Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV | 5 marca 1932 r. | № 4—5

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

Nowelizacja ustawy emerytalnej

W ostatnim n-rze „Poczty", w komunikacie z konferencji z wiceministrem Skarbu p. St. Starzyńskim, podaliśmy pierwsze ściślejsze informacje dotyczące obiegających już od dłuższego czasu pogłosek o zamierzeniach nowelizacji dotychczas obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Rzeczywiście, w dniu 16-go lutego został wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy zmieniającej szereg dotychczasowych postanowień ustawy emerytalnej, z których większość w wybitny sposób pogarsza postanowienia dotychczas obowiązujące. Nowela ta w dniu 29-ym lutego została uchwalona przez Sejm i odesłana do Senatu, który, należy przypuszczać, nie poczyni w niej poważniejszych zmian istotnych, można więc postanowienia jej, już obecnie, traktować jako postanowienia prawa obowiązującego.

Najbardziej ważkie zmiany wprowadzone nowelą do ustawy emerytalnej, a pogarszające dotychczasowe jej postanowienia, dadzą się zobrazować w czterech następujących postanowieniach:

1. Podniesienie lat służby potrzebnej do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego z 10-ciu na 15, przyczem dopiero po 15 latach służby funkcjonarjusz uzyskuje emeryturę w wysokości 40 proc., którą dotychczas uzyskiwał już po 10-ciu latach służby.

Za każdy następny rok służby ponad 15 do lat 25-ciu zaopatrzenie emerytalne wzrasta o 2,4 proc., to jest tak jak obecnie, a za każdy rok służby ponad lat 25 do 35-ciu — o 2,8 proc., t. j. o 0,4 proc. więcej niż obecnie.

W ten sposób funkcjonarjusze, którzy będą pracować w okresie ponad lat 25 do 35-ciu, w każdym roku służby w tym okresie **nadrabiają** 0,4 proc. emerytury i częściowo wyrównają (do 4 proc.) te straty w obliczeniu, które przynosi im zmiana ustawy emerytalnej. Faktyczna zatem różnica emerytury dla tych funkcjonarjuszów, którzy przepracują pełny 35-letni okres służby wyniesie 8 proc. Ci jednak funkcjonarjusze, którzy z różnych względów przejdą w stan spoczynku w okresie do lat 25-ciu, według nowych przepisów emerytalnych będą stratni w obliczeniu ich zaopatrzenia emerytalnego pełne 12 proc.

Nowela nie odbiera dotychczas nabytego prawa do emerytury tym funkcjonarjuszom, którzy już przeszli na emeryturę po 10-ciu latach służby, jednak zaopatrzenie emerytalne tych osób, poczynając od 1 lipca 1933 roku ulegnie zmniejszeniu do 30 proc. za 10 lat służby, 32 proc. za 11 lat, 34 proc. za 12, 36 proc. za 13 i 38 proc. za 14 lat służby.

Przy tej sposobności, wobec kursujących różnych nieprawdziwych wersyj, wyjaśniamy, że lata służby zaborczej będą i nadal zaliczane do wysługi emerytalnej tak jak lata służby polskiej. Wszelkie inne pogłoski na ten temat są zupełnie bezpodstawne. Również nieprawdziwą jest wersja, że lata służby polskiej będą liczone dopiero od roku 1923-go. Służba polska jest policzalna tak jak i dotychczas — od początku powstania Państwa.

2. Obecna nowelizacja ustawy emerytalnej staje się najbardziej krzywdzącą w ewentualnych swoich skutkach szczególniej dla tych funkcjonarjuszów w służbie czynnej, którzy obecnie posiadają już ponad 10 lat służby policzalnej do emerytury, — a mniej niż 15, gdyż pozbawia ich **nabytego już prawa** do zaopatrzenia emerytalnego na wypadek zwolnienia ich ze służby przed osiągnięciem 15 letniego okresu, potrzebnego obecnie do uzyskania prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

Wprawdzie na skutek połączonych usilnych zabiegów Związków oraz posłów i senatorów, reprezentujących w ciałach parlamentarnych interesy pracownicze, postanowienie to zostało złagodzone (szczegóły niżej) przez wstawienie dodatkowego artykułu, który przewiduje przyznanie emerytury i takim funkcjonarjuszom, za zgodą Rady Ministrów w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jednak fakt odebrania tym funkcjonarjuszom **praw nabytych** pozostaje faktem, a przyznanie im emerytury będzie zależało od swobodnego uznania Władzy.

3. Poza zmianą uprawnień emerytalnych nowela wprowadza podwyższenie potrąceń emerytalnych z 5-ciu na 8 proc. oraz

4. wprowadza rewizję już wymierzonych emerytur, poczynając od 1 lipca 1933 roku, według obliczenia wymienionego pod punktem 1 niniejszego artykułu. Do czasu przeprowadzenia nowych obliczeń, t. j. do lipca 1933 roku, emeryci będą opłacać składkę emerytalną w wysokości 8 proc. od pobieranego obecnie zaopatrzenia emerytalnego t. j. tak jak funkcjonarjusze w służbie czynnej. Od przeliczenia tego oraz od opłacania do czasu przeliczenia 8 procentowej składki emerytalnej są wolne jedynie emerytury oraz zaopatrzenia wdowie nie przekraczające 50-ciu złotych, oraz zaopa-

trzenia sieroce nie przekraczające 25 złotych miesięcznie.

Ponadto nowela pozbawia emerytów prawa do dodatku ekonomicznego na żonę **poślubioną po przejściu na emeryturę** t. j. wraca do stanu z roku poprzedniego, kiedy emeryci nie mieli prawa do dodatku ekonomicznego na żony poślubione już po przejściu w stan spoczynku.

Pomijając narazie te poprawki, które na skutek energicznych zabiegów Związków i ich przedstawicieli w Sejmie i Senacie, w pewnym stopniu polepszyły pierwotny projekt noweli, gdyż piszemy o tem niżej, należy podkreślić w noweli artykuł dający możność zaliczania do wysługi emerytalnej okresu czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresu odbywania kar (np. kary więzienia) orzeczonych przez władze byłych państw zaborczych za taką działalność, czego dotychczas ustawa emerytalna nie przewidywała.

Pozatem, wszystkie wyżej wymienione zmiany w niezmiernie dotkliwy sposób godzą w interesy pracowników państwowych, podważając przytem zaufanie do ustawowych zobowiązań Państwa, co stwarza coraz większą depresję wśród pracowników, dewastującą coraz bardziej siły duchowe aparatu państwowego.

×

Jak już wynikało z zamieszczonego w poprzednim n-rze „Poczty" wywiadu z viceministrem Skarbu p. St. Starzyńskim, Rząd nowelizując ustawę emerytalną uzasadnił swoje stanowisko tem, że **wzrost** świadczeń emerytalnych łącznie z emerytami pracowników przedsiębiorstw państwowych wynosi około 25 miljonów złotych rocznie i że zahamowanie tego wzrostu da się przeprowadzić tylko przez obniżenie uprawnień emerytalnych pracowników państwowych. Według zdania przedstawicieli Rządu, polskie przepisy emerytalne są nietylko znacznie liberalniejsze do przedwojennych przepisów państw zaborczych — ale są również liberalniejsze od współczesnych przepisów emerytalnych w państwach znacznie od Polski zasobniejszych. W tym stanie rzeczy Rząd uznał za konieczne zrewidować dotychczasowy system emerytalny, aby nietylko zabezpieczyć budżet państwa od nadmiernych ciężarów w przyszłości, ale i obecnie ze względu na bardzo ciężką sytuację Skarbu Państwa zmniejszyć wydatki na emerytury.

Podwyższenie opłaty emerytalnej z 5 na 8 proc. Rząd motywuje koniecznością stworzenia stawki, odpowiadającej wysokości koniecznego pokrycia wartości kapitałowej uprawnień emerytalnych osób, mających z tych uprawnień korzystać w rozmiarach unormowanych przepisami emerytalnemi według zasad noweli. Podwyższenie zaś lat z 10 na 15 służby motywuje się tem, że 10-letni okres, po ukończeniu którego pracownik nabywa prawa emerytalne według dotychczasowych przepisów, jest zbyt krótki i że w wielu wypadkach na emeryturę (nie z powodu choroby) przechodzą osoby w wieku od lat 32 do 34, czyli w okresie życia, w którym naogół pracownik jest całkowicie zdolny do pracy jeszcze przez dłuższy szereg lat, a więc w razie zwolnienia ze służby państwowej, może znaleźć zajęcie zarobkowe i nie spotka się z odmową przyjęcia do pracy z powodu zbyt późnego wieku.

Obniżenie zaopatrzenia emerytalnego uzasadnia Rząd tem, iż dotychczasowe uposażenie młodych emerytów jest zbyt wysokie. Obcięcie zaś zaopatrzenia pełnej wysługi emerytalnej o 8 proc. motywowane jest tą okolicznością, że emeryt nie powinien otrzymywać zaopatrzenia wyższego niż funkcjonarjusz w czynnej służbie przy tych samych warunkach, to znaczy latach służby i kwalifikacjach, a ponieważ emeryci składki emerytalnej nie płacą, więc ich pełne uposażenie obniża się o wysokość tej składki.

Niewątpliwie, argumenty te, a zwłaszcza argument dotyczący równowagi budżetowej, zahaczają o zbyt poważne problemy, aby można było nie zastanowić się nad niemi bardzo głęboko i nie szukać racjonalnego ich rozwiązania. Nie mniej jednak, rozwiązanie zastosowane przez omawianą nowelizację ustawy emerytalnej jest tego rodzaju, zwłaszcza jeżeli chodzi o przekreślenie praw nabytych, że szerokie masy pracownicze i reprezentujące ich organizacje, moralnie pogodzić się z niem nie mogą.

Nowelizacja ustawy emerytalnej stanowi niezmiernie dotkliwe pogorszenie warunków zabezpieczenia starości pracownika państwowego, względnie zabezpieczenia bytu osieroconej jego rodziny. Godzi więc w ten moment, który w życiu nowoczesnem, kulturalnego społeczeństwa, stanowi podstawową troskę nietylko jednostki, działającej pod impulsem własnego interesu, ale także Państwa, realizującego troskę o interes ogólny. Pracownik państwowy, którego uposażenie z reguły nie pozwala na czynienie żadnych oszczędności dla zabezpieczenia swej starości, całą pewność swego bytu opiera na określonem ustawą ubezpieczeniu emerytalnem. Pracownik państwowy zaufał pod tym względem wyraźnym i pozytywnym przepisom ustawy i na tem zobowiązaniu ustawowem Państwa oparł w dobrej wierze swój los. Wziął na siebie skromnie lub zgoła niewystarczająco opłacane, a pełne odpowiedzialności obowiązki służby publicznej, poddał się dyscyplinie służbowej, wierząc, że w ramach ustawy emerytalnej nabywa z biegiem lat trwałe, dobre, niezaprzeczalne prawo do zabezpieczenia swojej egzystencji i egzystencji swojej rodziny.

Trzeba stwierdzić, że obecna nowelizacja ustawy emerytalnej wiarę tę dziesiątków tysięcy obywateli Państwa, będących pracownikami państwowymi, załamuje i niweczy.

Obecna nowelizacja ustawy emerytalnej przekreśla dobrze nabyte prawa funkcjonarjuszów państwowych, oraz pogarsza położenie materjalne licznej warstwy społecznej. Przekreślanie praw, nabytych w dobrej wierze przez ludzi, którzy zaufali Państwu, sprzeczne jest z zasadami ładu prawnego, który jest fundamentem Państwa; pogarszanie warunków materjalnej egzystencji licznej warstwy społecznej lojalnie służącej Państwu, sprzeczne jest z zasadami słuszności i ogólno - gospodarczego dobra kraju. I jedno i drugie, realizując się w nowym etapie niedoli pracownika państwowego, niweczy siły duchowe aparatu administracyjnego, dewastuje w najszerszem rozumieniu tego wyrazu duży odłam świata pracy, zacofuje poważnie ogólną kulturę społeczną i osłabia w ten sposób i naród i Państwo.

Pracownicy państwowi w ciągu 14 już prawie lat niepodległości niejednokrotnie składali ważkie i wymowne dowody swojej ofiarności na potrzeby ogólne. Nie było niemal pola, na którem nie staraliby się prześcignąć w ofiarności społecznej. Pracowali i pracują lojalnie przy płacach, będących realnie prawie najniższemi w tym zakresie w całym cywilizowanym świecie. W 1920 r. licznie śpieszyli jako ochotnicy na front jak i do wszelkich służb pomocniczych. Przyczynili się walnie i stosunkowo najintensywniej do utworzenia kapitałów Banku Polskiego. Wspierali i wspierają pracą oraz składkami niezliczone placówki pracy społeczno-obywatelskiej. Pracownicy państwowi nie zaprzeczają i obecnie, w dobie ciężkich zmagań się Państwa o byt gospodarczy, prawa Państwa do powoływania ich do ofiar. Jednakże ofiary te powinny być ustosunkowane do sił środowiska pracowniczego i nie mogą — ze względów zarówno celowości jak i sprawiedliwości — być równoznaczne z likwidowaniem najskromniejszych nawet warunków egzystencji i nie mogą iść drogą naruszania podstawowych praw nabytych.

Argument równowagi budżetowej nie powinien odgrywać tu **decydującego** znaczenia. Sprawa to zbyt zasadnicza, aby powinna ustąpić nawet przed takim argumentem konieczności, jak konieczność, zachowania równowagi budżetowej. Należało rozważyć i powziąć raczej wszelkie inne decyzje, do decyzji jeszcze większego podwyższenia opłat emerytalnych włącznie, aniżeli uciekać się do podważania praw dobrze nabytych, przyczem — bądźmy przygotowani — nie wykluczona jest możliwość usuwania z pracy państwowej takich pracowników, których jedynem przewinieniem będzie okoliczność, że posiadają więcej niż 10 lat służby, a mniej niż 15!

Nowela emerytalna narusza prawa, nabyte w dobrej wierze, a więc obraża poczucie prawne obywateli i podważa wiarę w stałość stosunków prawnych, przez co czyni krzywdę samemu Państwu. Podważa ona i równocześnie pogarsza znacznie warunki zabezpieczenia emerytalnego. Przynosi nową dalszą obniżkę dochodów pra-

cowniczych, która w Warszawie sięgać będzie 40 proc. płac z przed roku.

×

Organizacje zawodowe pracowników państwowych już od dłuższego czasu, sądząc z różnego rodzaju symptomów, zdawały sobie sprawę, że pogłoski o zamierzonej na niekorzyść pracowniczą nowelizacji ustawy emerytalnej prędzej czy później staną się przykrą rzeczywistością, wobec której nie mogą zostać zaskoczone i nieprzygotowane do obrony. W poszukiwaniu sposobów rokujących największe możliwości skutecznego przeciwstawienia się godzącym w interesy pracowników państwowych zamierzeniom, wyłoniła się oczywista potrzeba powiązania ruchu zawodowego w możliwie największą i spoistą całość, reprezentującą opinję świata pracowniczego. W ten sposób powstał Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych obejmujący narazie 13 związków pracowników państwowych.

Kiedy w dniu 16 lutego został złożony Sejmowi projekt nowelizacji ustawy emerytalnej, Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych rozpoczął natychmiast jaknajenergiczniejszą działalność, zmierzającą do obrony praw pracowników państwowych.

Natychmiast, t. j. dnia 16-go lutego zwołane zostało posiedzenie Zarządów Związków, na którem postanowiono zająć do wymienionego projektu stanowisko jaknajbardziej negatywne i użyć wszelkich dostępnych dla Związków argumentów i środków.

Dnia 17- lutego przedstawiciele wszystkich Związków reprezentowanych w Międzyzwiązkowem Komitecie przeprowadzili konferencję z przedstawicielami poselsko-senatorskiej grupy pracowniczej w Sejmie oraz z Prezesem BBWR. płk. Sławkiem, przedstawiając krzywdzące postanowienia objęte projektem noweli ustawy emerytalnej. Poszczególni mówcy położyli specjalny nacisk na zawarte w projekcie postanowienia odbierające dobrze nabyte prawa pracowników państwowych, podnosząc nienotowane dotychczas rozgoryczenie i depresję wśród pracowników państwowych, którzy w ten sposób muszą stracić wiarę i zaufanie do obowiązujących ich dotychczas norm prawnych i prawnych zagwarantowań ich życia służbowego.

Delegacja zapowiedziała ponadto przedstawienie uwag szczegółowych do projektu, opatrzonych odpowiedniem uzasadnieniem Związków, prosząc Prezesa Klubu B. B. W. R p. Sławka o wzięcie ich pod uwagę i niedopuszczenie wprowadzenia w życie tak krzywdzącej ustawy.

Dnia 18 lutego w godzinach rannych odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu, w godzinach zaś wieczorowych — Komisji dla spraw emerytalnych. Na posiedzeniach tych postanowiono kategorycznie sprzeciwić się projektowi i wezwać wszystkich działaczy społecznych, reprezentujących świat pracy w Sejmie i Senacie do zdecydowanej obrony dobrze nabytych praw rzesz pracowników państwowych. Równocześnie zebrani stwierdzili, że nieustanne obciążanie pracowników państwowych obowiązkiem pokrywania niedoborów budżetowych, przy równoczesnem faktycznem ostatnio stosowaniem ulg podatkowych dla sfer bez porównania mocniejszych ekonomicznie — stwarza sytuację, doprowadzającą zbiedzone masy pracownicze do ostatnich granic depresji, co w konsekwencji odbije się ujemnie na sprawności całego aparatu państwowego, na którym specjalnie w chwili obecnej ciążą ważkie zadania, oraz, że obecne ciężkie położenie pracowników państwowych, będące miernikiem położenia materjalnego całego świata pracy, niszczy ostatecznie konsumcję, pogłębiając kryzys gospodarczy.

Na temże posiedzeniu postanowiono zwrócić się z apelem do organizacyj, stojących pozaMiędzyzwiązkowym Komitetem Pracowników Państwowych o przystąpienie do wspólnej akcji, zmierzającej do obrony praw pracowniczych. Na wezwanie to w dniu 19-go lutego zgłosiły swój akces: Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Naczelny Komitet Pracowników Państwowych Kolejowych i Komunalnych, Rada Naczelna Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego — i Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Dnia 20 lutego na posiedzeniu Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, w którem wzięli już również udział delegaci Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Naczelnego Komitetu Pracowników Państw. Kolejowych i Komunalnych, Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządu Terytorjalnego oraz Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, w ogólnej liczbie 67 związków, powołano po ustaleniu dalszej akcji **Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych,** jako naczelną reprezentację ogółu wszystkich zrzeszonych pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych.

Dnia 21 lutego Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych poza innemi poczynaniami uchwalił następującą rezolucję, którą otrzymali Rząd, oraz wszyscy posłowie i senatorowie:

„Projekty ustaw rozważane w tej chwili przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie zmiany ustawy emerytalnej pracowników państwowych, projekt odebrania samorządom prawa egzekwowania swoich należności, projekt unieważnienia wszystkich umów zawartych w instytucjach ubezpieczeń społecznych i samorządu terytorjalnego, przynoszą nietylko dalsze pogrszenie poziomu życiowego świata pracy, ale godzą w same podstawy prawne, na których opiera się życie dzisiejszego społeczeństwa. Przełomowe znaczenie decyzyj, które mają być powzięte, nakłada na Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, jako naczelną reprezentację ogółu wszystkich zrzeszonych pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, obowiązek publicznego wskazania na skutki tych decyzyj.

1) Świat pracy stoi niugięcie na stanowisku nienaruszalności praw nabytych. Zasada ta stanowi podstawę obecnego porządku rzeczy i nie wymaga z naszej strony szczególnego uzasadnienia. Ustawy wyżej wymienione, a w szczególności ustawa pozbawiająca pracowników państwowych dobrze nabytych praw emerytalnych ponad wszelką wątpliwość niezgodne są z powyższą zasadą i dlatego nie powinny one w tej formie wejść w życie. Świat pracy pilnie śledzi bieg wypadków, który może doprowadzić do analogicznej zmiany ferm obecnego ustroju gospodarczego.

2) Intencją projektu rządowego o ograniczeniu praw emerytalnych pracowników państwowych ma być konieczność zaoszczędzenia dla Skarbu Państwa 30 milj. złotych. Według naszego głębokiego przekonania wszelkie fragmentaryczne rozstrzygnięcia bez gruntowniejszej przebudowy budżetu Państwa, nie usuną istotnych trudności, które wkrótce powstaną z nową siłą. W zrozumieniu powagi sytuacji, jaką przeżywa Państwo, wyrażamy naszą gotowość pozytywnego współdziałania w opanowaniu trudności budżetowych pod warunkiem, że prawa dobrze nabyte i zasady zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych naruszone obecnym projektem pozostaną bez zmiany, jako jedyne trwałe podstawy ich egzystencji".

W ciągu całego okresu czasu, w którym decydowały się losy projektu noweli, upoważnieni przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu utrzymywali bezustanny kontakt z zaangażowanemi w pracach zawodowych posłami i senatorami z grupy pracowniczej, którzy ze swej strony odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami Rządu, na których uzasadniali słuszne stanowisko Związków, żądając wprowadzenia odpowiednich zmian w projekcie nowelizacyjnym.

Wreszcie na konferencji odbytej w przeddzień głosowania noweli w Sejmowej Komisji Budżetowej, w której brali udział: pp. przedstawiciel Rządu, Viceminister Skarbu Starzyński, Prezes Klubu B. B. W. R. płk. Sławek, Vicemarszałek Sejmu Car, oraz generalny sekretarz klubu B. B. W. R. sędzia Podoski, a z ramienia Związków: pp. Prezes Grupy Pracowniczej poseł Smulikowski (Zw. Naucz. Polskiego) oraz członkowie Prezydjum grupy: senator Mora-Brzeziński (Polska Konfederacja Prac. Umysłowych), poseł Pacholczyk (Zw. Prac. Samorząd. i Adm. Gminnej) oraz poseł Stangreciak (Zw. Prac. P. T. i T. R. P.), wymienieni reprezentanci poselsko - senatorskiej grupy pracowniczej,

działającej w porozumieniu z Międzyzwiązkowym Komitetem Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, — uzyskali zgodę na wprowadzenie do projektu noweli emerytalnej kilku ze zgłoszonych poprawek, o których mowa w końcu niniejszego artykułu.

×

W wyniku tej akcji, w której — jak widać z powyższego jej zobrazowania — nie tracono ani jednej godziny, do noweli emerytalnej wprowadzono szereg poprawek, które jekkolwiek nie mogą zadowolnić słusznych żądań pracowników państwowych, jednak w znacznym stopniu złagodziły postanowienia pierwotnego projektu noweli.

Do artykułu 7-go Ustawy emerytalnej wprowadzone zostały jako ustępy końcowe następujące postanowienia:

„Za czas służby państwowej, za który funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy uiścił ośmioprocentową opłatę emerytalną, począwszy od 1-go kwietnia 1932 r. Skarb Państwa na mocy niniejszego postanowienia przekazywać będzie ośmioprocentową składkę, określoną w art. 120 ust. 2 (przy analogicznem zastosowaniu postanowień ust. 4) rozporządzenia. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) właściwym zakładom ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz właściwym instytucjom, przedsiębiorstwom i zakładom, których pracownicy zgodnie z art. 5 pkt. 4, 5 i 6 powołanego rozporządzenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Przekazywanie składek, o których mowa w ustępie poprzednim, będzie uskutecznione za wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, którzy przejdą ze służby państwowej do zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych na zasadzie powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 24 listopada 1927 r., lub do służby w instytucjach, przedsiębiorstwach czy też zakładach, uzasadniających w myśl art. 5 pkt. 4, 5 i 6 tegoż rozporządzenia zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia, o ile ci funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi ani nie nabyli w służbie państwowej prawa do emerytury, ani prawa tego przy rozwiązaniu stosunku służbowego nie utracili.

Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych oraz instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady zaliczą funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, za których Skarb Państwa winien przekazać składki ubezpieczeniowe, do miesięcy sładkowych, względnie do wysługi emerytalnej w całości okresu czasu, za który Skarb Państwa ma przekazać składki, niezależnie od obowiązujących w tej mierze odmiennych przepisów".

Poprawka ta ma niezwykle doniosłe znaczenie na przyszłość, gdyż gwarantuje **nieprzepadalność** opłat emerytalnych, potrącanych pracownikowi państwowemu, w każdym wypadku gdy pracownik na własne żądanie przechodzi do zawodu prywatnego, lub nawet gdy zostaje zwolniony ze służby. W każdym wypadku wpłacone przez niego składki emerytalne będą w całości przekazywane do odpowiedniego zakładu ubezpieczeń, np. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, wskutek czego pracownik nabywa w danym Zakładzie równorzędne prawa emerytalne lub zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, tak jakgdyby swoje składki wpłacał od początku do tego zakładu. Dotychczas pracownik państwowy, zwalniając się ze służby na własne żądanie tracił bezpowrotnie potrącane mu składki emerytalne bez względu na ilość lat w których te składki opłacał. Również pracownik zwolniony ze służby bez emerytury tracił wszystkie swoje składki bezpowrotnie.

Wymieniona poprawka zatem jest wielkim sukcesem w przeprowadzonej akcji.

Do artykułu 9-go ustęp drugi przy końcu punktu 1-go zamiast słów: **„nabytą w związku ze służbą, bez własnej winy"** wstawiono słowo: **„nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby".**

Poprawka ta przyznaje funkcjonarjuszom państwowym prawo do zaopatrzenia emerytalnego już po pięciu latach służby, o ile przechodzą w stan spoczynku z powodu kalectwa lub choroby nabytej bez własnej winy po wstąpieniu do służby.

Jest to poprawka olbrzymiego znaczenia dla wszystkich pracowników państwowych, a może dla pocztowców w szczególności, którzy pracując w nader ciężkich okolicznościach i w wyjątkowo niekorzystnych warunkach higjenicznych, bardzo często zapadają na zdrowiu, już po kilku latach służby.

Do tej pory prawo to przysługiwało tylko wtedy, o ile zostało stwierdzone, że niezdolność do służby nastąpiła **w związku ze służbą**, co zwykle było niemożliwem do udowodnienia.

Poprawka ta obowiązuje z mocą wstecz od 1-go kwietnia 1931 roku, wskutek czego nawet ci funkcjonarjusze, którzy w tym czasie nie uzyskali emerytury na zasadzie tego artykułu, mają obecnie prawo do wznowienia swoich pretensyj.

Również na skutek przeprowadzonej akcji wprowadzony został do noweli emerytalnej następujący artykuł, który zezwala na przyznanie emerytury i tym funkcjonarjuszom, którzy utracili prawo do emerytury na skutek podniesienia normy z 10-ciu lat na 15. Artykuł ten otrzymał następujące brzmienie:

„W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy pozostawali w służbie państwowej i posiadali conajmniej 10 lat służby, względnie służby i pracy zawodowej, zaliczalnych z samego prawa do wysługi emerytalnej, w razie rozwiązania z nimi stosunku służbowego przed osiągnięciem wysługi emerytalnej, wymaganej na zasadzie art. 9 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu ustawy niniejszej, może być przyznane uposażenie emerytalne w drodze uchwały Rady Ministrów, na wniosek właściwej władzy naczelnej za zgodą Ministra Skarbu.

Osobom, o których mowa w ustępie pierwszym, uposażenie emerytalne zostanie wymierzone według zasad, przewidzianych w art. 19 ust. 1 zdanie 2 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu ustawy niniejszej (art. 1 punkt 7).

W ten sposób uzyskanie emerytury przez funkcjonarjuszów, którzy obecnie posiadają tylko 10 lat służby, staje się w zasadzie możliwem, jakkolwiek połączone będzie z dużemi utrudnieniami i uzależnione od swobodnej decyzji władzy, jednak, bądź co bądź, artykuł ten wprowadza duże złagodzenie, gdyż projekt noweli wogóle nie przewidywał emerytury po 10 latach służby.

Pozatem poprawka ta przyznaje wdowom i sierotom po takich pracownikach zaopatrzenie emerytalne z mocy samej ustawy, to jest bez żadnej już wątpliwości.

Wreszcie na umotywowany wniosek kol. posła Stangreciaka, Prezesa Zarządu Głównego, który udowodnił, że pracownicy pocztowi z b. Kongresówki i Kresów wschodnich, jako nieposiadający pragmatyki służbowej — a oparci jedynie o Tymczasowe Przepisy Służbowe b. Rady Regencyjnej — posiadają gorsze od innych pracowników państwowych i pocztowych prawa, gdyż mogą być zwolnieni ze służby na podstawie artykułu 42-go wymienionych Przepisów za 3 miesięcznem wymówieniem, bez żadnej odprawy — została wprowadzona i uchwalona następująca poprawka:

Funkcjonarjusze państwowi, podlegający Tymczasowym przepisom służbowym dla urzędników państwowych z dnia 1 czerwca 1918 r. (Dz. P. K. P. Nr. 6 poz. 13), którzy w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy posiadają conajmniej 10 lat służby, względnie służby i pracy zawodowej, zaliczalnych do emerytury, a zostaną zwolnieni ze służby przed nabyciem prawa do uposażenia emerytalnego, mają

prawo do odprawy w wysokości sześciomiesięcznego uposażenia, pobieranego ostatnio w służbie czynnej.

×

Niewątpliwie, wymienione poprawki nie naprawiają tego pogorszenia uprawnień emerytalnych jakie wprowadziła nowelizacja ustawy emerytalnej, jednak przez udostępnienie w szerokim zakresie prawa do emerytury po pięciu latach służby w razie choroby lub kalectwa, z mocy poprawionego artykułu 9-go, przez wprowadzenie zasadniczego prawa do emerytury po 10 latach służby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, przez przyznanie prawa do emerytury z mocy smaej ustawy wdowom i sierotom po pracownikach posiadających obecnie 10 lat służby, przez zapewnienie pocztowcom z b. zaboru rosyjskiego, niechronionym przez pragmatykę służbową, prawa do sześciomiesięcznej odprawy, wreszcie przez postanowienie przekazywania składek emerytalnych do Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, — poprawki te w dużym stopniu stępiły ostrze ciosu, który znów uderzył w pracowników państwowych.

Związki Pracowników Państwowych w ścisłym kontakcie ze swojemi reprezentantami na terenie Sejmu i Senatu, w tem gorączkowem tempie w jakiem nowela była uchwalona, w niemniej gorączkowem tempie przeprowadziły solidarną, zdecydowaną akcję w obronie słusznych praw zorganizowanych członków.

Poruszono wszystkie dostępne sprężyny, wyczerpano wszelkie możliwe argumenty.

Nie stracono dnia ani godziny!

Przemówienie P. Ministra Poczt i Telegrafów

przy sejmowej debacie budżetowej nad preliminarzem M. P. i T.

„Wysoka Izbo!

Cel instytucji pocztowo-telegraficznej, a mianowicie wykonywanie zastrzeżonej Państwu ustawą z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie wyłączności zakładania, utrzymywania i eksploatacji urządzeń pocztwoych, telegraficznych i telefonicznych, jest Panom dobrze znany.

W działalności tej instytucji nie możemy jednak szukać gwałtownych przeskoków i przeobrażeń, które w bardzo krótkim okresie czasu zmieniałyby jej ustrój i działalność, lecz wszelkie zmiany i ulepszenia muszą być wprowadzone stopniowo, po gruntownem przestudjowaniu i uwzględnieniu możliwości faktycznych, a w szczególności finansowych instytucyj, jak i kolejności potrzeb Państwa i społeczeństwa, dla którego usług w pierwszym rzędzie instytucja ta jest powołana.

Poczta, Telegraf i Telefon, to środki komunikacyjne, z których zarówno Państwo, jak i obywatele najwięcej korzystają, bądź przez przesyłanie zarządzeń, bądź zawiadywanie na odległość warsztatami pracy, bądź wreszcie wymianę myśli.

Dawny pogląd na zadania poczty, telegrafu i telefonu uległ już zmianie z chwilą, gdy poczta, telegraf i telefon stały się na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. przedsiębiorstwem państwowem.

Zmiana wyraziła się przedewszystkiem w roli pracowników przedsiębiorstwa, którzy poczęli traktować publiczność nie jak funkcjonarjusze urzędu państwowego petenta, lecz jak handlowcy klijenta wielkiego przedsiębiorstwa, stosować przepisy celowo i ułatwiać publiczności korzystanie z usług poczty, telegrafu i telefonu *).

Naturalnie, że nie przejawiły się jeszcze zmiany, jakie mają wyniknąć z przekształcenia urzędu państwowego na przedsiębiorstwo, lecz powolne a stopniowe wcielanie w życie nowych zasad i odmiennych form postępowania jest więcej celowem, albowiem pozwoli na przygotowanie i wprowadzenie w życie nowej organizacji w czasie, gdy cały aparat do jej przyjęcia będzie dostatecznie przygotowany.

Ponadto faktyczne przekształcenie poczty, telegrafu i telefonu na przedsiębiorstwo wymaga pewnych zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., które to zmiany będę miał zaszczyt przedłożyć w najbliższym czasie Ciałom Ustawodawczym.

Przechodząc do omówienia działalności resortu poczt i telegrafów, muszę nadmienić, że działalność ta w dziedzinach, pociągających za sobą wydatki, musiała być ograniczona z uwagi na ogólną sytuację gospodarczą.

W zakresie spraw organizacyjnych przeprowadzono częściowo reorganizację i ujednostajnienie organów wykonawczej służby pocztowo - telegraficznej, a w szczególności przeprowadzono usamodzielnienie agencyj pocztowo - telegraficznych w b. zaborze pruskim, co przyczyni się do usprawnienia służby i obsługi publiczności, opracowano nową organizację służby telefocznicznej, przeprowadzono studja nad usprawnieniem całokształtu wykonawczej służby pocztowo-telegraficznej i rozpoczęto w tym kierunku prace. Liczba instytucyj pocztowo - telegraficznych (urzędy i agencje) zwiększyła się od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 października 1931 r. o 167, zaś w czasie od dnia 1 kwietnia 1931 roku do dnia 31 października 1931 r. pomimo kryzysu gospodarczego — o 29.

Liczba agencyj pocztowych zwiększy się w bieżącym roku z powodu przemiany urzędów pocztowych V i VI klasy o jednej sile urzędniczej na agencje. Przemiana urzędu na agencję nie zmniejszy wcale sprawności obsługi publiczności, albowiem zakres działania agencyj jest taki sam, jak urzędów pocztowych, agencje zaś pozostają do urzędów w stosunku drugorzędnym. Agencje prowadzą pracownicy kontraktowi, od których zarząd pocztowy wymaga obecnie większego wykształcenia (najmniej 7 klas szkoły powszechnej) i praktyki, oraz złożenia egzaminu zawodowego, **dotychczasowe zaś wynagrodzenie agentów zostanie podwyższone.** Agenci, jako pracownicy kontraktowi, są ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, zatem będą korzystali z analogicznych świadczeń socjalnych, jak pracownicy państwowi.

Powiększenie liczby agencyj, jako podstawowej komórki organizacyjnej do wykonywania służby pocztowo - telegraficznej, da możność rozbudowania sieci pocztowej bez równoczesnego obciążenia przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wydatkami personalnemi, w tem również i na emerytury.

Instytucja agencyj znajduje również szerokie zastosowanie w zagranicznych zarządach pocztowych, jak szwajcarskim, niemieckim i francuskim.

W zakresie spraw personlanych wydano przepisy o służbie przygotowawczej i egzaminach wszystkich kategoryj pracowników pocztowo - telegraficznych, przez co możliwem będzie przysporzyć przedsiębiorstwu „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" pracowników odpowiednio przygotowanych do wypełniania swych obowiązków i podnieść tem samem jakość wykonywanej pracy. W tym celu również podniesiono wymagany od kandydatów na urzędników wykonawczej służby pocztowo-telegraficznej poziom wykształcenia z 4 klas do 6 klas szkoły średniej, jednak wobec nadmiaru ubiegających się o przyjęcie faktycznie przyjmowani są do służby kandydaci z ukończoną szkołą średnią. **Stan wykształcenia urzędników wykonawczej służby pocztowo-telegraficznej podniósł się więc bardzo znacznie. Również w służbie administracyjnej procent urzędników z wyższem wykształceniem podniósł się od dnia 1 stycznia 1930 r. do dnia 1 grudnia 1931 r. z 11 na 13,6%.** W celu podniesienia wiedzy zawodowej i umożliwienia praktykantom, niższym funkcjonarjuszom i urzędnikom, którzy mają poddać się egzaminowi, przygotowania się z zakresu potrzebnych wiadomości urządzono w jesieni 1931 r. 17 kursów zawodowych o ogólnej liczbie 1172 uczestników, a więc przeciętnie 69 uczestników na każdym kursie.

W zakresie spraw budowlanych ukończono budynki dla urzędów pocztowych w Borysławiu, Częstochowie, Będzinie, Kaliszu, Trzebini i we Lwowie, urzędu radjotelegraficznego w Wacynie pod Radomiem oraz wykończono stan surowy gmachu Centrali Telegrafów i Telefonów międzymiastowych w Warszawie. **Część gmachu będzie gotową do użytku już w lutym 1932 r.** Pozatem wykonano szereg remontów i przebudowań budynków dla urzędów pocztowych, jak np. Kraków 1, Zakopane 1, Warszawa 2, Bielsko 2, Bydgoszcz i t. d.

W zakresie spraw pocztowych wydano szereg przepisów, z których na pierwszy plan wysuwa się Ordynacja Pocztowa, regulująca stosunek publiczności do poczty, a której brak dawał się odczuwać od chwili powstania Państwa Polskiego. Ponadto wydano przepisy o przewozie i odprawie poczt i szereg innych, któremi zastąpiono przepisy przestarzałe, dzielnicowe i wprowadzono jednolite zasady manipulacji na terenie całego Państwa. W stosunkach pocztowo - zagranicznych rozszerzono wymianę przekazów pocztowych i innych rodzajów przesyłek ze wszystkiemi prawie zarządami pocztowemi.

W zakresie odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe spowodowano wydanie ustawy z 5 listopada 1931 roku, która rozszerza termin do wniesienia roszczenia o odszkodowanie z 6 na 12 względnie 18 miesięcy.

*) Podkreślenia nasze (Red.).

W sprawach telegraficzno - telefonicznych wybudowano dla ogólnych celów ponad 200 nowych przewodów międzymiastowych, przebudowano i rozbudowano sieć telefoniczną miejską w Wilnie, Radomiu, Poznaniu i Gdyni oraz w 110 mniejszych miejscowościach. Wobec przestarzałego systemu urządzeń teleefonicznych w większej części Polski i niemożności zaspokojenia całkowicie potrzeb społeczeństwa, zaszła konieczność zautomatyzowania niektórych sieci telefonicznych, w pierwszym rzędzie w okręgach przemysłowych i kuracyjnych. Dla umożliwienia sfinansowania tego wielkiego przedsięwzięcia zawarto umowę z angielską firmą telefoniczną Teelphone and General Trust Ltd. w Londynie, która, śmiem twierdzić, wbrew temu, co o pożyczce tej mówiono i pisano, daje nam bardzo dogodne warunki finansowe i techniczne. Upoważnienie do zawarcia tej umowy zawiera ustawa z dnia 22 października 1931 r., upoważniająca przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Dla zebrania i opracowania danych do projektu automatyzacji sieci telefonicznych utworzone zostało specjalne biuro budowy sieci automatycznych.

Budowa kabla międzymiastowego w bieżącym roku budżetowym została przyśpieszona o blisko 3 miesiące. Poza odcinkami Warszawa — Łódź — Piotrków — Częstochowa — Katowice uruchomione zostały w dniu 19 stycznia b. r. połączenia z Pragą czeską, Wiedniem i Genewą.

Uzyskanie połączenia telefonicznego z Genewą, w związku z konferencją rozbrojeniową, było właśnie powodem przyśpieszenia prac około uruchomienia kabla.

Otwarcie dalszych połączeń, jak: Katowice — Wiedeń, Katowice — Praga, Warszawa — Budapeszt, Łódź — Wiedeń, Łódź — Praga i Bielsko — Wiedeń, nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca, w miarę przygotowania odpowiednich przewodów przez Czechosłowację.

W początkach miesiąca marca b. r. uzyska polski kabel połączenie z kablem niemieckim w Rudzie Śląskiej, a za jego pośrednictwem z siecią telefoniczną niemiecką, belgijską, holenderską i skandynawską.

Połączenia kablowe polepszają znakomicie stan komunikacji telefonicznej i przyczynią się niewątpliwie do zwiększenia ruchu telefonicznego. **Skutkiem uruchomienia połączenia kablowego Warszawa — Wiedeń w ciągu pierwszych 5 dni wzrósł ruch telefoniczny na tym odcinku o 50 proc.**

Środki łączności radjotelegraficznej zwiększyły się o dwie nowowybudowane stacje radjotelegraficzne w Gdyni i Wacynie pod Radomiem. Radjostacja w Gdyni posiada duże znaczenie dla rozwoju portu gdyńskiego, będąc stacją nadbrzeżną, przeznaczoną dla komunikacji ze statkami na morzu w znacznym zasięgu; pozatem stacja w Gdyni utrzymuje bezpośrednio połączenia radjotelegraficzne ze Skandynawją i Holandją. Stacja w Radomiu znakomicie polepsza stan komunikacji naszych z bardziej oddalonemi państwami europejskiemi. Obie radjostacje są ostatnim wyrazem techniki radjowej. W ostatnim czasie ilość radjostacyj na naszych okrętach handlowych wzrosła o 5 jednostek, dochodząc do 24.

„Polskie Radjo" — nadzorowane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, wybudowało i uruchomiło stacje radjofoniczne w Raszynie pod Warszawą i we Lwowie, oraz znacznie podniosło moc stacji Wileńskiej. **Stacja warszawska jest obecnie najsilniejszą stacją radjofoniczną świata.** Czynny obecnie zespół stacyj radjofonicznych umożliwia w całej Polsce odbiór audycyj przy pomocy tanich odbiorników detektorowych, przez co zrealizowany został jeden z najważniejszych postulatów radjofonji.

W zakresie administracji telegrafów, wydano między innemi Ordynację Telegraficzną, regulującą stosunek publiczności do telegrafu, której brak, podobnie jak i Ordynacji pocztowej, dawał się odczuwać od chwili powstania Państwa Polskiego.

W celu umożliwienia wprowadzenia w życie w całej rozciągłości postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przeprowadzono zainwentaryzowanie oraz oszacowanie majątku, przeznaczonego dla tego przedsiębiorstwa, we wszystkich działach według stanu z dnia 31 marca 1930 r. na **259.000.000 zł.**, celem sporządzenia bilansu otwarcia tego przedsiębiorstwa.

Prace nad uporządkowaniem przepisów służbowych były prowadzone bardzo intensywnie i rezultatem tych prac jest wydanie 15 tomów przepisów służbowych, do końca zaś bieżącego roku budżetowego będzie wydanych drukiem dalszych 15 tomów.

Przejdę obecnie do wykonania budżetu w ostatnich latach, które przedstawia się w sposób następujący:

Dochody w miljonach złotych:

Rok budżetowy	O p ł a t y					Inne dochody	
	Ogółem	pocztowe	telegr.	telefon.	radjo-telegr.	Zwroty wydatków	Inne
1927/28	187.58	114.02	14.64	38.30	3.24	11.72	
1928/29	211.96	132.87	16.34	48.47	3.56	7.11	
1929/30	249.82	148.45	15.79	54.89	3.57	4.38	3.37
1930/31	236.46	145.65	13.54	56.58	2.78	5.12	5.51

Jeżeli weźmiemy jako wskaźnik: rok 1927—1928 = 100, to wtedy pocztowe opłaty będą się przedstawiały:

OPŁATY

Rok budżetowy	Ogółem	pocztowe	telegr.	telefon	radjo telegr
1928/29	113,0	116,5	111,6	126,6	109,9
1929/30	132,2	130,2	107,8	143,3	110,3
1930/31	126,1	127,7	92,4	147,7	85,9

Wykonanie obecnie istniejącego budżetu z 8 miesięcy ubiegłych pozwala wyprowadzić wniosek, że mniej więcej wpływy w sumie globalnej ze wszystkich opłat obniżyły się o 9 proc. w stosunku do faktycznie osiągniętych wpływów z opłat roku poprzedniego. Narazie ruch zniżkowy został zahamowany, t. zn. że opłaty pocztowe nie doznają pogłębienia spadkowego, a ogólny poziom wpływów utrzymuje się na poziomie nieco wyższym od roku 1928.

WYDATKI

Rok bużet.	Ogółem	Osobowe	Wskaźnik wzrostu ogólnych wydatków przy z sadzie rok 1927/28 = 100%
1927/28	158,09	81,45	100
1928/29	188,16	92,44	119,0
1929/30	219,51	106,62	138,9
1930/31	229,31	119,79	145,1

Z tego zestawienia widzimy wzrost sumy globalnej wydatków. Szybszy wzrost jest rezultatem zwiększonej intensywności wydatków związanych z konserwacją i budową linij telefonicznych i telegraficznych, które trzeba było podnieść, gdyż tego wymagało dobro ogólno - społeczne i bezpieczeństwo kraju. Procent wydatków personalnych w ogólnej sumie wydatków wynosi mniej więcej za ostatnie lata następujące wielkości:

1927/28	51,5%
1928/29	49,1%
1929/30	48,6%
1930/31	52,2%

W obecnym roku ten procent okazał się znacznie niższym; za 9 miesięcy obecnego roku budżetowego wynosi 44,41 proc. i stwierdza, że pomimo wzrostu obrotów pocztowych, często obrotów nierentujących się, wydatki na personel nie zwiększają się, lecz przeciwnie poważnie maleją.

Na zmniejszenie wpływów z opłat pocztowych, poza sytuacją gospodarczą, wpłynęły jeszcze fałszerstwa znaczków pocztowych oraz naruszenia ustawy o poczcie, w postaci nielegalnych zakładów pocztowych.

(*Głos:* A zwyżka porta listowego jak wpłynęła na dochody—można wiedzieć?). Za grudzień i styczeń podniosły się znacznie, doszliśmy do wysokości zeszłorocznej, przyczem spadek został zahamowany. To umożliwiło mi przeznaczenie sum na bezrobocie. (Poseł Stroński: Gdyby co miesiąc były święta i Nowy Rok, to podwyżka byłaby stale). Panie profesorze, te wszystkie rzeczy były uwzględnione. W listopadzie ubiegłego roku policja wiedeńska przy współudziale naszej wykryła na większą skalę prowadzoną wytwórnię fałszywych polskich znaczków pocztowych 25-groszowych z godłem Państwa. Ponieważ wyniki prowadzonych wówczas dochodzeń wykazały, że znaczki te w większych ilościach przedostały się do Polski, celem zapobieżenia stratom Skarbu Państwa byłem zmuszony wycofać z obiegu znaczki pocztowe 25-groszowe z godłem Państwa. W tym celu wydałem rozporządzenie ogłoszone w nr. 103 Dziennika Ustaw z dnia 1 grudnia 1931 r. Wydano również odpowiedni komunikat do prasy. Aby jednak nabywca autentycznych znaczków nie był narażony na straty przez wycofanie ich z obiegu, rozporządzenie przewidziało możność wymiany w urzędach pocztowych wycofanych znaczków na znaczki, będące w obiegu.

Nadchodzące obecnie sprawozdania Dyrekcji Poczt i Telegrafów wykazują, że faktycznie fałszywe znaczki pocztowe przedostały się już do rąk publiczności. Wydane więc zarządzenie było i celowe i konieczne.

W związku z tą sprawą w grudniu ubiegłego roku nadszedł list, adresowany do jednego z naszych profesorów Uniwersytetu, opłacony wycofanym z obiegu znaczkiem pocztowym. Adresat przy odbiorze listu musiał zapłacić podwójną opłatę taryfową tak, jak za list nieopłacony.

To skłoniło go do wniesienia na moje ręce zażalenia z powodu wycofania z obiegu w mowie będących znaczków poczto-

wych. W zażaleniu między innemi pisze on: „Jeżeli chodzi o meritum rzeczy, należy zauważyć, że znaczki 1 złotowe z wizerunkiem exprezydenta p. Wojciechowskiego były jeszcze w oficjalnym obiegu na kilka lat po przewrocie majowym, co zapewne było mniej uzasadnione, aniżeli wycofanie znaczków 25 groszowych z godłem Państwa".

Powyższe charakteryzuje jaskrawo nastawienie i ustosunkowanie się pewnych grup społeczeństwa do poczynań i prac Rządu, oraz wskazuje, pod jakim kątem widzenia ocenia się zarządzenia władz, wydane nawet, jak w danym wypadku, li tylko i wyłącznie w ramach gospodarczo-administracyjnych w interesie Państwa.

Nie mniej groźnym dla dochodów państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", jak podrabianie znaczków, są naruszenia ustawy o poczcie w postaci nielegalnych zakładów pocztowych, które można podzielić na dwie kategorje, a mianowicie: nielegalne pośrednictwa rozsyłki listów, oraz przewóz poczty autobusami.

Przesyłanie listów przez zawodowych pośredników odbywa się w ten sposób, że pośrednik zbiera listy od różnych osób adresowane do osób w innych miejscowościach i listy te, po nowem zgrupowaniu, wysyła pod adresem pośrednika do innej miejscowości bądź w jednym liście dozwolonej najwyższej wagi, bądź w małych paczkach. Pośrednik w innej miejscowości doręcza poszczególnym adresatom otrzymane listy lub też adresaci odbierają je u pośrednika.

Pośrednictwem takiem trudnią się nietylko osoby pojedyńcze, ale tworzą się nawet dla celów wyłącznie zarobkowych biura tajne i stowarzyszenia o różnych nazwach.

Pośrednictwo tajne wymieniłem na pierwszem miejscu, albowiem przynoszą one najwięcej strat zarządowi pocztowemu. Wykrycie takiego pośrednictwa w Łodzi ujawniło straty poczty w wysokości ok. 840.000 zł. Pośrednictwo to czynne było przez 20 miesięcy (powstało więc przed podniesieniem opłat pocztowych w październiku ub. r.) i wysyłało za zwrotnem potwierdzeniem odbioru około 1000 listów dziennie.

Wykrycie tajnych pośrednictw jest trudnem z tego powodu, że wysyłane przez nich przesyłki zbiorowe za pośrednictwem poczty chronione są tajemnicą listową.

Tylko więc przypadek może naprowadzić na ślad takiej organizacji. Pozatem przemytnik zazwyczaj nie posiada majątku, któryby mógł pokryć straty wyrządzone poczcie, materjalnie więc nic nie ryzykuje.

Drugą kategorję nielegalnych urządzeń pocztowych stanowi przewóz poczty autobusami. Nadużycia te łatwiej dadzą się ukrócić, aniżeli nielegalne pośrednictwo mimo, że wystąpiły one niemal na całym obszarze Państwa, albowiem samo wykrycie nielegalnego przewozu autobusami nie przedstawia większych trudności. Pozatem właściciel autobusu obawia się odpowiedzialności materjalnej.

Wysokość straty, jaką ponosi przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przez podrabianie znaczków pocztowych oraz naruszenie wyłączności pocztowej, trudno obecnie dokładnie ustalić, albowiem akcja ta w większości wypadków jest trudną do uchwycenia. W każdym jednak razie straty, wynikające z tego tytułu stanowią poważną pozycję (za okres od kwietnia do grudnia 1931 r. ponad 2.000.000 zł.).

Jako najważniejsze prace poczty w nadchodzącym roku budżetowym wymienię następujące:

1) **pracę nad uproszczeniem manipulacji i systemem pracy w wykonawczej służbie pocztowo-telegraficznej.** Zagadnienie uproszczenia manipulacji ma dla przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" bardzo doniosłe znaczenie z tego powodu, że pozwoli ono publiczności na szybsze nadawanie przesyłek pocztowych, oraz pozwoli na lepsze wykorzystanie urządzeń pocztowo - telegraficznych;

2) przeprowadzenie automatyzacji sieci w okręgach przemysłowych i kuracyjnych, a przedewszystkiem na Górnym Śląsku, z uwzględnieniem miejscowości: Katowice, Królewska Huta, Nowa Wieś, Mysłowice, Chebzie, Szarlej, Mikołów, Siemianowice, Szopienice, Piotrowice i Tarnowskie Góry; w Gdyni z uwzględnieniem Oksywji, Orłowej i Chylonji; w Otwocku z uwzględnieniem Świdra, Józefowa, Śródborowa, Karczewa, Starej Wsi, Falenicy, Radości, Wiązowny, Anina i Wawra, oraz sieci miejskich w Częstochowie i Brześciu nad Bugiem;

3) wykończenie i uruchomienie centrali telegrafów i telefonów międzymiastowych w Warszawie, co pozwoli na wielkie usprawnienie komunikacji telefonicznej i telegraficznej Polski;

4) **wydanie jednolitych przepisów o stosunku służbowym pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wraz ze wszystkiemi przepisami wykonawczemi, co pozwoli na uchylenie dotychczasowych przepisów dzielnicowych i związanego z tem, różnego traktowania pracowników tego samego działu służby.**

Przechodząc do omówienia preliminara budżetowego i planu finansowo - gospodarczego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", nadmienić muszę, że opracowany on został pod kątem widzenia jak najdalszych oszczędności.

Wydatki dla Zarządu Centralnego na przyszły rok budżetowy są mniejsze od budżetu na rok 1931/32, uwzględniając poprawki dokonane przez komisję sejmową, o kwotę 1.048.810 zł. i spowodowane są zmniejszeniem etatów o 5 proc. oraz wydatków biurowych o kwotę 665.760 zł., wydatków na podróże służbowe i przesiedlenia o kwotę 10.000 zł., wydatków na środki lokomocji o 1.700 zł.

Plan finansowo - gospodarczy przedsiębiorstwa wykazuje po stronie dochodów mniej kwotę 15.866.660 zł. skutkiem spadku w bieżącym roku budżetowym z powodu kryzysu wpływów z opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radjotelegraficznych, zaś po stronie rozchodów, uwzględniając poprawki dokonane przez komisję sejmową, kwotę 19.166.500 zł. mniej w porównaniu do ubiegłego roku budżetowego. Zmniejszenie wydatków nastąpiło z powodu zmniejszenia liczby personelu tak urzędniczego, jak i niższych funkcjonarjuszów o około 8 proc., różnych wydatków osobowych o 115.500 zł., wydatków na pomieszczenia o 1.019.000 zł. przez zryczałtowanie wydatków na opał i oświetlenie w urzędach pocztowych, wydatków z tytułu świadczeń socjalnych o 120.000 zł., wydatków na zakup ruchomości o 671.500 złotych, wydatków na utrzymanie ruchu, w szczególności na doręczanie przesyłek pośpiesznych, druk znaczków pocztowych, zmniejszenie prowizji dla odsprzedawców znaczków pocztowych, na druki manipulacyjne, odszkodowania— o 1.779.000 zł., wydatków na przewóz poczty o kwotę 1.811.780 zł., co nastąpiło skutkiem obniżenia przez kolej stawek osiokilometrowych, zniżenia wynagrodzeń prywatnych przewoźników poczty wobec spadku cen paszy oraz zmniejszenia wydatków na utrzymanie własnych środków przewozowych z powodu mniejszego zużycia materjałów pędnych.

Zwiększenie różnych wydatków w § 9 tłomaczy się tem, że w roku budżetowym 1932/33 Zarząd Poczt i Telegrafów zakupuje od Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej akcyj za przeszło 6 miljonów złotych w związku ze zwiększeniem przez tę spółkę kapitału zakładowego. Inne wydatki objęte tym paragrafem uległy zmniejszeniu.

Zwiększenie wydatków nadzwyczajnych powstało z powodu zapadnięcia terminu płatności zobowiązań, wynikłych z kredytu towarowego na budowę kabli dalekosiężnych i spłaty początkowych rat pożyczki angielskiej na automatyzację sieci telefonicznej.

Równocześnie muszę nadmienić, że w tegorocznym budżecie niema umieszczonej kwoty na oprocentowanie i spłatę pożyczki, zaciągniętej w Radio Corporation of America na budowę Transatlantyckiej stacji radjotelegraficznej, albowiem w bieżącym roku budżetowym została zapłacona ostatnia rata tej pożyczki.

———:-:———

Przy tej sposobności, dla ogólnej ilustracji układu uchwalonego budżetu Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiamy następujący obraz zwężenia budżetu we wszystkich działach w porównaniu z kończącym się obecnie rokiem budżetowym:

Ciężka sytuacja gospodarczo-finansowa państwa, spowodowana olbrzymim kryzysem światowym, odbiła się na całym budżecie państwowym. Łączne wydatki zwyczajne i nadzwyczajne całej części A. (Administracja) wynoszą w preliminarzu Rządu na okres 1932/33 tylko 85,7% tychże wydatków, przewidzianych w budżecie na rok 1931/2. Ale zmniejszenia nie są, bo i nie mogły być, we wszystkich resortach równomierne, co ilustruje nam znakomicie poniższa tabelka.

Łączne wydatki zwyczajne i nadzwyczajne poszczególnych resortów, przedstawione Sejmowi w preliminarzu budżetowym na okres 1932/3, w stosunku do tychże wydatków, przewidzianych w budżecie na okres 1931/2 równają się:

Emerytury	113,4%
Min. Spraw Wojskowych	99,6%
Renty inwalidzkie i pensje	96,0%
Prezydent Rzeczypospolitej	91,6%
Długi państwowe	88,9%
Min. Spraw Zagranicznych	87,2%
Prezydjum Rady Ministrów	84,2%
Senat	84,0%
Min. Pracy i Opieki Społecznej	83,9%
Min. Spraw Wewnętrznych	83,9%
Ministerstwo Skarbu	80,7%
Min. Przemysłu i Handlu	78,4%
Ministerstwo Sprawiedliwości	78,3%
Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.	78,2%
Sejm	78,1%
Ministerstwo Komunikacji	77,0%
Min. Poczt i Telegrafów	**64,1%**
Kontrola Państwowa	63,3%
Ministerstwo Rolnictwa	40,0%
Min. Robót Publicznych	32,3%
Min. Reform Rolnych	23,0%

OBRADY i POSTULATY
Zjednoczonych Związków Pracowników Państwowych

(Dokończenie).

POSTULATY EMERYTALNE

I. Wobec niepokoju, jaki powstał wśród pracowników państwowych wskutek wiadomości o zamierzeniach Rządu w kierunku nowelizacji ustawy emerytalnej, a zwłaszcza przepisu art. 9 (ustęp pierwszy) i 81 (ustęp pierwszy), t. j. w kierunku podniesienia liczby lat służby państwowej z 10 na 15, uzasadniającej prawo do najniższego uposażenia emerytalnego, oraz obniżenia stopniowego wzrastania uposażenia za lata służby w państwach zaborczych z 2,4 proc. na 1,8 proc. — delegaci organizacyj pracowników państwowych wchodzących do Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych zebrani w dn. 17 stycznia 1932 r. w Warszawie, zwracają się do Rządu z postulatem zaniechania nowelizacji ustawy w tym kierunku, gdyż proponowane zmiany godziłyby w żywotne interesy pracowników państwowych, byłyby niesprawiedliwe i niezgodne z dotychczasową zasadą, istniejącą w państwie polskiem przeszło 10 lat.

II. Z uwagi na to, że przepisy art. 9 (ustęp pierwszy, punkt pierwszy), 10, 11, 97 i 8, a zwłaszcza art. 9 (ustęp pierwszy punkt pierwszy) i art. 97 ustawy emerytalnej, nie odpowiadają zasadom sprawiedliwości — zebrani domagają się od Rządu przedstawienia Sejmowi projektu noweli zmieniającej te przepisy w kierunku:

a) art. 9 ust. 1 p. 1 — funkcjonarjusz państwowy nabywa prawo do uposażenia emerytalnego już po 5 latach służby, o ile stał się niezdolny do służby z powodu kalectwa lub choroby, nabytej po wstąpieniu do służby,

b) art. 97 nadać brzmienie: „z pracy zawodowej zalicza się do wysługi emerytalnej lata, zaliczone przez Komisję Weryfikacyjną do dodatku za wysługę lat, starszeństwa i t. p.*).

REFERAT UPOSAŻENIOWY

Sytuacja materjalna pracowników państwowych uległa w 1931 r. gwałtownemu pogorszeniu. Przeprowadzane w najróżnorodniejszych formach obniżki zmniejszyły dochody pracowników państwowych i — następując często niespodzianie — wywołały przewroty w budżetach tych rodzin. Masy pracowników państwowych odczuły to kurczenie się dochodów niezmiernie boleśnie, gdyż i stan przed obniżką pozostawiał wiele do życzenia. To też, aby ocenić skutki obniżek trzeba raz jeszcze wrócić do historji dawnych lat i przypomnieć fakt podstawowej wagi: obniżki nastąpiły w Polsce nie po okresie wygórowanych płac, ale natychmiast niemal po momencie, kiedy zredukowane w 1925/26 r. zdołały zaledwie wrócić do poprzedniego poziomu.

Przez cały okres najpomyślniejszego stanu gospodarczego kraju, w latach 1927 i 1928, kiedy dochody skarbowe rosły, kiedy zwiększały się obroty w kraju i kiedy dokonywano wielkich inwestycyj, rozwijano ruch budowlany — płace pracowników państwowych powoli tylko podnosiły się, pozostając ciągle daleko od poziomu 1925 r. Pogorszenie to, długo nie dające się powetować, nastąpiło w końcu 1925 i w pierwszej połowie 1926, kiedy po załamaniu się waluty ceny zaczęły się szybko podnosić, pensje zaś utrzymane były bez zmian, na pewien zaś czas nawet obniżone. W ciągu tego okresu, do połowy 1926 roku koszty utrzymania podniosły się przeszło o 20 proc., powróciwszy więc, po upływie terminu obowiązywania „daniny" do poprzedniej wartości nominalnej, okazały się płace pracowników państwowych zmniejszone w swej wartości realnej, w sile nabywczej prawie o 20 proc. Tej straty nie zdołały naprawić przyznawane potem podwyżki przy odbywającym się ciągle wzroście kosztów utrzymania. W listopadzie 1926 r. wprowadzono dodatek 10%, ale od połowy 1926 do połowy 1927 roku koszty utrzymania wzrosły prawie o 15 proc. i w rezultacie w połowie 1927 r. pracownicy państwowi byli gorzej jeszcze uposażeni niż w połowie 1926 r. Dodatek 15-procentowy wypłacany od początku 1928 r., początkowo jako doraźny zasiłek, potem jako stały dodatek polepszył nieco byt pracowników państwowych, ceny jednak dalej podnosiły się; w końcu 1928 r. pensje nie były więc nawet o 10 proc. wyższe niż w r. 1926 i 1927, a prawie o 15 proc. niższe niż w 1925 r. Był to rok najwyższej pomyślności gospodarczej, rok w ciągu którego Skarb miał prawie 200 miljonów nadwyżki dochodów, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił przeszło 100 miljonów kredytów budowlanych, a roboty państwowe, samorządowe i prywatne prowadzone były na wielką skalę. Na początku 1929 r. podniesiono normy dodatku mieszkaniowego do wysokości, przewidzianej w przepisach o nim, w porównaniu z okresem z przed obniżki pensyj pozostały one zmniejszone o 10 proc. — w tym stanie utrzymywały się przez cały rok 1929. Dopiero obniżenie się cen w r. 1930 zaczęło zbliżać sytuację pracowników państwowych do tej, w jakiej byli przed reformą Zdziechowskiego i wreszcie na krótki czas, w pierwszych miesiącach 1931 roku nastąpiło zrównanie z tą granicą. Od początku nowego roku budżetowego zaczęło się już obniżanie płac.

Zatrzymaliśmy się dłużej nieco nad historją tego okresu, lat 1926—1931, aby unaocznić, jak dalekie od ideału było położenie pracowników państwowych przed kryzysem i załamaniem się sytuacji finansowej. Pracownicy państwowi w okres ten nie wchodzili po kilku latach dużych dochodów — ale po wielu latach dochodów w najwyższym stopniu skąpych, a miesiącach zaledwie względnie lepszej sytuacji — takiej jak w roku 1925; wchodzili więc niezaopatrzeni w oszczędności, w „inwestycje ubraniowe, meblowe i t. p.", lecz zaledwie zaczynający doprowadzać swój stan do równowagi; wchodzili jako ci, którzy najmniej odczuli poprawę sytuacji gospodarczej kraju w latach dobrych, odczuć za to mieli pogorszenie w latach złych.

W kwietniu 1931 r. składka emerytalna podniesiona była 3 do 5 proc. W maju skasowano dodatek 15 procentowy. W lipcu zniesiono dodatek stołeczny 20 proc., kresowy obniżono z 40 do 20 proc., zniesiono dodatek budowlany. Pozatem od początku roku zniesiono awansowanie. W lipcu wstrzymano nakazane przez ustawę jako następujące automatycznie szczeblowanie, legalizując to ustawowo dopiero ex post, w kilka miesięcy później. Obniżono normy djet podróżnych. Wraz z innymi pracownikami najemnymi, obciążeni zostali pracownicy państwowi dodatkiem 10 proc. do podatku dochodowego. W ciągu kilku miesięcy więc dochody pracowników państwowych na prowincji skurczyły się prawie o 20 proc., w Warszawie zaś prawie o 40 proc.; poza zniesieniem dodatku budowlanego, obniżeniem różnych należności i poza niepodniesieniem pensji tam, gdzie pracownik państwowy na zasadzie przepisu prawnego na to liczył. Mało, że obniżki te nastąpiły w ciągu kilku miesięcy: redukcja dodatku stołecznego i kresowego, wprowadzone 1 lipca, zapowiedziane zostały pod koniec czerwca, bez pozostawienia jakiejkolwiek możności przystosowania wydatków do tak zmniejszonych zarobków.

Obniżki jednak nie dotknęły w tym stopniu wszystkich otrzymujących uposażenie z kas państwowych. Znosząc dodatek 15 proc., utrzymano równocześnie dodatek 10 proc. dla wojskowych zawodowych i wprowadzono odpowiedniej wysokości zasiłki dla policji. Zasiłki te są dotąd wypłacane i projekt ustawy skarbowej przewiduje nadal wypłacanie 10 proc. dodatku w budżetach Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a budżet uposażeń policji obniżony jest zaledwie o 7 proc. w porównaniu z budżetem poprzednim z przed wszystkich obniżek płac. Znalazły się więc takie grupy, których uposażenia były uznane za konieczność państwową i to grupy nie małe: uposażenia wojska i policji stanowią trzecią część ogółu uposażeń w budżecie administracji. Uposażenia wojskowych zawodowych podniesione były już poprzednio w stosunku do urzędniczych dzięki dodatkowi funkcyjnemu; przy obecnem różnem potraktowaniu obu grup w momencie obniżania płac różnica ta znacznie wzros.a: oficer, który w lipcu 1926 r. miał tę samą pensję co urzędnik, ma obecnie uposażenie wyższe o 40 proc., wyżsi oficerowie nawet o 50 proc., nie mówiąc o zaopatrzeniu w mieszkanie (na Fundusz Kwaterunku Wojskowego idzie 25 proc. podatku mieszkaniowego), wyższych normach zniżek kolejowych, dodatku na umundurowanie i t. p. Według preliminarza budżetowego przeciętne uposażenie roczne oficera zawodowego wynosi 7000 zł., zaś urzędnika 3000 zł.

Łatwo powołać się na przykłady innych państw, które również obniżyły pensje pracowników państwowych. Trzeba jednak stwierdzić, że nigdzie ciosy nie były tak dotkliwe jak w Polsce. Przedewszystkiem, jak widzieliśmy, w Polsce, przeprowadzając obniżki, zastosowano taką rozpiętość skali ich, jakie nigdzie nie było: wojskowy zawodowy na prowincji— 3 proc., pracownik państwowy na prowincji — prawie 15 proc., pracownik państwowy w Warszawie — prawie 30 proc. Takiej skali, jaka była zastosowana do pracowników państwowych w Warszawie, próżnoby szukać gdziekolwiek. Po drugie obniżki zostały przeprowadzone w innych krajach po dłuższym okresie wzrostu — w Czechosłowacji jeszcze pod koniec 1930 r. podniesiono płace pracowników państwowych; w Polsce zniżka dotknęła, jak to już szczegółowiej omówiliśmy wyżej, uposażenia obniżono podczas poprzedniego kryzysu i powracające dopiero po ob-

*) Postulaty te, wymienione pod a) i b) zostały w noweli uwzględnione.

niżeniu się cen do dawnej wartości realnej. Wreszcie — uposażenia polskie jeszcze przed wszystkiemi obniżkami były niewysokie: ustalono je w okresie kryzysu inflacyjnego postabilizacyjnego, licząc się ze słabością gospodarczą kraju, obiecywano sobie, że później będą one podnoszone — jak to wynika wyraźnie z przepisów o dodatku regulacyjnym i ekonomicznym; zamiast tego zostały obniżone.

W rezultacie uposażenia w Polsce są niższe, niż we wszystkich sąsiednich krajach, nawet niż w takim kraju, jak Austrja, gdzie wskutek szczególnie trudnych warunków powojennych płacee są utrzymywane w bardzo skromnych rozmiarach, nieporównalnych z okresem przedwojennym.

Najsilniej z sąsiadujących z Polską krajów obniżyły pensje pracowników państwowych Niemcy. Od 1 lutego 1931 r. obniżono uposażenia o 6 proc. (tylko dla ministrów o 2 proc.), od lipca 1931 r. o dalsze 4—8 proc., razem więc o 10—14 proc. Od listopada nastąpiły jeszcze dalsze zniżki, nie mające już jednak ogólnego charakteru (urzędnicy nadetatowi, nauczyciele). Redukcja więc dochodziła do 14 proc., dla nauczycieli — do 20 proc. Wobec stosunkowo bardzo wysokiego poziomu płac w Niemczech pozostały one jednak po trzech redukcjach wyższe jeszcze niż w innych krajach środkowo-europejskich: w porównaniu z Polską są one dla urzędników administracji ogólnej dwa razy wyższe niż w Polsce, dla szkolnictwa i sądownictwa o 60 proc. wyższe (mowa tu i wszędzie dalej o pensjach pracowników samotnych). Obecnie obniża się znów w Niemczech pensje o 9 proc., równocześnie jednak z bardzo intensywnie prowadzoną akcją obniżania cen detalicznych, łącznie z takiemi jak taryfy kolejowe, pocztowe, ceny gazu, elektryczności, komorne i t. d. — zmniejszenie siły nabywczej uposażeń nie będzie więc tym razem bardzo dotkliwe.

W Austrji uposażenia obniżono o 4—6 proc., uwzględniając zaś skasowanie specjalnych dodatków wypłacanych dawniej w czerwcu i grudniu, — o 8—10 proc. Ponieważ w Polsce redukcja była silniejsza, nawet sławne dotąd z niskiego poziomu uposażenia austrjackie są obecnie wyższe od polskich: urzędników administracji ogólnej o 5 proc., szkolnictwa o 15 proc., funkcjonarjuszów niższych zaś o 50 proc. Minimum egzystencji, najniższa suma uposażenia pracownika państwowego wynosi 170 szyl., t. j. 212 zł. poza dodatkami rodzinnemi i mieszkaniowym i to minimum egzystencji pozostawiono przy redukcjach pensji bez zmiany.

W Czechosłowacji pensyj dotąd wcale nie obniżono. W administracji ogólnej i w szkolnictwie są one przeszło o 40 proc. wyższe niż w Polsce, nieco wyższe i w sądownictwie.

W ten sposób urzędnicy polscy są obecnie najgorzej uposażeni w Europie Środkowej, przyczem poza Austrją pensje są wszędzie o kilkadziesiąt procent wyższe od polskich.

Jak przedstawia się w tych warunkach sytuacja materjalna pracowników państwowych? Przeprowadzona przez organizacje pracowników państwowych wśród członków ich ankieta w sprawie zadłużenia jeszcze z okresu przed obniżką pensji, wykazała warunki katastrofalne. Zadłużeni okazali się niemal wszyscy pracownicy państwowi; przeciętnie zadłużenie wynosiło sumę 4-miesięcznej pensji, nierzadko przekraczało pensję 6-miesięczną. Było to wynikiem faktu, że przez cały czas pomyślnej konjunktury uposażenie pracowników państwowych pozostawało niedostateczne, zaopatrywanie się w odzież, sprzęty, meble, nie mówiąc już o mieszkaniu, mogło więc odbywać się tylko przez korzystanie z kredytu, zwłaszcza w postaci kredytu towarowego — zakupów na raty. Taki był stan przed obniżką pensyj. Obniżki musiały oczywiście pogorszyć gwałtownie położenie pracowników państwowych. Obciążenie stosunkowe długami, mierzono stosunkiem długu do pensji, automatycznie wzrosło; możliwości zaspakajania najelementarniejszych potrzeb skurczyły się. Gwałtowne obniżenie zdolności nabywczej pracowników państwowych było niewątpliwie jednym z poważniejszych czynników spadku zapotrzebowania na odzież i materjały włókiennicze i t. p. artykuły, co pociągnąć musiało ograniczenie produkcji, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, pogłębiając działanie kryzysu. W związku z obniżeniem pensyj spodziewane było znaczne pogorszenie wypłacalności w handlu: jeżeli nie słychać pod tym względem specjalnych skarg, to dowodzi, że pracownicy państwowi jednak starali się za wszelką cenę uiścić ze swych zobowiązań, musiało to być jednak połączone z niezwykłemi wysiłkami, zwłaszcza wobec niedostępności tańszego kredytu dla pracowników państwowych, konieczności korzystania częstokroć z pożyczek na lichwiarskie procenty lub z okupywanego wysokiemi cenami kredytu towarowego. Przewidziana w budżecie na rok 1929/30 suma 3 milj. zł. przeznaczona na sfinansowanie instytucji wzajemnego kredytu pracowników państwowych, nie została wówczas wykorzystana, w późniejszych budżetach, już jej nie wstawiono i urzędnicze instytucje kredytowe są pozbawione środków.

Jeśli sytuacja pracowników państwowych była już w poprzednich latach zła, skazując zwłaszcza masy niższych pracowników państwowych na życie w nędznych warunkach i konieczność zaciągania rosnących ciągle długów przy każdym wydatku na ubranie, na mieszkanie — dziś sytuacja ta uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. Uwzględniając całą powagę trudności gospodarczych, jakie ciążą nad krajem, trzeba zdawać sobie sprawę, że 1) stan taki, jak obecny, na dłuższą metę utrzymać się nie da, 2) nawet w obecnej sytuacji konieczne jest dopomożenie tym grupom i jedenostkom, które znalazły się wskutek posunięć w polityce uposażeniowej, często nie dających się logicznie uzasadnić (wojsko a urzędnicy cywilni, Warszawa a prowincja), w najtrudniejszej sytuacji, 3) jakiekolwiek próby dalszego pogorszenia sytuacji pracowników państwowych spotkaćby się musiały z jak najbezwzględniejszym sprzeciwem pracowników państwowych.

Wobec przedstawionego katastrofalnego położenia materjalnego pracowników państwowych, zjednoczone w Międzyzwiązkowym Komitecie Związki Pracowników Państwowych domagają się:

a) przywrócenia automatycznego awansu w szczeblach,

b) przywrócenia dodatku stołecznego oraz kresowego,

c) przywrócenia dla wszystkich pracowników państwowych 10 proc. dodatku do uposażeń, który otrzymują wojskowi zawodowi i policja.

Coś o pocztowej propagandzie

Propaganda ma zadanie bardzo szerokie. Do niej bowiem uciekają się różne sfery. W ręku polityka jest narzędziem, gdy rozchodzi się mu o urobienie opinji publicznej w żądanym kierunku; w ręku męża stanu względnie dyplomaty służy do życzliwego usposobienia zagranicy dla pewnych spraw o znaczeniu państwowem; w ręku społecznika służy do popularyzowania idei społecznej czy też humanitarnej, w ręku handlowca służy do spotęgowania jego obrotów! Przyjrzyjmy się propagandzie na przykładach konkretnych. Propaganda komunizmu prowadzona przez Międzynarodówkę jest typowym przykładem propagandy politycznej. Prowadzona przez Rzeszę Niemiecką walka o korytarz pomorski jest przykładem propagandy państwowej. Działalność L. O. P. P. jest propagandą społeczną. Uświadamianie i zaznajamianie społeczeństwa z różnemi udogodnieniami i kierunkami pracy w P. K. O. jest najlepszym przykładem propagandy handlowej.

Przykłady powyższe dowodzą o skuteczności propagandy, a temsamem widzi się z przykładów powyższych, że nie ma dziedziny, która by nie miała z niej mniej czy więcej korzyści.

Słuszne przeto są uwagi autorów poprzednich artykułów z tej materji. Zauważają oni, że czynniki miarodajne, które z poczty uczyniły — zupełnie słusznie — przedsiębiorstwo handlowo - dochodowe, nie doceniają na razie skuteczności propagandy. Dalej jako przykład na którem winno się wzorować Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wskazują P. K. O. instytucję pokrewną poczcie. — Obroty swe P. K. O. zawdzięcza w znacznej części umiejętnej propagandzie.

Państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telofon" mogłaby mieć z propagandy dwojaki zysk, to jest materjalny i moralny (jak mówi p. E. Czarny), bowiem poczta mogłaby być producentem i konsumentem propagandy.

Jakież postacie dla propagandy prywatnej i własnej może posiadać poczta? Bardzo liczne! Urzędy, spisy abonentów sieci telefonicznej, blankiety telegraficzne, kartki korespondencyjne, przekazy pocztowe, księgi nadawcze przesyłek listowych i paczek. Księgi odbiorcze, zawiadomienia o płatności weksla, nalepki w formie znaczków, datowniki i t. p. Te mogłyby stanowić poważną kwote w budżecie, gdyby były eksploatowane przez czynniki pocztowe (biuro propagandowe).

Poczta mogłaby być równocześnie konsumentem. Publikowanie przepisów w formie popularnej — zaznajomienie z różnemi urządzeniami i udogodnieniami — przyniosłoby poczcie wielkie korzyści. Dzisiejsze ciężkie czasy mogą być przykładem jak publiczność chciwie zasięga informacyj,

aby móc tylko jak najtaniej nadać względnie przesłać pieniądze czy też telegram, lub paczkę. Liczne narzekania na instytucję pocztową, że nie poucza, dalej reklamacje niewłaściwe i t. p., dowodzą o słabem pojęciu o urządzeniach pocztowych, przepisach i t. p. wśród społeczeństwa, o konieczności zaistnienia, a względnie wprowadzenia podobnych inowacyj. Inowacje te możnaby wprowadzić kosztem poprzednio wymienionej propagandy.

Dziś właśnie, kiedy pod obuchem ciężkiego kryzysu obroty i dochody pocztowe zmniejszają się, czynniki miarodajne mogłyby projekt ten rozpatrzyć. Sprawę zgóry można przesądzić: państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" miałoby z tego poważny zysk materjalny i moralny!

Przykładem może być brak przystępnej, zrozumiałej dla każdego taryfy pocztowej. Dziś po licznych jej zmianach tak osoby prywatne jak i firmy handlowe zupełnie się w niej nie orjentują. Taryfa pocztowa wydana w formie przystępnej tak treścią, jak i formą, oraz niedroga, gdyż drukowana w większej ilości, byłaby rozchwytywana.

Więcej inicjatywy kupieckiej przyniesię nietylko korzyść społeczeństwu, ale i „Polskiej Poczcie, Telegrafowi i Telefonowi".

Marjan Jędral.
Dypl. abs. W. S. H.

Na marginesie naukowej organizacji pracy w służbie pocztowo-telegraficznej

W jednym z poprzednich artykułów w „Poczcie" zwracałem uwagę na konieczność niejako oparcia funkcyj spełnianych przez pracowników pocztowo - telegraficznych, na ich uzdolnieniach wrodzonych t. zw. dyspozycyjnych.

Zagadnienie to rozpatrywać można z dwuch stron: strony pracodawcy, w danym wypadku Państwa, oraz ze strony pracownika.

Aksjomatem obecnie się stało, że praca naprawdę stanie się wydajną, jeżeli wykonywujący będzie ją „kochał".

I tu właśnie wkraczamy na teren psychiki człowieka, jego możliwości duchowych, boć owo umiłowanie pracy ma charakter psychiczny. To założenie ogólne; można jednak naszkicowane zagadnienie analizować bardziej wnikliwie i wówczas dojdziemy do wniosku, że umiłowanie pracy przez jednostkę płynie stąd, że praca ta uważana jest przez nią za odpowiednią, że ona w tej pracy może wykazać swoją wartość, że to jest „jej" praca.

Z codziennego życia można wskazywać liczne przykłady pracy chętnej — zawsze wydajnej i pracy spełnianej niechętnie, pod przymusem — niewydajnej. Uznawanie powszechne wyżej podanej tezy, jeżeli chodzi o naszą pracę, powiedzmy to szczerze, respektowane były w stopniu znikomym. W służbie pocztowo - telegraficznej widziano raczej przymus niż pracę, w której możnaby znaleźć jakieś zadowolenie wewnętrzne. Zapewne, że sortowanie listów, ich stemplowanie, wpisywanie szeregów cyfr i t. p. są to czynności, które brane niejako wprost, przyczynić się mogą do zniechęcenia jednostki, natomiast jeżeli ta jednostka będzie mogła w nich znaleźć pole do wykazania swojej inteligencji, zdolności, szybkiej orjentacji, koncentracji uwagi, pamięci i t. p., przy założeniu, że te uzdolnienia będą w niej przez przełożeństwo cenione, czynności te poczną ją interesować a nawet pocznie ona w nich szukać zadowolenia wewnętrznego. Resumując dotychczasowe nasze rozważania możemy stwierdzić, iż praca jest wydajną wtedy, kiedy jednostka ją podejmująca będzie mogła w niej okazać swoje uzdolnienia psychiczne, przyczem uzdolnienia te winny być właściwie przez przełożonych jednostki oceniane. Dylemat oparcia pracy na właściwościach psychicznych jest postulatem naczelnym t. zw. naukowej organizacji pracy, organizacji, którą może nazbyt pospiesznie nazwano „naukową", w każdym razie rzucającej nowe światła na problem parcy, jako zjawiska społecznego. Opierając się na uzdolnieniach wrodzonych jednostki, korzysta naukowa organizacja pracy przy „wykrywaniu" tych uzdolnień z dorobku innej nauki, psychologji stosowanej, t. zw. psychotechniki.

O jednej, najważniejszej metodzie psychotechniki chciałem podać Sz. Czytelnikom kilka informacyj.

Metodą wspomnianą jest metoda t. zw. testów.

Test (mental tests) wyraz angielski, oznacza próbę), zadanie. Twórcą w psychologji metody testów był Cattel (z końca ubiegłego wieku), Amerykanin, następcą jego w tej dziedzinie pracy psycholog francuski Binet. Metoda testów służy do wykrywania wyżej omawianych właściwości (uzdolnień) psychicznych jednostki, jak np. pamięci, uwagi, inteligencji i t. p.

Dziś rozporządzamy bogatym katalogiem testów, bardziej lub mniej subtelnie wykrywających „wnętrze psychiczne" kandydata do danego zawodu, dziwnem przeto się wydać może, że dotąd, jeżeli chodzi o zawód pracownika pocztowo - telegr. w Polsce tak mało do omawianej metody się odwoływano. Chociaż, już się zjawiają jaskółki; oto jedna z dyrekcyj opracowała kwestjonarjusz kwalifikacyjny dla praktykantów, więc kandydatów do zawodu pocztowo-telegraf., w którym uwzględniono w pewnej mierze owe uzdolnienie indywidualne, może zatem pójdą i specjalne badania, które naogół bliżej ocenić mogą przydatność do służby niż teoretyczne egzaminy kandydatów. Sprawa tych badań (a ściślej pracowni psychotechnicznej) oczywiście nie jest tak prosta, jak na pierwszy rzut oka się wydaje (wielką trudność przedstawia t. zw. standaryzacja testów, to jest ich naukowe wypróbowanie i ustalenie) niemniej, stwierdzić trzeba, że jest to dziedzina dotąd u nas leżąca odłogiem, że raczej osiągniętych w niej wyników wiedzy się nie respektuje. Wracając do zdania umieszczonego na początku niniejszego artykułu, iż rzecz cała może być rozpatrywana jako korzystna dla Państwa jako pracodawcy jak również i pracownika. należałoby ją może wziąć pod rozwagę.

Mgr. Józef Sosnowski.

Pocztowa zmora

Tytuł może nieodpowiedni, bowiem zmora oznacza jakieś dręczące widziadło, czy też sen z uczuciem duszności, a ja nie o tem zamierzam pisać.

Faktem jest jednakże niezaprzeczonym, że to coś, powiedziałbym, to co nas dusi, to co jest bezwstydne i nieustępliwe, to co stoi nam kością w gardle — istnieje. Określiłem to pocztową zmorą i niezastanawiam się, czy słusznie, czy niesłusznie.

Na temat, który zamierzam poruszyć, dużo możnaby mówić i pisać i każdy z nas ze swojego punktu widzenia. Wszyscy jednak zdążalibyśmy, zdążać winniśmy do jednego: dobro Państwa jest najwyższem prawem każdego obywatela — dobro zaś instytucji pocztowej prawem każdego pocztowca.

W myśl też tego hasła, powziąłem zamiar napisania słów kilka, gdyż, jak twierdzi jeden z kolegów, zło może dostrzec ten, kto bezpośrednio z niem się styka.

Przerzucam kartki otrzymanych okólników i rozporządzeń i stwierdzam, że znaczna z tych ilość, to zarządzenia, wyjaśnienia, pouczenia i t. p., jak winien być opakowany list nie własny, kiedy może być użyta koperta nicowana, a kiedy nie, kiedy list ma być przewiązany sznurkiem, wreszcie kiedy i jak pisać protokół na list uszkodzony, a kiedy umieszczać odręczne zapiski na kopercie i t. d. i t. d.

Nie przeczę, by te zarządzenia były niepotrzebne, przeciwnie, są one konieczne. Mimowoli zastanawiam się, co jest przyczyną tego, w każdym bądź razie przykrego zjawiska, gdyż, pomimo tych pouczeń, nadal duża ilość korespondencji nadchodzi w zniszczonych, podartych kopertach, niejednokrotnie z brakiem zawartości.

Pracowałem kiedyś w ekspedycjach większych urzędów, a od sześciu lat jestem „kierupotem", inaczej mówiąc, urzędnikiem do wszystkiego.

Z przyjemnością stwierdzam, że w ciągu swego urzędowania nie pisałem jeszcze ani jednego protokołu na list, wysłany przez jakiegoś wieśniaka, czy też innego robotnika. Stwierdzam dalej, może wbrew twierdzeniom niektórych kolegów, że prawie nigdy nie narzekałem na brak adresów na tych listach, gdyż począwszy o futoru, kolonji, parafji a skończywszy na poczcie, wszystko tam można znaleźć. A zdaje mi się, iż słuszne jest twierdzenie, że „lepszy rydz, niż nic". Z tą więc kategorją klientów mamy najmniej kłopotu. Poszukajmy tedy braków.

Właśnie dzisiejszą pocztą otrzymałem dwa listy, które zasługują by je omówić na szpaltach „Poczty", gdyż potwierdzą one istnienie tej tak zwanej przezemnie „pocztowej zmory". Jeden z nich, wysłany przez starostwo Chełm Lubelski do urzędu gminy Wiśniewicze, drugi przez sędziego śledczego powiatu włodawskiego do urzędu gminy Romanów. Pierwszy, jak wykazują datowniki, był w Wiśniowcu, Wiślicy, Wisznicach i w Siedlcach, drugi w Rymanowie i Tarnowie. Sądząc z wyglądu li-

stów, mam wrażenie, że brakuje tam jeszcze kilku datowników· Miejsca przeznaczenia listów znajdują się na terenie tych powiatów, skąd wyszły listy i według mej orjentacji, winny być po kilku godzinach, najpóźniej zaś dnia następnego u adresatów. Pierwszy osiągnął swój cel piątego dnia, drugi zaś trzeciego, oczywiście, po dopisaniu urzędu pocztowego.

Takie przykłady mogłyby się tu roić, jak grzyby w lesie po deszczu. Zło, wynikające jednak z tych dwóch przykładów jest faktem tak oczywistym, że go dowodzić nie potrzeba. Ograniczam się, gdyż takie przykłady mogą zbyt nudzić czytelnika. Nie mogę jednak nie nadmienić, iż „Kostucha" z kosą może nie wywołuje takiego uczucia litości i zarazem strachu jak takie właśnie listy. Ja osobiście wolę podzielić i zapisać cały materjał nadeszły dla urzędu, niż pisać takie dwa protokóły, gdzie to i bez bandaży nie obejdzie się.

Gdzie więc tkwi zło? Winy za takie wypadki nie ponoszą ani poczta ani wysyłający. Trudno żądać od ambulansera znajomości geografji urzędów gminnych, posterunków policji i t. p·, gdyż temu, o ile niezbyt dawno był na kursie, musi jeszcze szumieć w głowie od tysięcy urzędów pocztowych i węzłów kolejowych. Przyznajmy jednak, że właśnie ambulanserom zawdzięczamy, że jest tak, a nie gorzej.

Pięknie i ładnie, ale gdzież ta „zmora"? — zapytasz cierpliwy czytelniku?

„Zmora pocztowa", to wszystkie dzisiejsze pieczątki firmowe urzędów państwowych, samorządowych, szkół powszechnych i t. d., za wyjątkiem pieczątek prywatnych i niektórych stowarzyszeń, gdyż tym nic zarzucić nie można.

Pieczątki: urząd gminy Wiśniewicze, urząd gminy Romanów, Kierownictwo Szkoły w Gęsi, Posterunek Policji w Kolankowicach, czy Pępkowicach, to jedna z największych bolączek poczty, to hydra, którą należy raz na zawsze unieszkodliwić. Pod taką pieczątką najwyżej będzie dodany jeszcze drobnym drukiem powiat. Poczty nikt tam się nie dopatrzy.

Czego nie wymaga się od ambulansera, tego naodwrót nie można żądać od urzędnika w starostwie, kasie skarbowej, urzędzie skarbowym i t· d. — koperty po otwarciu korespondencji idą do kosza lub są nicowane, a cały adres, jaki pozostaje, to właśnie pieczątka firmowa.

Taka pieczątka nie może być dłużej dla nas tą „Piękną Panią", którą zawsze i wszędzie tak się respektuje, bo przecież i tu są pewne zakreślone granice. Zbyt długo biernie podajemy się temu ciężarowi, który dźwigamy na swych barkach nie z naszej winy. Ci panowie z pieczątkami firmowemi najmniej zwracają uwagę na wzory, wywieszone w salach operacyjnych urzędów pocztowych, a właśnie ich listy z setek zamieniają się w tysiące i miljony i również wielką wyrządzają nam krzywdę materjalną i moralną. Do tych więc musimy przemówić i poprosić o wyrównanie długu.

Rozumiem, iż w ciężkiej sytuacji ekonomicznej, która trapi niemal wszystkie kraje, że w okresie możliwych i niemożliwych oszczędności, to, co pociąga za sobą nowe wydatki, nie jest zbyt łatwem do urzeczywistnienia, ale czy dlatego my za wszystkich i wszystko mamy ponosić konsekwencje?

Ministerstwu Poczt były potrzebne pieczątki do rachunków radjofonicznych zaledwie na okres 6-miesięczny i te znalazły się. Czy i inne władze centralne nie mogą zrobić tego i to przedewszystkiem we własnym interesie? — im przecież przedewszystkiem winno zależeć na sprawnem funkcjonowaniu poczty.

Śmiem twierdzić, że wydatek na nowe pieczątki sowicie opłaci się zainteresowanym, nam zaś niedomagania w tym dziale zmniejszą się w 75 procentach, bowiem każdy, dobrze zaadresowany list najbliższą drogą cel swój osiągnie. Usprawnienie służby wykonawczej tego od nas żąda.

Jeżeliby jednak szala na wadze przeważyła przeciwko garści rzuconych tu rozważań, to znajdzie się jeszcze inna recepta·

Władze centralne mogą wezwać okólnikiem wszystkie podwładne urzędy, by pieczątka firmowa na wysyłanej korespondencji była uzupełniana odręcznie nazwą poczty miejscowej i, by w powrotnej drodze ta poczta bezwzględnie była podana na kopercie. Wówczas pisanie protokułów, nakładanie bandaży, czy plastrów, przejdzie do przeszłości, pozostałe zaś będą rzadkością.

Pewien amerykański konstruktor twierdzi, iż w najbliższej przyszłości głos gwiazd i planet będzie słyszany. Miejmy nadzieję, że nasz głos, głos szarych żołnierzy cywilnych prędzej dotrze do odpowiedzialnych sterników naszego przedsiębiorstwa i znajdzie tam taki, czy inny oddźwięk.

Wincenty Konfederak

Nasze spostrzeżenia fachowe

(Niedomogi w przewozie autobusami ładunków pocztowych).

Wobec silnego rozwoju ruchu automobilowego, przewóz ładunków pocztowych nieomal do wszystkich urzędów pocztowych położonych przy drogach bitych odbywa się autobusami.

Wszyscy koledzy, którzy mają do czynienia z takim przewozem wiedzą, że jako podstawowy i bardzo przestrzegany warunek, wymagane jest przewożenie ładunków w skrzyniach zamykanych, a nasze władze zwierzchnie wydając takie zarządzenie kierowały się myślą o zabezpieczeniu przesyłek, a w szczególności przesyłek wartościowych.

Oczywiście dla większego bezpieczeństwa skrzynie muszą być przymocowane do autobusów i zamykane, przyczem jeden klucz znajduje się w urzędzie nadawczym — drugi w odbiorczym.

Pomijając opinję właścicieli autobusów, którzy na ten przepis patrzą krzywem okiem, gdyż sprawia to dla nich pewne koszty — pragną poświęcić kilka słów spostrzeżeniom, które nasunęły mi się w czasie obserwacji takiego przewozu, a mianowicie:

1) Ładunek został załadowany i przepisowo zamknięty. Samochód wyjechał kilka kilometrów za miasto i uległ zepsuciu. W wypadku takim, jakkolwiek kursują inne autobusy, o przeładunku mowy być nie może, gdyż skrzynia jest przymocowana od wewnątrz. Trzeba więc czekać, bądź to czasu naprawy wozu, lub odszukania koni do podciągnięcia auta do jednej, wzgl. drugiej stacji.

2) Bywają wypadki, że podczas podróży raptem autobus się zapala. Zamknięty ładunek oczywiście może spłonąć, jakkolwiek w innych warunkach mógłby zostać uratowany.

3) Zdarza się i to dość często, że przy trakcie położonym między urzędem początkowym i końcowym znajduje się trzeci urząd, czy agencja, dla której ładunki są przewożone autobusami przy wykorzystaniu umowy zawartej na przewóz na danym trakcie. W takich razach urzędy praktykują w ten sposób, że ładunki do stacji końcowej przesyła się w skrzyniach zamykanych, zaś dla urzędu położonego na trakcie ładunek oddaje się pod opiekę obsługi autobusu, co jest sprzeczne z przepisami, a jednak nie daje się uniknąć.

4) Również kwestja odpowiedzialności sądowej za całość ładunków przewożonych wskrzyniach zamykanych, mojem zdaniem, odpada i przedsiębiorca w danym wypadku odpowiada tylko za całość dostarczonej skrzyni. Skrzynie z reguły są zamykane na zamki, względnie kłódki. Nie wyklucza to jednak, że nieuczciwy szofer, lub konduktor przez drogę zoperuje odsyłkę, dostawszy się do wnętrza przy pomocy podrobionego klucza, a po przyjeździe do stacji końcowej funkcjonarjusz pocztowy stwierdziwszy należycie zamkniętą skrzynię, przyjmie zawarty w niej ładunek narażając się na podejrzenie lub nawet odpowiedzialność służbową. Już ta tylko okoliczność nasuwa wniosek, że zamykanie skrzyń przez funkcjonarjuszów pocztowych nie chroni należycie ładunków przed ograbieniem i w tym wypadku zachodziłaby konieczność plombowania względnie lakowania skrzyni.

Reasumując powyższe przychodzimy do wniosku, że odnośne przepisy dotyczące przewozu ładunków domagają się modyfikacji, pod względem zabezpieczenia ładunków, t. j. wyraźnego postawienia kwestji odpowiedzialności za przewożone ładunki, dalej zaś uchronienia personelu pocztowego od mogących wyniknąć niemiłych niespodzianek, jedynie z racji uczestniczenia przy załadowaniu, lub odbiorze.

Według mego mniemania zachodzą tu dwie ewentualności: albo skrzynie będą przewożone nieprzymocowane, co uchroni ładunek od zaznaczającego się dosyć często opóźnienia transportu i niewykluczonych wypadków spłonięcia, co jednocześnie zwolni przedsiębiorców od konieczności sporządzania tylu skrzyń ile autobusów kursuje na danej linji, przyczem skrzynie będą zamykane przez samą obsługę, bez udziału funkcjonarjusza pocztowego, co jasno postawi kwestję odpowiedzialności przedsiębiorstwa za całość powierzonego do przewozu ładunku oddanego pod opiekę obsługi i uchroni personel pocztowy od podejrzeń i odpowiedzialności, albo też dotychczasowe zabezpieczanie zawartości skrzyń zostanie tak obwarowane, że wykluczy zupełnie nawet teoretyczną możliwość „przeglądania" zawartości skrzyń w czasie kursu autobusu.

W tym ostatnim wypadku również, sprawa przymocowywania lub nieprzymocowywania skrzyń powinna być jeszcze raz rozpatrzona, gdyż ma to zarządzenie dobre i złe strony.

W. Kędzierski.

UROCZYSTOŚĆ DEKORACJI

zasłużonych urzędników i podurzędników pocztowych

W dniu 20 lutego b. r. o godzinie 11-ej odbyła się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów uroczystość wręczenia odznaczeń funkcjonarjuszom Ministerstwa Poczt i Telegrafów i Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, nadanych im w dniu 11 listopada 1931 roku.

Przed wręczeniem odznaczeń Pan Minister Poczt i Telegrafów inż. Ignacy Boerner wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni Panowie! Pragnę podzielić się z Panami uczuciami zadowolenia, jakie towarzyszą mi w momencie, gdy danem mi jest wręczyć nadane Panom przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów odznaczenia.

Odznaczenia te są widomym znakiem wyróżniającej się pracy Panów na niwie państwowej, są one zarazem wyrazem ofiarnej i pełnej poczucia obowiązku pracy dla Instytucji, której Panowie poświęcacie najlepsze lata Swego życia.

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jak ważną rolę do spełnienia ma pracownić państwowy. Codzinne życie żąda od niego wielu cnót i zalet, w pracy swej musi zdawać często egzamin z hartu swego ducha, siły woli, musi dawać często dowody, że umieć dać pierwszeństwo celom społecznym i państwowym, niejednokrotnie nawet wbrew własnym celom i indywidualnym dążeniom.

Zawód Panów, jako pracowników Instytucji pocztowej, nie skąpi Wam również tych sposobności, w których musicie wykazać liczne zalety swego umysłu i swego ducha. Służba nasza wymaga od Was niejednokrotnie ciężkiej ofiarności, żąda od Was prawdziwego oddania się jej celom, ogromnego zrozumienia potrzeb Państwa, pełnego poświęcenia się w oddawaniu usług społeczeństwu.

Że potrafiliście złożyć egzamin z wykonywania powierzonych Wam obowiązków, że nie brakło Wam w pracy hartu ducha i siły woli, dowodem tego są te dyplomy, które będę miał zaszczyt za chwilę Wam wręczyć.

Cenię sobie zatem ten moment i korzystam ze sposobności, aby wyrazić Panom moje pełne uznanie i podziękowanie za dotychczasową, godną tego publicznego podkreślenia, pracę z tem życzeniem, aby nadane odznaczenia były bodźcem i drogowskazem do dalszej pracy Panów dla dobra Państwa i Instytucji.

Niech mi wolno będzie również, jako Waszemu Zwierzchnikowi, wyrazić życzenie, aby te walory, jakość i wydajność pracy Panów, były przedmiotem naśladownictwa ze strony współtowarzyszy Waszej pracy, ten bowiem tylko sposób pojmowania obowiązków może zapewnić rozwój i poszanowanie Instytucji, a samym pracownikom dać poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Te pełne serdeczności i uznania słowa skierowuję nie tylko pod adresem Panów — pracowników pocztowo - telegraficznych, lecz również pod adresem obecnego tutaj przedstawiciela, współpracującej w najściślejszym z nami kontakcie instytucji, „Polskiego Radja", Pana Dyrektora Tymienieckiego.

Nie wyliczając szczegółowo zasług, jakie Pan Dyrektor Tymieniecki „Papa Stefan" położył w dziedzinie radjofonji, pozwolę sobie ograniczyć się tylko do stwierdzenia, że praca Pana Dyrektora w wysokiej mierze przyczynia się do rozgłosu dobrego imienia polskiej radjofonji i daje liczne przykłady, jak obywatel w pracy swej na danym posterunku powinien spełniać obowiązki dla dobra Państwa i Ojczyzny".

Po przemówieniu, Pan Minister, w towarzystwie pp. Podsekretarza Stanu i Dyrektora Biura Personalnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów dokonał dekoracji.

Krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali pp.: inż. Kazimierz Zajdler, emerytowany Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów i Kierownik Instytutu Teletechnicznego Min. P. i T. oraz inż. Karol uchowicz, Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie; krzyżem oficerskim pp.: Dr. Marjan Blachier i Zygmunt Kohlmünzer, Naczelnicy Wydziałów Min. P. i T.; krzyżem kawalerskim pp.: Stefan Tymieniecki, Dyrektor Polskiego Radja w Katowicach, Dr. Wiktor Godula, Naczelnik Wydziału Min. P. i T. oraz inż. Stanisław Zuchmantowicz, Kierownik Biura Kablowego Min. P. i T.

Złotym krzyżem zasługi udekorowani zostali pp.: Józef Tyliński i Józef Triba, Naczelnicy Wydziałów Min. P. i T., Dr. Michał Wdowiak, p. o. Naczelnika Wydziału Min. P. i T., Kazimierz Bagiński Jan Jura, Władysław Kociubiński, Michał Schneider, i Jan Duchowski, Radcowie Ministerjalni Min. P. i T. oraz Bronisław Moliński, Naczelnik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów w Warszawie.

Srebrnym krzyżem zasługi udekorowani zostali pp.: Władysław Błahuta i Dr. Jan Guzowski, Referendarze Min. P. i T., Mieczysław Grąbczewski i Aleksander Pianko, Asesorowie Min. P. i T., Emanuel Winniczuk, emerytowany asesor Min. P. i T., Władysław Jasiński, Starszy Kontroler w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie i Teodor Tausz, Starszy Asystent Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Łodzi.

Bronzowym krzyżem zasługi udekorowani zostali pp.: Jakób Szperkiewicz, woźny Min. P. i T., Roman Pierzak i Norbert Zientecki, starsi woźni Dyrekcji P. i T. w Warszawie, Michał Jeż, starszy podurzędnik Dyrekcji P. i T. w Warszawie, Władysław Kalinowski i Antoni Kopczyński, (vice - prezes Zarządu Głównego Zw. Prac. P. T. i T.), starsi podurzędnicy Urzędu Telegraficznego w Warszawie, Jan Płużyczka, starszy podurzędnik Urzędu Pocztowego Warszawa 1, Adolf Smoliński, ekspedjent Urzędu Pocztowego Warszawa 2, Stanisław Pallander ekspedjent Urzędu Pocztowego w Łodzi oraz Józef Rzewuski, Nadzorca Technicznego Zarządu Telegrafów i Telefonów w Siedlcach.

Podniosłą uroczystość zakończyła wspólna fotografja uczestników.

OSTATNIA POCZTA

Przy segregowaniu przesyłek pocztowych nie schodzi mi prawie nigdy z oczu umieszczany przez nadawców skrót „O. P." na określenie „Ostatniej Poczty".

Na dowód pradomówności takiego określenia niech posłuży skreślone w krótkości życie w jednej z takich ostatnich poczt tak pod względem położenia geograficznego jakoteż klasy i wegetacji.

Ostatnia Poczta t. j. VI kl. położona jest w przepięknej okolicy górzystej, niedaleko granicy, oddalona od stacji kolejowej o 38 km., nie posiada cywilizacyjnych przyrządów denerwujących, jakimi są telefon i Telegraf, o których to wynalazkach ostatniemi czasy tutaj dużo mówiono i jeszcze więcej żądano, bo aż 22.000 zł. za 14 km. przewód.

Miejscowy okręg doręczeń obejmuje obszar 80 km². posiada 20 przysiółków i 8000 mieszkańców.

Ponieważ fizyczną niemożliwością jest, aby 2 posłańców mogło w jednym dniu obejść cały okręg, przeto radzą sobie w ten sposób, że w niedziele od świtu do późnej nocy doręczają mniej pilne polecone listy sądowe i przesyłki zwykłe adresatom skupiającym się koło cerkwi lub w restauracjach.

Mimo tego nie mają oni uznania u adresatów, jak zresztą każdy pocztowiec.

Jeden przychodzi ze skargą, że listonosz nie chciał zaczekać, aby adresat pożyczył sobie brakujących mu 12 groszy do wykupna sądówki za 30 groszy u najbliższego sąsiada mieszkającego na dole tylko o 1 km., zmuszając go do przebycia drogi 20 km. do urzędu pocztowego.

Drugi obrażony, że listonosz nie chciał mu skredytować 10 pism sądowych za 3 złote, powiada, że listonosz zarozumiały, że zapomniał jak za młodu razem paśli owce na połoninie. Proponuje więc kierownikowi urzędu przyjęcie innego porządnego posłańca w miejsce zarozumiałego.

Czasem znowu Sąd Grodzki przyśle do wyjaśnienia dowód odbioru pisma sądowego na którym zamiast daty doręczenia np. 6/10 napisał listonosz 60/100.

Zera te nic nieznaczące o ile chodzi o podwyżkę płac, tłumaczył sennością, gdyż zmuszony był przez całą noc podpisywać dowody odbioru za niepiśmiennych adresatów, wróciwszy do domu z rejonu o godz. 22 po doręczeniu 150 sądowych listów poleconych.

Kierownikowi urzędu jednak lepiej się powodzi, bo wstaje codziennie dopiero o godz. 6-ej rano, po śniadaniu otwiera urząd, ubiera się we własny płaszcz, na którym już nie ciąży żadna rata tylko łata i bierze się do pracy.

Płaszcz potrzebny jest do urzędowania, bo tu od 1 października są już śniegi a nieustające mroźne jesienne wichry z deszczem i śniegiem każą ogrzewać lokal pocztowy, a tymczasem opału niema, a raczej pieniędzy na jego kupno.

Wprawdzie na opłacenie lokalu, opału, światła, na kupno przyborów kancelaryjnych (lak, ołówek, papiery, koperty, kalki, atrament, pióra) i na reprezentacje t. j. na kupno miednicy, wiadra, mydła, ręcznika spluwaczki, firanek, lampy i innych niezbędnych sprzętów, których urząd nie po-

Orzecznictwo N. T. A.

I.

ZWROT KOSZTÓW PRZESIEDLENIA EMERYTA.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, wyrokiem z dnia 31 grudnia 1931 r. L. Rej. 6710/29, rozstrzygnął doniosłą dla emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych sprawę zwrotu kosztów przesiedlenia na nowe miejsce zamieszkania. Przedmiotem rozprawy była kwestja, czy zwrot kosztów przesiedlenia się do innej miejscowości po przeniesieniu funkcjonarjusza w stan spoczynku, może być zrealizowany tylko w tym wypadku, gdy żądanie zwrotu tych kosztów nastąpiło w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku, czy też i po upływie tego okresu.

W wyroku powyższym N. T. A. orzekł, że: „jednoroczny termin, określony w art. 21 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 roku, dotyczy (jedynie) faktu przesiedlenia się na nowe miejsce zamieszkania przeniesionego w stan spoczynku funkcjonarjusza, a nie faktu wniesienia w tym terminie prośby o zwrot kosztów". Wykładnia, jaką daje rozporządzenie Rady Min. z 26 marca 1923 r. artykułowi 21 ustawy, określając w § 6 przewidziany w tym artykule ustawy termin jednoroczny, jako obowiązujący także do wniesienia prośby o zwrot kosztów, jest pozbawiona podstawy.

Intencja ustawodawcy, gdy w art. 21 ustanowił prawo przeniesionego w stan spoczynku funkcjonarjusza do zwrotu kosztów przesiedlenia się, wypływa z tego poczucia słuszności, że funkcjonarjuszowi, który w czasie czynnej służby musi przebywać w tem miejscu, które mu wskaże jego zwierzchnia władza, a z którym po największej części nie łączą go żadne nici przywiązania, należy przyjść z pomocą, gdy po przeniesieniu w stan spoczynku otrzymuje wolność wyboru na miejsce zamieszkania tego miejsca, które go pociąga powabami szczególniejszych interesów ekonomicznych, rodzinnych lub innych. Przyznając to prawo przeniesionemu w stan spoczynku funkcjonarjuszowi, ustawodawca związał je, jak to zresztą we wszelkich tego rodzaju przepisach bywa i co jest wskazane interesami administracyjnemi Państwa, z określonym terminem: 1 roku od przeniesienia w stan spoczynku. Termin ten atoli, uwarunkowujący w art. 21 ustawy emerytalnej prawo żądania zwrotu kosztów przesiedlania się od dokonania w tym czasie przesiedlenia się nie może być odnoszony, jak to czyni pozwana władza, poza warunkiem dokonania w tym terminie przesiedlenia się, także do warunku uzyskania prawa do zwrotu poniesionych kosztów. Nie dałoby się to bowiem pogodzić z wyraźną intencją ustawodawcy, który w odnośnym przepisie chciał tylko zestroić interes Państwa ze względami słuszności dla emerytów. Interes państwa nie wymaga, aby emeryt tylko w tym czasokresie mógł żądać zwrotu poniesionych kosztów przesiedlenia się, a względy słuszności właśnie przemawiają, aby nie był pozbawiony zwrotu kosztów emeryt, który z rozmaitych przyczyn życiowych nie mógł wystąpić przed upływem roku z żądaniem zwrotu kosztów, np. jeżeli samego przesiedlenia się dokonał i dokonać mógł nie wcześniej, jak dopiero z końcem przepisanego roku.

II.

NIEWYKONANIE WYROKU N. T. A. W KWESTJI PRZENIESIENIA.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał niedawno orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla wszystkich tych funkcjonarjuszy państwowych, których skargi, wniesione do N. T. A., w jakichkolwiek sprawach spornych z zakresu stosunków służbowych, zakończyły się pomyślnym dla nich wyrokiem. Dość często zdarza się, że władze administracyjne, których zarządzenie czy orzeczenie, zaskarżone do N. T. A., zostało przez Trybunał uchylone, w wykonaniu wskazań i wyjaśnień, zawartych w wyroku Trybunału, czy to pod wpływem niechętnego ustosunkowania się do tych wskazań i wyjaśnień, czy to z powodu pobieżności traktowania treści wyroku i niedość ścisłej staranności, tylko częściowo lub zgoła inaczej zmieniają uchylone przez Trybunał ich pierwotne orzeczenie, czy zarządzenie, niż to leżało w intencjach Trybunału lub wynikało z treści wyroku.

Klasycznym, że tak powiemy, przykładem takiego postępowania, jest wypadek, który spowodował wydanie wzmiankowanego na wstępie orzeczenia N. T. A., a który, pochodzący wprawdzie z dziedziny stosunków służbowych innej dekasterji urzędniczej, niemniej posiada swoje znaczenie, wskazując, jakie wynikają konsekwencje prawne dla funkcjonarjusza państwowego, na którego skargę, N. T. A. uchylił niepomyślne dla niego orzeczenie władzy, bez względu, w jakiej gałęzi służby państwowej dany funkcjonarjusz pracuje.

Otóż wyższego urzędnika (w VI stopniu służbowym) przeniesiono z jednego z centralnych urzędów w Warszawie do niższego urzędu z równoczesnem przydzieleniem go do urzędu w mieście prowincjonalnem, przy zachowaniu posiadanego stopnia służbowego. Przydzielenie to oznaczało w rzeczywistości przeniesienie na niższe stanowisko służbowe, materjalnie tem dotkliwsze, że i pobory doznały przez to uszczuplenia (odjęto dodatek stołeczny). Otóż przeniesienie to N. T. A., na skutek skargi urzędnika, uchylił, jako niezgodne z ustawą. Oznaczałoby to — według ścisłego rozumowania prawnego — że urzędnik ma być przywrócony na swoje pierwotne stanowisko w Warszawie, z wszystkiemi, do niego przywiązanemi uprawnieniami. Ale władza centralna z wyroku N. T. A. wyciągnęła inny wniosek. Przeniosła nanowo urzędnika z odnośnej miejscowości prowincjonalnej do innej miejscowości prowincjonalnej, wyższej jedynie klasy wielkości, i do urzędu na stanowisko, odpowiadające mniej więcej stanowisku, zajmowanemu pierwotnie w Warszawie. Nie mogło to jednak zaspokoić ambicji i poczucia krzywdy urzędnika, skutkiem czego wniósł on nową skargę do N. T. A. tej treści, że wyrok pierwszy N. T. A. nie został przez władzę wykonany, stosownie do wymagań prawa.

N. T. A., zażądawszy od władzy aktów

---

siada, otrzymuje miesięczny ryczałt „w najwyższym dozwolonym wymiarze" w kwocie 34 złotych i 40 groszy, ale z tego ryczałtu kierownik płaci 30 złotych tylko tytułem czynszu za lokal pocztowy, 4 złote płaci za czterokrotne mycie podłogi w ciągu miesiąca (bajecznie tanio — przyp. Red.) pozostaje mu więc 40 groszy, czterdzieści groszy a nie złotych, na opał, światło, przybory kancelaryjne i na reprezentację.

W porze letniej na taki ryczałt ostatecznie możnaby się zgodzić, bo kierownik urzędu z tytułu swego stanowiskach dokładałby ze swojej marnej pensji najwyżej 5 — 10 złotych miesięcznie na podtrzymanie powagi urzędu.

W porze zaś zimowej ryczałt powyższy jest niemożliwy do przyjęcia.

Niejeden powie, zwłaszcza z tych, co ustalaja te ryczałty: „A to jakiś niedołęga ten kierownik urzędu" — „ja z ryczałtu 34 zł. 40 gr. jeszczebym dla siebie zaoszczędził z 10 zł. miesięcznie. Lokal dostałbym zadarmo a drzewo nie tylko na opał ale i na wybudowanie willi dostałbym zadarmo urzędując w górach między lasami.

Otóż proszę mi wierzyć, że tu zadarmo drzewa nie dostanie nawet na tak zwanych cmentarzyskach leśnych na piorunozłomach, gdzie tysiące sztuk drzewa wiekowego gnije na miejscach niedostępnych, bo wrazie przyłapania na bezpłatnem kupowaniu, możnaby się znaleźć w zasłużonym stanie „spoczynku".

Po znajomości mogę dostać 4 metry drzewa położonego przy drodze, skąd dostawa łatwiejsza i tańsza za 70 złotych z porąbaniem.

Co do lokalu można dostać także taniej niż za 30 zł., ale kilka kilometrów od środowiska, z dala od gościńca i w lesie, gdzie można pod progiem grzyby zbierać, ale za bezpieczeństwo nawet w dzień nie można-

Jeśli z ryczałtu są zadowoleni inni, to tylko dlatego, że albo nie mają prawa głosu jako kontraktowi kierownicy, albo rzeczywiście mają zadarmo lokal z opałem i ze światłem ze strony Dworu lub Gminy wzamian za co muszą często kierownicy urzędu przerywać spożywany obiad w niedzielę, jeśli wracając z kościoła po drodze wejdzie do kuchni Jasna Pani, Wójt czy inna Radna i zechce nadać list polecony.

Inni znowu, którzy mieliby dużo do powiedzenia, tak są oszołomieni pracą zawodową od świtu do późnej nocy, że ledwie mają czas zjeść obiad razem z kolacją. Na przeczytanie gazety nawet nie mają czasu. Chcieliby z szumnych nagłówków dowiedzieć się odrazu o całej treści aktualnych spraw. Przekonują się jednak, że nawet gazeta staje się pomało zamądrą lekturą dla przepracowanego i znużonego pocztowca. Czyta np. „Kampanja dumpingowa Sowietów" ale nie rozumie środkowego słowa, zaczyna czytać długi artykuł, żeby się dowiedzieć z treści co to jest „dumping", ale znużony zasypia. Śni mu się tylko, że to maszyna piekielna napełniona duchem komunistycznym do rozsadzenia porządku w Europie.

Nie chcąc zupełnie izolować się od tego co się w świecie dzieje, kupiłem sobie za zaoszczędzony grosz Radjoodbiornik na raty. Kiedy zmuszony jestem siedzieć do późnej nocy, a nawet do rana przy zakańczaniu miesięcznych rachunków, najmil-

administracyjnych owego urzędnika, stwierdził zaniechania, czy zaniedbania władzy, które, przy ścisłem przestrzeganiu pierwszego wyroku N. T. A., nie powinny były mieć miejsca. Oto w wykazie stanu służby skarżącego urzędnika stwierdził N. T. A. zapisek o przeniesieniu urzędnika z Warszawy do miejscowości prowincjonalnej jednej, a po niej zapisek o przeniesieniu do miejscowości prowincjonalnej drugiej, brak zaś było w wykazie stanu służby jakiejkolwiek wzmianki o zapadłym wyroku N. T. A. Pozatem, stwierdził N. T. A., że pismo, przenoszące urzędnika z Warszawy na prowincję po raz pierwszy, nosiło w adresie tytuł urzędnika „naczelnik" tej a tej instytucji państwowej, podczas, gdy pismo, przenoszące urzędnika, po wyroku N. T. A., do innej miejscowości prowincjonalnej, nosiło w adresie tytuł „kierownik" tej a tej instytucji.

Stwierdziwszy to, orzekł N. T. A.: Zarządzenie pozwanej władzy, przenoszące skarżącego z Warszawy na niższe stanowisko na prowincji, zostało wyrokiem N. T. A. uchylone, a temsamem zarządzenie to przestało istnieć. Wobec tego, został przywrócony stan prawny, jaki miał miejsce przed wydaniem uchylonego orzeczenia. W tym stanie rzeczy powinna była władza, w wykonaniu wyroku Trybunału, zgodnie z art 5 o Najw. Tryb. Adm., przedewszystkiem przez stosowną wzmiankę ujawnić w wykazie stanu służby skarżącego, stosownie do art. 16 ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej fakt uchylenia zarządzenia o przeniesieniu, a w konsekwencji przystosować do tego faktu dalsze swe ewentualne zarządzenia. Skoro zaś władza pozwana wzmianki takiej w wykazie stanu służby skarżącego nie umieściła, a ponadto przeniosła skarżącego z pierwszej miejscowości prowincjonalnej do drugiej, określając w tytulacji jego charakter służbowy, jako kierownika instytucji prowincjonalnej, a nie naczelnika instytucji centralnej w Warszawie, to N. T. A. stwierdza, że postępowanie to władzy jest sprzeczne z pierwotnym wyrokiem N. T. A. w tej sprawie i z tego powodu niezgodne z ustawą. (Wyrok N. T. A. z 14 listopada 1931 r. L. rej. 5602/29).

Piękny znaczek pamiątkowy

Dla uczczenia 150-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego, który jako generał - brygadjer wojsk amerykańskich zginął dnia 11 października 1779 r. pod Savannah w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki, wydał Zarząd Pocztowy Stanów Zjednoczonych Ameryki znaczek pocztowy 2-centowy z portretem Pułaskiego.

Pierwszy arkusz tych znaczków został wręczony ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej w Washingtonie w sposób uroczysty. Był on zaopatrzony w podpisy Prezydenta Hoovera i Ministra Poczt i Telegrafów (Postmaster General).

Niepospolite znaczenie propagandowe tego znaczka znakomicie odczuto nietylko przez wychodźtwo polskie w Ameryce, ale i przez naszych przyjaciół Amerykanów.

W dniu 22 lutego b. r. przypada 2-setna rocznica urodzin Jerzego Washingtona, pierwszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Data ta została uznana w St. Zjedn. za święto narodowe, obchód którego będzie trwał do 24 listopada 1932 roku. W Ameryce i na całym świecie są czynione przygotowania do godnego obchodu pamięci tego wielkiego bohatera i męża stanu.

Pragnąc przyłączyć się do ogólnej akcji uczczenia pamięci Washingtona, a tem samem dać dowód tradycyjnej przyjaźni między Polską a Stanami Zjedn. Amer., oraz pragnąc odwdzięczyć się Amerykańskiemu Zarządowi Pocztowemu za wydanie znaczka z portretem Pułaskiego, co w niemałym stopniu przyczyniło się do rozszerzenia chwały imienia polskiego, przystąpiło Ministerstwo Poczt i Telegrafów do wydania znaczka pamiątkowego z portretem Washingtona.

Rysunek znaczka przedstawia na ciemnem tle trzy portrety: pośrodku większy portret Jerzego Washingtona, z lewej strony portret Tadeusza Kościuszki, z prawej Kazimierza Pułaskiego. Te dwa ostatnie portrety są nieco mniejsze od środkowego. Portrety są okolone prostokątnemi ramkami z ornamentacją. Portret Washingtona sporządzony został według sztychu Gilberta C. Stuarta (1765 — 1828).

U góry nad portretem Kościuszki widnieje ciemny napis „Poczta", nad portretem Pułaskiego takiż napis „Polska". Pod portretami znajdują się napisy: „Kościuszko", „Washington", „Pułaski". U dołu po rogach na jasnem tle umieszczono cyfrę „30" a pod zerem „gr".

Pod portretem Washingtona znajduje się tarcza ornamentacyjna z ciemnem tłem; na tarczy tej, pośrodku, umieszczono jasne liczby „1732", a pod niemi „1932". Po bokach tarczy widnieją flagi narodowe, po lewej flaga polska, po prawej amerykańska. Z pod flag u dołu widać gałązki liści laurowych, ułożone dekoracyjnie, symetrycznie.

Znaczek został wykonany w kolorze sepia z odcieniem czerwonym.

Tak, jak znaczek Stanów Zjednoczonych z portretem Pułaskiego należy uznać za najlepiej wykonany ze wszystkich znaczków amerykańskich, tak samo i znaczek polski z Washingtonem może uchodzić za mistrzowskie dzieło sztuki rytowniczej.

Pierwszy odbity ręcznie znaczek z portretem Washingtona zostanie wręczony uroczyście Prezydentowi Hooverowi przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Washingtonie p. Filipowicza.

(Przegląd Pocztowy Nr. 2).

Opty-pesymista

I przyjdzie jeszcze czas,
Klnę się na głowę moją,
Że kryzys minie tak, jak gaz,
Fabryki się zaroją.

Ciężkich kłopotów zginie ślad,
Nie będzie o nich mowy.
Magnatem stanie zwykły dziad
W przestępny ten Rok Nowy.

Nawet pocztowcy, nawet my,
Czy młody, czy też stary,
Mieć będzie spodni całych trzy
I buty też do pary.

I będzie wówczas każdy z nas
Niósł głowę bardzo dumnie,
Lecz oby ten szczęśliwy czas
Nie zastał nas już... w trumnie. —

ZOSIŃSKI.

---

szym i najlepszym moim przyjacielem jest aparat radjowy.

On mnie łączy z Kiepurą, którego piosenka „Aj, Aj, Aj", „Aj, Aj, Aj", tak dalece mi się podobała, że — kiedy Warszawa, Lwów, Katowice, Berlin, Rzym i cała Europa poszła spać, mówiąc po swojemu „Dobranoc", opuszczony przez wszystkich zacząłem również śpiewać: „Aj, Aj, Aj, ileż to, jeszcze mam roboty: przepisanie ogólnych rachunków, uzasadnienie przekroczonego dozwolonego zapasu kasowego, wykaz obrotu... — „Aj, Aj, Aj, i wiele innych „statystyczności" nietkniętych jeszcze — Aj, Aj, Aj.

Różnica między śpiewem Kiepury a Kierupota jest ta, że pierwszy po swym śpiewie stwierdza wielką nadwyżkę w swej kasie, a drugi stwierdza brak kasowy, który musi być natychmiast pokryty.

Jeśli się okaże później, że Kierupot zamiast zaliczyć na rozchód wypłacony czek na 37 zł. 47 gr. zaliczył w pośpiechu 34 zł. 47 gr. (pisząc złote, myślał już o groszach) i brak rachunkowy 3 złote pokrył albo jeśli się okaże, że całkiem nie zaliczył jednego „wykazu dziennych zwrotów obrotu oszcz." na 10 złotych przez zwykłe przeoczenie, wskutek posiadanego na jedynym stole stosu druków nadawczych, oddawczych i kasowych i powstały brak 10 zł. pokrył ze swoich marnych poborów, uważając doniesienie do Dyrekcji o braku kasowym za bezprzedmiotowe, może być całkiem pewny, że Wydział Rachunkowy nie tylko mu nie zwróci pokrytego braku kasowego nieistniejącego w rzeczywistości, ale nawet nie zawiadomi go o dokonanej konfiskacie i na jaki cel użyto tych pieniędzy czy na „Budowę Domu Pocztowego" we Lwowie, czy na „Sanato", czy też na inny zbożny cel, bo Skarb Państwa nie czyha na pomyłkę rachunkozdawcy, aby skwapliwie i bezapelacyjnie zapisywać na konto Skarbu Państwa nawet w takim wypadku jeśli rachunkozdawca nie napisał „pamiętnika" w tym dniu z braku czasu.

Powie niejeden „jakże urząd VI kl. może narzekać na brak czasu". Przed południem ma $1\frac{1}{2}$ interesantów, popołudniu 10 i kilka listów to cała jego praca. Otóż te 6.000 jednostek pracy wykonywanej w ciągu miesiąca więcej zadają pracy i więcej zajmują czasu niż przyjęcie 15.000 listów poleconych.

Tak oto sobie medytując nad różnemi „przyjemnościami" bytowania w mej „ostatniej poczcie" w dniu rzadkiego u mnie wypoczynku, w dniu Nowego Roku — z czego korzystając zestawiam rachunki miesięczne i roczne, zacierając raz po raz ręce i przytupując (nie z nadmiaru wesołości, lecz z zimna) myślę:

Dlaczego namet na najmniejszej stacji kolejowej opalane są dzień i noc wszystkie poczekalnie próżne i korytarze a urzędnicy pocztowi muszą chuchać w ręce, aby rozegrzać skostniałe palce?

Dlaczego naczelnik urzędu pocztowego wraz z całym personelem musi urzędować w płaszczu, trząść się od zimna, narażać siebie i drugich na przeziębienie i na galopujące suchoty, a zwykły kolejowy stróż nocny, musi zrzucać ze siebie bluzę z powodu gorąca?

Czy ja wiem, możeby Związek pomyślał coś o tem...

Kierownik „O. P.".

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Projekt nowych zmian w sytemie emerytalnym wniesiony przez Rząd do ciał ustawodawczych znalazł żywy oddźwięk w prasie zawodowej, która poswięca mu dużo miejsca.

Wszelkie pisma zawodowe zajęły wobec projektu noweli do ustawy emerytalnej stanowisko najbardziej krytyczne i z goryczą stwierdzają, że nowela **podwójnie** dotyka interesów pracowniczych i **podwyższya opłaty a jednocześnie obniża świadczenia.**

„Życie Urzędnicze" organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w artykule **„Nowy cios"** pisze:

Uczucia nasze przepaja w tej chwili gorycz i troska, które płyną przeedwszystkiem z tego, iż pracownik państwowy staje się objektem bolesnej operacji, pogarszającej na nowym dalszym odcinku jego tak skromne i niewystarczające warunki bytu. Przy uwzględnieniu ciosów, które przyniósł w tak obfitej mierze rok ubiegły, ten nowy cios podwójnie nabiera na sile i podwójnie staje się ciężkim do zniesienia. Godzi on bowiem w to, co dla człowieka, zwłaszcza dla człowieka nie mogącego kapitalizować, jest najistotniejsze: godzi w zabezpieczenie starości. Godzi mocno w jednostki wyczerpane i osłabłe.

W jaki sposób opinja pracownicza zareagowała na projekt emerytalny?

Nowelę emerytalną opinja pracownicza powitała pełnem oburzenia protestem. Świat urzędniczy broni i ma prawo bronić resztek podstaw swojej egzystencji, aby nie spaść do poziomu parjasów.

Na zakończeniu czytamy:

Urzędnicy nie zasłużyli na to, aby ich tak traktować. A Państwo bezwzględnie winno unikać stwarzania takich sytuacyj, w których obywatele cierpią niezasłużenie. **Siłą Państwa jest jego treść moralna. Moralności obca jest krzywda, a cierpienie niezasłużone równoznaczne jest z krzywdą.** Niechaj o tem pamięta parlament, któremu przysługuje tutaj ostatnie słowo.

„Łącznik" organ Związku Urzędników Kolejowych w artykule **„Nowe ograniczenia w prawach pracowników państwowych"** podkreśla, że projekt emerytalny godzi dotkliwie w prawa pracowników, ustalone ustawą emerytalną z 1923 roku.

Pismo to m. in. pisze:

Nie trzeba dodawać, jaką burzę wywołał projekt ten wśród zainteresowanych kół urzędników państwowych. Ze wszystkich stron, ze wszystkich związków, a nadewszystko z central i komitetów międzyzwiązkowych posypały się protesty i memorjały. Podobno p. vicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz miał oświadczyć, że trzeba natychmiast uchwalić tę ustawę, gdyż każda zwłoka może spowodować jej nieuchwalenie.

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule: **„Walka o prawa pracowników państwowych"** podkreśla z zadowoleniem fakt, że w obronie pracowników publicznych stanęły poraz pierwszy zwartym frontem wszystkie organizacje i związki (w liczbie 67) skupiające funkcjonarjuszów państwowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych, pracowników samorządowych i pracowników umysłowych.

„Głos Kolejowca" pisze:

We wszystkich państwach, w których rozważnie ocenia się rolę i obowiązki funkcjonarjusza państwowego, uznana jest jednak zasada, że specjalne obowiązki, ciążące na pracownikach, reprezentujących Naród i Państwo w jego funkcjach publicznych, stwarzają automatyczne szczególne uprawnienia, że zaprzeczenie tych przywilejów odbiera podstawy do nakładania szczególnych obwiązków, że więc, stawiając pod względem uprawnień funkcjonarjusza publicznego narówni z pracownikiem prywatnym, zwalnia go się jednocześnie z tych wszystkich zobowiązań, które powinny w interesie publicznym różnić go od agenta przedsiębiorstwa zarobkowego.

„Głos Nauczycielski" organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w artykule **„Nowelizacja ustawy emerytalnej"** znajduje w projekcie rządowym tylko jeden jedyny punkt korzystny dla pracowników a mianowicie:

Projekt rządowy zawiera jeden jedyny punkt, który należy powitać z zadowoleniem, t. j. ten, który przewiduje możność zaliczenia do wysługi emerytalnej lat czynnej pracy niepodległościowej oraz odbytych w związku z tem kar, orzeczonych przez rządy zaborcze.

I dochodzi do wniosku:

Jednakże przepis ten nie równoważy pozostałych, wobec czego cały projekt nie nadaje się do przyjęcia przez pracowników państwowych, **jako krzywdzący i łamiący dobrze nabyte prawa pracowników państwowych.**

„Kolejarz Związkowiec" organ Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w artykule **„Nowy zamach na egzystencję i prawa pracownicze"** porusza najważniejsze zmiany w noweli emertyalnej i stwierdza:

Rządowy projekt noweli zawiera artykuł 9, który działanie tej noweli **rozciąga na nabyte prawa emerytalne pracowników kolejowych.**

W ten sposób nowela **za jednym zamachem obala nabyte przez kolejarzy prawa emerytalne,** które gwarantował im jeszcze dekret Prezydenta z r. 1926 o „komercjalizacji" kolei.

Jak zmiana względnie pogorszenie dotychczasowych przepisów emerytalnych zastosowane będzie w szczegółach do pracowników kolejowych, zobaczymy.

Narazie rząd odbiera i kolejarzom... prawo nabyte!...

„Czasopismo" organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w artykule **„Cieszmy się, bo innym gorzej"** nawiązując do oświadczenia wicemarszałka Sejmu p. Dr. Polakiewicza, że pracownicy państwowi nie utracili w obecnym kryzysie tyle, co rolnicy, pisze:

A więc biedni emeryci idą na pierwszy ogień! A my nie narzekamy, bo innym grubo gorzej! Dziwna i wygodna to argumentacja. Tak rozumując, możnaby doprowadzić wnioskowanie do absurdu, a mianowicie: kto z pracowników państwowych pragnie być zadowolony ze swej doli, a przez to uchodzić za wzór lojalnego obywatela, niechaj uzmysłowi sobie możliwie największe piekło na kuli ziemskiej, jakie znoszą żyjący tam ludzie. Otóż świadomość, że u nas tego niema, pozwoli urzędnikom w Polsce czuć się tutaj niczem w raju.

„Jutro Pracy" organ Pracowników Państwowych i Samorządowych w artykule **„Wzbierająca fala"** z naciskiem podkreśla, że zasada praw nabytych została w noweli emerytalnej podważona. „Jutro Pracy" pisze:

Projekt przebudowy emerytur pracowników państwowych, podwyższenie opłat emerytalnych, nie jest napozór tak dotkliwe, jak obniżenie płac w roku ubiegłym. Ale tylko **napozór.** W doraźnym efekcie da to nieznaczną tylko obniżkę uposażeń, sięga jednak bardzo głęboko w podstawy naszego życia i dlatego wywołał znacznie silniejszą reakcję, niż obniżenie płac w roku ubiegłym. Bo uposażenie pracownicze związane jest ściśle z aktualną konjunkturą, jak zostało obniżone, tak też może być podwyższone poprostu z dnia na dzień, **pozbawienie natomiast pewnej części obywateli praw już nabytych, przetłumaczone na język potoczny, jest pozbawieniem własności na rzecz Państwa.**

DOBRE POCZYNANIA

Od nowowybranego Zarządu Koła Mołodeczno otrzymaliśmy niżej zamieszczony komunikat, rozesłany wszystkim członkom Koła, który pragnęlibyśmy, aby mógł być — do pewnego stopnia — wzorem zadzierzgania ścisłego kontaktu z członkami Kół, zwłaszcza w tych naszych prowincjonalnych ośrodkach organizacyjnych, gdzie bezpośrednie stykanie się z członkami, zatrudnionemi w małych urzędach pocztowych, jest prawie lub zupełnie niemożliwe. Kontakt taki, jakiego wzór daje nam Koło Mołodeczno, jest jednym z lepszych poczynań organizacyjnych — zespala, informuje, rodzi zaufanie do organizacji.

Koledzy w innych Zarządach prowincjonalnych Kół miejscowych — spróbujcie!

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY Nr. 1.

1. Powołanie nowego Zarządu Koła.

W dniu 6 grudnia 1931 r. Walne Doroczne Zebranie Koła Miejscowego powołało nowy Zarząd w skład którego wchodzą kol. kol. Erazm Banaszewski — prezes, Włodzimierz Pietkiewicz — vice - prezes, Jan Węsławski — skarbnik, Aleksander Wyrkowski — sekretarz i Franciszek Nowicki — członek Zarządu.

Komisja rewizyjna: kol. kol. Romuald Sawłewicz — przewodniczący, Kazimierz Sułkowski i Jan Kowalewski — członkowie.

Przyjmując na swoje barki tak zaszczytny obowiązek zarządzania Kołem, którego ilość członków sięga liczby 72 na terenie trzech powiatów: Mołodeckiego, Wilejskiego i Wołożyńskiego, nowy Zarząd Koła mając wskazane zgóry dyrektywy pracy, uchwalone prez walne zebranie, przystąpił z całą energją do tej pracy, rezultaty której są już widoczne. Pragnąc jednak podołać tak poważnym obowiązkom, Zarząd posiadać musi zapewnioną współpracę wszystkich Kolegów i Koleżanek, przeto na wstępie naszych usiłowań wszystkich członków Koła prosimy o współpracę, bez której żaden z nas nie będzie mógł należycie sprostać swym zadaniom.

2. Utworzenie Kasy Samopomocy koleżeńskiej.

Stosownie do uchwały walnego zebrania została już zorganizowana Kasa Samopomocy koleżeńskiej, która przystąpiła do swej działalności. Regulamin Kasy Samopomocy i deklaracje członkowskie wysłaliśmy każdemu członkowi Koła po zatwierdzeniu przez Zarząd Okręgowy. Zwracamy się z prośbą o zapisywanie się na członków Kasy oraz nadsyłanie deklaracyj i podań o pożyczki. Składki na fundusz obrotowy wynoszące po 1 zł. miesięcznie można przesyłać zgóry za kilka miesięcy pojedyńczo lub wspólnie na jednym przekazie z wyszczególnieniem na odwrotnej stronie od kogo, ile i za jaki czas. Ewentualnie będą one potrącane z udzielonej pożyczki.

3. Choinka dla dzieci pocztowców.

Z inicjatywy Zarządu Koła, popartej przez Zarząd Okręgowy w Wilnie w dniu 24 stycznia ub. r. została urządzona w lokalu nadzoru technicznego tradycyjna Choinka dla dzieci pocztowców z terenu m. Mołodeczna. Poczuwamy się do miłego obowiązku donieść Kolegom, że do urzeczywistnienia tego celu przyczynił się wielce Pan Prezes Dyrekcji Poczt. i Tel. w Wilnie inż. Karol Zuchowicz, który na prośbę naszą asygnował 75 złotych tytułem subwencji.

4. Bal reprezentacyjny na cele bezrobocia i ufund. sztandaru Koła.

Pragnąc przyjść z doraźną pomocą pocztowemu komitetowi bezrobocia, oraz zasilić fundusz sztandarowy Koła, Zarząd postanowił urządzić w dniu 6 lutego b. r. t. j. w sobotę o godzinie 21-ej reprezentacyjną zabawę karnawałową członków Koła, pod łaskawym protektoratem Pana Erazma Stefanusa, Starosty Mołodeckiego. W tym celu powołane zostały dwa komitety — honorowy i wykonawczy. Do komitetu honorowego weszli prawie wszyscy przedstawiciele miejscowych władz, instytucyj wojskowych, cywilnych, oraz społecznych, dla podkreślenia swego zaufania do pocztowców. Ze swej strony zwracamy się z apelem do szanownych Kolegów i Koleżanek o solidarne poparcie tej pierwszej naszej imprezy dochodowej, aby pomimo ciężkich czasów kryzysu ogólnego wypadła nam jaknajlepiej. Liczne stawienie się wszystkich Kolegów i Koleżanek wolnych od zajęć służbowych, zadokumentuje najlepiej naszą solidarność związkową oraz przyczyni się do zrealizowania celu. Jeżeli ktoś z Kolegów i Koleżanek nie będzie mógł przybyć na bal, to winien jednak poprzeć naszą imprezę przez zakupienie wysłanych Wam biletów, jak również opowiednio zareklamować naszą inicjatywę wśród swych znajomych, którzyby mogli wziąć udział w zabawie.

5. Zjednanie nowych członków przez Zarząd Koła.

W poczet członków Koła miejscowego zostali przyjęci: 1) kol. Jarmołowiczówna Marja z Połoczan, 2) kol. Pujdówna Zofja z Wołożyna, 3) kol. Zawadzki Antoni z Rakowa i 4) kol. Gosik Aleksander ze Smorgoń. Przy okazji apelujemy do wszystkich Kolegów i Koleżanek o jednanie nam nowych członków Związku.

6. Ogólne sprawy.

Zwracamy się do wszystkich Kolegów i Koleżanek o łaskawe informowanie Zarządu Koła o wszelkich sprawach dotyczących Związku, oraz o swych bolączkach i t. p. byśmy mogli wystąpić na Ich żądanie w obronie przed swemi władzami związkowemi, jak również i u władz pocztowych. Prosimy o powiadamianie Zarządu o każdorazowych przeniesieniach swych do innych urzędów na stałe, o wypadkach śmierci członka Koła lub nieszczęśliwego wypadku, abyśmy mogli utrzymać ścisłą ewiencję członków i wiedzieć co się dzieje na terenie Koła wśród pocztowców. Tem samem uniknie się w przyszłości wszelkich nieporozumień i narzekań ze strony członków na działalność Zarządu i t. p. Ze wszelkiemi sprawami osobiście lub też pisemnie prosimy zwracać się do Zarządu Koła pod adresem Urząd Pocztowy Mołodeczno II.

Dla ścisłej ewidencji prosimy o nadesłanie odwrotną pocztą przez Kolegów Naczelników i Kierowników urzędów wykazów członków naszego Związku, zawierających rubryki: 1) L. p., 2) stopień służbowy i stanowisko, 3) Imię i nazwisko i 4) uwagi. Dla nowoprzybyłych członków prosimy zaznaczyć w uwagach skąd przybył.

Wierzymy, że apel nasz zostanie przez kolegów należycie zrozumiany.

Z koleżeńskim pozdrowieniem.

ZARZĄD.

(—) Wyrkowski Sekretarz, (—) J. Węcławski Skarbnik, (—) W. Pietkiewicz Vice Prezes, (—) E. Banaszewski Prezes.

Ze świata poczty

BELGJA

Ruch telefoniczny.

Belgja posiadająca 8 miljonów mieszkańców na 30.000 km², a zatem najwięcej zaludniona ze wszystkich państw Europy, nie posiadała do czasu wielkiej wojny odpowiedniej ilości abonentów telefonicznych.

Po wojnie ruch telefoniczny wzrósł w niezwykłem tempie.

Podczas, gdy w roku 1914 ilość telefonów (aparatów) wynosiła 67.167, w roku 1923 wzrosła do 135.029, zaś w roku 1931 do 294.971.

NIEMCY

Troska o mieszkania dla pracowników.

Ogólna ilość mieszkań dla pracowników pocztowo-telegraficznych, w budynkach urzędowych wzgl. częściowo przez administrację pocztową finansowanych, wynosiła z końcem 1930 roku 53.785, w tej ilości 12.118 wyłącznie urzędowych.

W poszczególnych latach było mieszkań:

1919 — 10.648	1925 — 26.395
1920 — 11.802	1926 — 31.576
1921 — 13.635	1927 — 36.033
1922 — 15.569	1928 — 41.058
1923 — 17.735	1929 — 47.723
1924 — 22.274	1930 — 53.785

Ilość pracowników nieposiadających mieszkań spadła z 1.900 w roku 1925 na 1.160 w końcu roku 1931.

Z ogólnej ilości 330.000 pracowników pocztowych nie posiada mieszkań 1,58% w przeciwieństwie do 5,3% w roku 1924.

Organ zawodowy „Deutsche Post" podając powyższe dane, w obszernym artykule poddaje analizie budowanie mieszkań przez władze państwowe i ubolewa nad tem, że istnieje jeszcze pewna ilość pracowników bez mieszkań.

Zaznacza m. in., że mimo kryzysu gospodarczego, rola rządu, t. j. dania pracownikom tego, co jest najkonieczniejszym, a mian. dachu nad głową, nie jest bynajmniej skończona.

Przyp. Red.: Jak widzimy, warunki mieszkaniowe pracowników pocztowych w Niemczech są faktycznie do pozazdroszczenia. To też ich skargi nie są uzasadnione w zrozumieniu naszych warunków, w których pracownicy nie doznali w tej mierze pomocy od rządu,

a o własnych siłach, zapomocą spółdzielni mieszkaniowych radzą biedzie mieszkaniowej.

ANGLJA

Stosunki wśród pracowników.

Komisja królewska powołana w 1929 r. do badania stosunków wśród pracowników, ogłosiła w końcu 1931 roku sprawozdanie ze swoich czynności. Część ósma tego sprawozdania poświęcona jest wyłącznie sprawom pracowników pocztowych. Dowiadujemy się z tego komunikatu, że na ogólną ilość 322.000 pracowników państwowych, 200 tysięcy, t. j. prawie 2/3, przypada na pracowników pocztowych.

O ile się uwzględni pracowników technicznych w administracji, to i ilość pracowników poczt. (z pracownikami technicznymi) wzrasta do 231.000.

Z tej ilości tylko 14.000 zalicza się do pracowników państwowych podlegających ogólnym ustawom służbowym. Resztę, a zatem większą część, obowiązują osobne przepisy.

W resorcie pocztowym bowiem odróżnia się liczne kategorje, które w innych działach służby nie są znane.

Wymieniona Komisja Królewska zaleciła utworzenie osobnej Komisji dla zbadania stosunków personalnych w resorcie pocztowym, biorąc pod uwagę 16 memorjałów różnych organizacyj zawodowych. Komisja zaprosiła na konferencję podsekretarza stanu Ministerjum Poczt oraz 4 przedstawicieli organizacyj zawodowych.

Większa część pracowników pocztowych jest zaszeregowana w systemie uposażeniowym rozróżniającym 5 grup, zależnie czy pracuje w śródmieściu Londynu, na przedmieściach stolicy, czy też na prowincji w urzędach od 1 — 3 klasy.

Dla pracowników Kontrolnych istnieje odrębnie 7 klas.

Dwie organizacje, a mianowicie Union of Post Office Workers i Federation of Post Office Superwising Officers wniosło o utrzymanie tylko dwóch klas, i to dla Londynu i prowincji.

Komisja jednak stanęła na stanowisku, aby dotychczasowego systemu nie zmieniać.

Specjalną uwagę poświęciła Komisja t. zw. Sub - Officees (agenturom pocztowym), których kierownicy (Sub - Postmaster) swoje czynności służbowe spełniają poza pracą zawodową. Takich agentów jest w Anglji 21.000.

Agenci ci pobierają roczny ryczałt w wysokości 120 funtów szterlingów.

Związek tych agentów domagał się przemianowania agencyj na urzędy pocztowe. Z uwagi jednak na zbyt wielkie zwiększenie wydatków władze do przemianowania agencji nie przystąpią, a zastosują to jedynie do agencyj o największym ruchu.

WATYKAN

Pałac dla poczty watykańskiej

Ojciec św. Pius XI zatwierdził plany budowy specjalnego pałacu dla poczty watykańskiej. Do tej pory poczta w Citta del Vaticano korzystała z gościny licznych ubikacyj administracyjnych i nie może wskutek tego zjednoczyć całego aparatu w jednym gmachu. Nowy pałac przeznaczony dla poczty stanie na „łąkach Belwederu".

AMERYKA

Kongres Federacji Of Postoffice Clerks.

W końcu roku 1931 odbyty Kongres pocztowców powziął szereg uchwał. M. in. domagał się aby z chwilą polepszenia się warunków gospodarczych kraju, uposażenia wszystkich pracowników podwyższono o 300 dolarów rocznie.

Za godziny nadliczbowe ma być wypłacana należność w wysokości 1,5 należności za pracę dzienną.

Do służby mają być przyjmowani kandydaci po ukończeniu nie 18 roku, jak dotychczas, lecz 21 rok życia.

Wszelkie stanowiska kontrolne wzgl. kierownicze mają być powierzone po złożeniu odpowiedniego egzaminu przez zainteresowanego pracownika.

Kongres domagał się zniesienia dotychczasowego systemu kwalifikacyjnego (w punktach za poszczególne działy służby).

Pracownikom, którzy na skutek wypadku w służbie stali się niezdolni do służby, ma być wypłacane niezmniejszone uposażenie na czas trwania niezdolności.

Uposażenie emerytalne mają pracownicy otrzymywać po 30-letniej służbie i to nie mniej jak 1300 dolarów rocznie. Składka emerytalna, według żądań, nie powinna wynosić więcej aniżeli 3,5 proc.

Ponadto obradowano nad sprawami organizacyjnemi, uprawnieniami związku i t. p. **J. H.**

KĄCIK RADJOWY

ZWIĘKSZENIE SELEKCJI W ODBIORNIKACH

Bardzo wielu radjosłuchaców oraz radjoamatorów, posiadających odbiorniki lampowe czy też kryształkowe, uskarża się niejednokrotnie na przeszkody tego rodzaju, jak wzajemne przeszkadzanie sobie poszczególnych rozgłośni o zbliżonych długościach fal, oraz na trudności połączone z wyeliminowaniem rozgłośni lokalnych. Jest to bolączka prześladująca przeważnie tych „lampowiczów" którzy posiadają odbiorniki prostej konstrukcji oraz wszystkich „kryształkowiczów". Tak jedni jak i drudzy wspominają, że ongiś, przed kilku jeszcze laty, było pod tym względem o wiele lepiej. Odbiorniki ich były wtedy poprostu idealne — obecnie natomiast sprzęt ich, aczkolwiek ten sam, mimo zmiany lamp, czy też częściowo układu montażowego — nie zadawalnia ich.

Przyczyny tych niedomagań nie należy dopatrywać się w złej konstrukcji stacji nadawczej, gdyż te pod względem technicznym stoją obecnie o wiele wyżej niż przed kilku laty, ale w zbyt wielkiej ilości tych stacyj na terenie Europy. Wystarczy przejrzeć szczegółowy program audycyj radjofonicznych wszystkich stacyj nadawczych, a stwierdzimy ile z nich pracuje na bardzo zbliżonej, a niejednokrotnie na tej samej długości fali. Tu leży zasadnicza przyczyna złego odbioru.

O zlikwidowaniu pewnej ilości stacyj niema mowy; trzeba więc sobie radzić w inny sposób.

Celem zwiększenia ostrości dostrojenia przeciętnego ' odbiornika stosuje się dwa rodzaje urządzeń: albo eliminator albo też „przystawkę" wielkiej częstotliwości.

Eliminator nie posiada lampy katodowej. Jest to obwód zamknięty, złożony z cewki przystosowanej do zakresu fal, które chcemy eliminować i z kondensatora zmiennego o pojemności przeważnie 500 cm. Włącza się go bezpośrednio między odbiornik a antenę. Natomiast „przystawka" wielkiej częstotliwości może posiadać w swym układzie lampę katodową, a wtedy nazywamy ją lampowym wzmacniaczem wielkiej częstotliwości. Może ona być także bez lampy, a wtedy nazywamy ją filtrem wstęgowym.

Zachodzi teraz pytanie, kiedy należy stosować eliminator, a kiedy wzmacniacz wielkiej częstotliwości, czy też filtry wstęgowe.

Szwankująca ostrość dostrojenia przeciętnego odbiornika uwidacznia się w sposób następujący: albo przeszkadza nam stacja lokalna z powodu zbyt bliskiego jej położenia w stosunku do naszego odbiornika, który, gdy stacja ta jest nieczynna, jest zresztą dość selektywny i jesteśmy z niego w zupełności zadowoleni — albo też selekcja naszego odbiornika jest tak mała, że pomijając już wpływ stacji nadawczej, nie jesteśmy w stanie odbierać innych stacji o dość znacznej różnicy pod względem długości fal, gdyż te wzajemnie sobie przeszkadzają.

W pierwszym wypadku, t. j. w wypadku przeszkody pochodzącej ze stacji lokalnej, należy stosować eliminator. W drugim zaś wypadku — wzmacniacz lampowy wielkiej częstotliwości lub też filtr wstęgowy. Eliminator bowiem jest w stanie stłumić w bardzo dużym stopniu siłę odbioru stacji lokalnej, nie jest jednak w stanie zwiększyć selekcji odbiornika. Natomiast wzmacniacz lampowy, czy też filtr wstęgowy zwiększa selekcję na całym zakresie fal.

Niektórzy radjoamatorzy czy też radjosłuchacze mogą twierdzić, że eliminator jest w stanie stłumić nietylko stację lokalną, ale również zwiększyć selekcję odbiornika na całym zakresie fal, a to w ten sposób, że przy każdym poszczególnym wypadku występujących przeszkód, przestroi się eliminator w stosunku do odbiornika i takie przestrojenie wystarczy do poprawienia selekcji. Twierdzenie to jest słuszne tylko w teorji, gdyż w praktyce zwykle zawodzi. Natomiast pewnym środkiem do podniesienia selekcji jest wzmacniacz lampowy lub też układ filtrów wstęgowych. Dwa ostatnie układy okazały się bowiem w praktyce niezawodne i dlatego są godne polecenia.

Układy tych dodatkowych aparatów były niejednokrotnie obszernie omawiane w czasopismach radjowych — w tygodniku „RAdjo", „Warszawa, al. Ujazdowskie 47, oraz w „Radjoatmatorze Polskilm" (Warszawa, Chmielna 29). Czytelnicy znajdą tam również odpowiednie schematy i opisy, jak takie przystawki należy montować i jak się niemi posługiwać.

Oile okazałoby się, że wzmacniacz wieilkiej częstotliwości czy też filtr wstęgowy, nie są w stanie wyeliminować stacji lokalnej, to w takim wypadku do całego złożonego zespołu odbiornika należy dołączyć jeszcze eliminator, a wtedy osiągniemy z pewnością dobre rezultaty odbioru.

Z życia związku

KRÓLEWSKA HUTA

Dnia 5 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie Koła Miejscowego Królewska Huta, które zagaił prezes ustępującego Zarządu kolega Marchewicz witając przybyłych z Zarządu Okręgowego delegatów kolegów Czempasa i Lubońskiego oraz zebranych członków.

Po przeczytaniu porządku dziennego i protokółu z ostatniego walnego zebrania wybrano przez aklamację na przewodniczącego kol. Lubońskiego, który powołał w skład prezydjum kolegów Wieczorka, Buczka, Skowronka oraz koleżankę Musiolikównę.

Kolega Marchewicz zdał sprawozdanie ze swej ubiegłej kadencji.

Z powodu usprawiedliwionej nieobecności sekretarza, zabrał następnie głos skarbnik kolega Gałązka, kilkakrotnie wybrany na to stanowisko, i w szczegółach przedstawił przychody i rozchody. Ponieważ przewodniczący komisji rewizyjnej kolega Szeliga stwierdził najzupełniejszą zgodność stanu rzeczy, prosił o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co uchwalono.

W dalszym ciągu nastąpił wybór nowego zarządu w dotychczasowym składzie. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: kol. Marchewicz — prezes, kol. Kocyba — wiceprezes, kol. Zielonka — sekretarz, kol. Wrzask — zastępca sekr., kol. Gałązka — skarbnik.

Komisja rewizyjna: przewodniczący kol. Szeliga, członkowie: Kampczyk, Wieczorek, Suchy i Musiolikówna.

W dyskusji poruszono kilka spraw o lokalnem znaczeniu, zwłaszcza o wydatniejsze ogrzewanie poczekalni, gdyż urzędnicy zajęci przy okienkach nieraz cierpią z braku niedostatecznego ogrzewania, a taksamo publiczność swe żale pod tym względem wyraża. Pozatem obszerniej dyskutowano nad poparciem wniosków, aby w czasie tak ciężkim, członkowie rodzin pocztowców, zatrudniono w służbie pocztowej. Na ten temat wyrazili się delegaci Zarządu okręgowego, popierając wysunięte wnioski, przyczem przyrzekli interwencję w Dyrekcji lub Zarządzie Głównym.

Na zakończenie wygłosił kolega Zielonka deklamację p. t. „Życie", słowa Kaz. Tetmajera, hucznie oklaskiwane, poczem zamknięto zebranie hasłem „Cześć".

STAROGARD

Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego odbyło się dnia 7 lutego 1932 r. przy licznym udziale członków oraz delegata Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy prezesa kol. Wróblewskiego.

Zagaił i przywitał zebranych prezes kol. Sławecki. Na wniosek kol. Retzlaffa jednogłośnie wybrano przewodniczącym kol. Kamrowskiego, naczelnika U. P. T. Starogard, sekretarzem kol. Brodnickiego.

Porządek obrad przyjęto, poczem sekretarz kol. Wojtowicz odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania.

Prezes Koła kol. Sławecki krótko i treściwie zobrazował pracę związkową Koła, zaznaczając, że pomimo ciężkich warunków organizacja wciąż się rozwija.

Następnie sekretarz kol. Wojtowicz przedstawił działalność zarządu Koła na terenie miejscowym. Sprawozdanie skarbnika kol. Kiełczewskiej, które wyrażało saldo 68,91 zł. przyjęto.

Po sprawozdaniach prezes Zarządu Okręgowego kol. Wróblewski przedstawił zebranym działalność Zarządu Okręgowego.

Wyjaśnił sprawę redukcji poborów, kursów zawodowych dla urzędników służby ruchu, sprawy emerytalne, godzin nadliczbowych i kwestję umundurowania.

Wybory nowego Zarządu przeprowadzono tajne. W skład nowego Zarządu weszli kol. kol.: Kwiatkowski Piotr — prezes, Brunecki Anastazy — wice-prezes, Orzechowski Stanisław — sekretarz Tylkowski Leon — zastępca sekretarza, Kiełczewska Helena — skarbnik, zastępca skarbnika Ohler Jan, Brodnicki, Czerwiński i Wicherek — członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol. kol.: naczel. M. P. T. kol. Kamrowski, Kortusówna i Chmielecka.

W wolnych wnioskach przemawiali kol. kol naczel. U. P. T. kol. Kamrowski w sprawie poprawy bytu, kol. Sławecki w sprawie „Sanatorjum", kol. Wojtowicz utworzenie „Bibljoteki pocztowej", kol. Orzechowski w sprawie kursów zawodowych i umundurowania i kol. Brodnicki — emerytury.

Przewodniczący walnego zebrania kol. Kamrowski, zamykając zebranie, apelował do solidarności kolegów i prosił o dalsze poparcie Koła przez członków.

Po zebraniu odbył się wieczorek towarzyski, na którym bawiono się w miłym nastroju.

INOWROCŁAW

W dniu 17 stycznia b. r. odbyło się w sa ce hotelu de Rome walne zebranie członków Koła Miejscowego.

Prezes kol. Norkiewicz zagaił zebranie witając gości i członków. Następnie odczytano protokóły z ostatniego walnego zebrania oraz z ostatniego zebrania plenarnego, które przyjęto bez zmian.

Przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie kol. Plucińskiego, który powołał na sekretarza kol. Kaszubę, na ławników kol. Furmanka, nacz. z U. p. t. Kruszwica oraz kol. Konopę.

Prezes Koła Miejscowego złożył sprawozdanie omawiając rozwój organizacji podczas jego kadencji, wspomniał o stratach, jakich doznaliśmy w ostatnim roku, jak zmniejszenie uposażenia o 15 proc., o wstrzymaniu awansów oraz szczeblowania i w ogólności przedstawił złe warunki bytowania pracowników państwowych, oraz sprawy lokalne, dotyczące Koła Miejscowego. Sprawozdanie prezesa nagrodzono oklaskami.

Ze sprawozdania sekretarza dowiedzieliśmy się o ruchu organizacji, do której przybyło w ostatnim roku 4 nowych członków. Skarbnik przedstawił w cyfrach dochody i rozchody Koła. Za jego gorliwą i sumienną pracę na polu organizacji nagrodzono go również hucznemi oklaskami. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Marmol, który po przeprowadzeniu rewizji stanu kasy stwierdził zgodność ksiąg kasowych i wzorowe ich prowadzenie, wobec czego wniósł o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum Przewodniczący podziękował ustępującemu zarządowi za gorliwą i chętną pracę i poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie absolutorjum, co jednogłośnie uchwalono.

Po zarządzonej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: kol. kol. Klimek — prezes, Kaszuba — sekretarz, Kawka — skarbnik, Malinowski— zastępca prezesa, Przygodziński — zastępca sekretarza, Pluciński i Nackowski — członkowie

W skład komisji rewizyjnej weszli: kol. Marmol jako przewodniczący, kol. Żurawska i Buczkowska jako członkowie. Zmieniono również poczt sztandarowy, na chorążego wybrano kol. Drewicza, jako asysta kol Przygodziński i kol. Wnuk. Po wyborze zarządu przewodniczący złożył wybranemu zarządowi życzenia owocnej pracy. W wolnych głosach i wnioskach zabierali głos: kol. Furmanek w sprawie pomocy lekarskiej, która jest obecnie bardzo niekorzystna dla urzędników, kol. Kubanek, kol. Malinowski, kol. Pluciński i kol. Nackowski w sprawie pragmatyki służbowej urzędników. W końcu zebrani wyrazili votum zaufania Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu. O godz. 19-ej kol. Prezes zakończył zebranie hasłem: „Cześć organizacji".

W dniu 6 lutego urządziło Koło Miejscowe wieczorek pożegnalny zastępcy naczelnika U. p. p. Truszkowskiego, który przeszedł w stan spoczynku oraz koleżanek-mężatek, które zostały objęte redukcją.

W wieczorku wzięli udział oprócz osób zainteresowanych, naczelnik U. p. t. p. Nowak oraz kierownik oddziału Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Kujanek, pozatem wszyscy członkowie oraz zaproszeni goście. Gości powitał kolega Noskiewicz. W imieniu Związku żegnał opuszczającego nasze szeregi kol. Truszkowskiego prezes kol. Klimek, który w serdecznych słowach przedstawił koleje i współpracę tak lubianego przez nas przełożonego i kolegi, który naprawdę zaskarbił sobie serca i sympatję pocztowców - Kujawiaków; to też odchodząc od nas pozostawił głęboki i szczery żal. Następnie kol. prezes zwrócił się do opuszczających nas koleżanek, życząc im dalszego powodzenia w życiu. W rzewnych słowach podziękował kol. Truszkowski za zgotowaną owację i przedstawił wspomnienia ze swej pracy zawodowej.

Przy dźwiękach muzyki bawiono się długo w bardzo miłym nastroju.

OSTRÓW POZN.

W dniu 7 lutego odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Ostrów Pozn. Zebranie zagaił prezes Koła kol. Jan Sass witając Nacz. Urzędu p. Kempińskiego oraz prezesa i skarbnika Zarządu Okręg. kol. kol. Jaszcza i Koperskiego.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa Zarz. Okr. kol. Jaszcza, a na sekretarza kol. Stempinównę. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zeberania, wygłosili sprawozdanie z działalności Koła kol. kol. prezes Sass, sekretarz Jaśkiewicz i zast. skarbnika Suszycki.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wygłosił kol Hertka stwierdzając wzorowe prowadzenie kasy i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum dla całego Zarządu, które uchwalono jednogłośnie.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych członków Zarządu, wygłosił prezes okr. kol. Jaszcz dłuższy referat o działalności Zarządu Głównego i Okręgowego, omawiając szczegółowo sprawy redukcji personelu, obniżki na ryczałt, pomocy lekarskiej, awansów, zaległego dodatku mieszkaniowego i t. p., dziękując pod koniec dotychczasowemu Zarządowi za gorliwą współpracę z Zarządem Okręgowym. W dyskusji nad referatem zabierali głos liczni członkowie, na co kol. Jaszcz udzielił wyczerpujących wyjaśnień

Po 5min. przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Kol. przewodniczący odczytał projektowany skład Zarządu. Ponieważ żadnych innych kandydatów nie wysunięto, wybrano jednogłośnie cały Zarząd, który ukonstytuował się następująco: kol. kol. Jaśkiewicz Ludomir — prezes, Widyński Piotr — wiceprezes Droszer Stanisław — sekretarz, Stendera Edmund — zastępca sekretarza, Suszycki Stefan — skarbnik, Kupczyk Stanisław — zast. skarbnika, Szopa Zygmunt — bibljotekarz. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. Bigdowskiego Jana, Hertkę Piotra oraz Prociowa Semena jako zastępcę. Przy końcu zebrania kol. przewodniczący powitał nowego prezesa kol. Jaśkiewicza i życzył Zarządowi owocnej pracy, wzywając równocześnie członków do czynnej współpracy, poczem zebranie zamknięto.

LESZNO

W niedzielę, dnia 14 lutego 1932 r. odbyło się Walne Zebranie Koła Miejscowego przy udziale licznych członków i delegatów Zarządu Okręgowego w osobach prezesa kol. Jaszcza i wiceprezesa kol. Adamczaka.

Zebranie zagaił prezes kol. Włodarkiewicz, witając delegatów Z. Okr., przedstawiciela Urzędu pocztowego Leszno 1. p. naczelnika Zybera oraz koleżanki i kolegów.

Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano naczelnika kol. Zybera, na sekretarza naczelnika kol. Musiałka. Odczytany protokół przyjęty został bez zastrzeżeń.

Następnie członkowie ustępującego Zarządu składali kolejno sprawozdania ze swej działalności. — Prezes kol. Włodarkiewicz przedstawił zebranym wszystkie zabiegi podejmowane przez Zarząd w ubiegłej kadencji ku rozwojowi Koła i Związku. — Skarbnik kol. Wąsowicz przeczytał sprawozdanie kasowe. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, kol. Krzywda i kol. Kaczmarkowska stwierdzili zgodność stanu kasy i wzorowe prowadzenie ksiąg ,poczem wnieśli o udzielenie absolutorjum, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Po dziesięciominutowej przerwie dokonano przez tajne głosowanie wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: kol. Kropiński — prezes, kol. Musiałek Roman — wiceprezes, kol. Kabza Kazimierz — sekretarz, kol. Kaczmarkowska Felicja — zast. sekretarza, kol. Wąsowicz Feliks — skarbnik, kol. Grodziński Stanisław — ławnik (Up. Rawicz), kol. Liwerska Walerja — ławnik (Up. Kościan).

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: kol. naczelnik Zyber Stanisław, kol. Jackowiak Franciszek, kol. Kabzowa Leonja.

Jako chorążych wybrano: kol. Sobczyka Ignacego, kol. Krzywdę Tomasza, kol. Barabascha Wiktora. Na zastępców chorążych wybrano: kol Marciniaka Mieczysława, kol. Kaczmarka Leona

Po objęciu przewodnictwa przez nowowybrany Zarząd, wygłosił prezes Zarządu Okręg. kol. Jaszcz dłuższy referat, wyświetlając sytuację pracowników poczt. na tle ogólnego kryzysu gospodarczego. W dalszym ciągu przedstawił mówca zabiegi Zarządu Okręgowego i Głównego u władz. Omówił obszernie sprawę noweli do ustawy emerytalnej, dalej egzaminów fachowych i zabiegi u władz o urządzenie kursów do egzaminu na stanowiska kierownicze. Następnie mówca poruszył sprawę pomocy lekarskiej, obrony przed komisją dyscyplinarną, kończąc apelem do wytężonej współpracy i jedności. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. Wojciechowski, Grodziński, Liwerska i inni.

W wolnych wnioskach poruszyli kol. kol. Grodziński, Chełmiński, Zyber, Liwerka, Kaczmarek i Kropińska szereg spraw, na które udzielił wyjaśnień prezes Zarządu Okręgowego kol. Jaszcz.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

1. Członkowie Koła Miejscowego Leszno, obecni na Walnem Zebraniu w dniu 14 lutego 1932 r., wyrażają Zarządowi Głównemu i Okręgowemu pełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasową działalność i przyczynienie się do świetnego rozwoju organizacji.

2. Zebrani protestują przeciw jakiemukolwiek dalszemu obniżaniu uposażeń służbowych.

3. Zebrani protestują kategorycznie przeciw wprowadzeniu zmiany do ustawy emerytalnej, która uszczuplać ma nabyte prawa emerytalne.

BYDGOSZCZ I. K. R.

Doroczne Walne Zebranie Miejscowego Koła I. K. R. odbyło się dnia 13 lutego 1932 r.

Doroczne Walne Zebranie zagaił w drugim terminie o godz. 19-tej ustępujący prezes kol. Dobrowolski w obecności 34 członków, witając przedstawiciela Dyrekcji p. Naczelnika Szajhara, delegata Zarządu Głównego kol. Libudzisza oraz wszystkich obecnych. Następnie uczczono pamięć tragicznie zmarłego członka Związku ś. p. kol. Karczewskiego przez powstanie.

Na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano: sekretarza Zarządu Głównego kol. Libudzisza na zastępcę kol. Felchnerowskiego, na sekretarzy kol. Wolframa i kol. Nalberczyńskiego

Ustępujący prezes kol. Dobrowolski w sprawozdaniu prac Zarządu za rok ubiegły zaznaczył, że prace Zarządu w ciągu kadencji spotykały się z przelicznemi trudnościami jakie wytworzył ogólny kryzys gospodarczy. Zarząd czynił starania o uzyskanie lepszych pomieszczeń dla urzędników I. K. R., które zostały pomyślnie załatwione Zarząd czynił również starania, by położyć kres służbowym przeniesieniom. Sukcesem było uzyskanie dla przeniesionych urzędników I. K. R. możności wyboru nowego miejsca służbowego W czasie kadencji ustępującego Zarządu aktualną była sprawa egzaminów na II kategorję. Dzięki staraniom Zarządu urządzano dla koleżanek i kolegów dopuszczonych do egzaminu kursa; dalej Zarząd dał im możność nabycia potrzebnych podręczników. Z również pomyślnym wynikiem załatwiono sprawę uregulowania wypłat za godziny nadliczbowe.

W czasie prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33 Zarząd czynił starania o powiększenie personelu I. K. R. o 40 osób, co jednak nie zostało uwzględnione. Następnie kol. Dobrowolski wyliczył szereg spraw osobistych interwencyj, pomyślnie załatwionych oraz z dodatnim wynikiem przeprowadzone obrony dyscyplinarne.

W ogólnej sytuacji urzędników państwowych Zarząd nasz solidaryzował się z dążeniami wszystkich organizacyj związkowych, dążących do polepszenia bytu urzędników i brał czynny udział w życiu miejscowych organizacyj. W końcu swego sprawozdania kol. Dobrowolski przeszedł do spraw wewnętrznych Związku, podając do wiadomości zebranych sprawę powiększenia przez Kasę Samopomocy pożyczek. W końcu, dziękując członkom Zarządu za gorliwą współpracę prezes kol Dobrowolski zwrócił się z gorącym apelem do członków Związku, by nie tracili zaufania do Zarządu i by przy lada nieprzyjaznym podmuchu, nie opuszczali grona kolegów zespolonych w Związku

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik kol Brandt, sprawozdanie Kasy Samopomoc. kol. Jagła oraz sprawozdanie bibliotekarza kol. Szwaguliński, zaznaczając, że w ubiegłym roku biblioteka zwiększyła się o 166 książek.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący tejże kol. Kakoszke, stawiając kilka wniosków, a m. in. o udzielenie absolutorjum, które przyjęto jednogłośnie.

Po dyskusji i krótkiej przerwie zgłoszono listę kandydatów do nowego Zarządu. Zgłoszonych kandydatów wybrano przez aklamację. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: kol. kol. Dobrowolski — prezes, Kaliszek — wiceprezes, Rzepecki — sekretarz, Orzechowski — zast. sekretarza, Grzeszczak — skarbnik, Strecker — zast. skarbnika; kol. Szydłowski, kol. Błońska, kol. Mierzejewska — członkowie Zarządu, kol. Pieniążek, kol Lach, kol. Kiełpiński, kol. Wojtkiewicz — zastępcy członków Zarządu.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji Rewizyjnej w skład której weszli: kol. Starzyński kol. Kakoszke, kol. Fechnerowski i ich zastępcy kol. Cackowski i kol. Dąbrowski.

Przedstawiciel Zarządu Głównego kol. Libudzisz w przemówieniu swojem, poruszał najżywotniejsze sprawy a więc: kwestję utrudnionej pracy i roli Związków w czasach ogólnego kryzysu gospodarczego. Zobrazował akcję na terenie międzyzwiązkowym, oraz wyniki audjencji u p. Wiceministra Skarbu Starzyńskiego i p. Wicemarszałka dra Polakiewicza w sprawie noweli do ustawy emerytalnej. Kończąc swe przemówienie kol. Libudzisz apelował do wszystkich członków by się skupiali w Związku i darzyli go zaufaniem.

Na wniosek prezesa kol. Dobrowolskiego uchwalono na rok 1932/33 budżet.

Po uchwaleniu wniosków kol. kol. Kakoszki i Łobody w sprawie budżetu oraz kol. Jagły w sprawie podziału zysku Kasy samopomocy uchwalono następujące rezolucje:

1) Doroczne Walne Zebranie Koła Urzędników I. K. R. wyraża Zarządowi Głównemu zupełne uznanie i podziękowanie za pracę organizacyjną i zachęca do dalszej wytrwałej obrony postulatów zawodowych, przedewszystkiem w kierunku poprawy bytu materjalnego a mianowicie:

a) przywrócenia 15% dodatku cofniętego w zeszłym roku,

b) przywrócenia awansów,

c) przywrócenia szczeblowania.

2) Wobec pogłosek o zmianie ustawy emerytalnej w kierunku podniesienia do lat 15 służby państwowej, zamiast dotychczasowych lat 10-ciu do nabycia praw emerytalnych, Walne Zebranie uprasza Zarząd Główny o poczynienie wszelkich możliwych kroków celem zapobieżenia tej zmianie.

Wszystkie trzy rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Przemówienie przedstawiciela Dyrekcji, p. Naczelnika Szajhara, poza podziękowaniem Zarządowi za pełne poszanowania odnoszenie się do władz przełożonych, cechowała szczera troska o polepszenie bytu pracowników I. K. R., jak również zadowolenie z gorliwej i sumiennej pracy tychże.

Walne Zebranie zamknął kol. Libudzisz podziękowaniem za zaufanie wyrażone Zarządowi Głównemu oraz w imieniu tegoż oświadczył stałą gotowość bronienia postulatów i praw urzędników I. K. R.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

MIĘDZYNARODOWA AKADEMJA POCZTOWA

W n-rze 22/23 „Poczty" z 1931 r. zamieściliśmy artykuł w L'Union Postale o międzynarodowej akademji pocztowej. Artykuł został nadesłany p. Ministrowi Poczt i Telegrafów w Polsce. Został on opublikowany w zeszycie 12-tym Przeglądu Teletechnicznego z grudnia 1931 r. wraz z listem wystosowanym do autora artykułu przez naszego Ministra. Tekst listu podajemy poniżej:

Panie Ministrze!

Z wielkiem zainteresowaniem zaznajomiłem się z treścią artykułu pióra Pana Ministra „L'Academie Internationale des Postes", opublikowanego w czasopiśmie „L'Union Postale" (Nr. 7 r. b.).

Myśl przewodnia, która złotą nicią biegnie poprzez cały artykuł Pana Ministra, a mianowicie zapewnienie zetknięcia się w pracy i badaniach najwybitniejszych umysłów, pracujących w dziedzinie poczty i telekomunikacji, zetknięcia się nie tylko chwilowego, jak to ma miejsce na Kongresach, lecz stałego, codziennego, które wpłynęłoby dodatnio na dalszy rozwój i doskonalenie się poczty i telekomunikacji, a pośrednio przyczyniłoby się do wzajemnego zaufania międzynarodowego, — myśl ta nie może był dla mnie, jako zwierzchnika Polskiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów, obojętna. Cieszy mnie niewymownie, że na łamach oficjalnego pisma Biura Międzynarodowego Związku Pocztowego projekt utworzenia Akademji Pocztowej poruszył Pan Minister — Syn bratniego nam Narodu.

Całkowicie podzielam zdanie Pana Ministra o potrzebie stworzenia tego rodzaju placówki międzynarodowej.

Zechce Pan Minister przyjąć zapewnienia mego wysokiego poważania i szacunku.

Warszawa, dnia 1 grudnia 1931 r.

(—) Boerner

Minister Poczt i Telegrafów

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrane przez kolegów: Górnego, Naczelnika urzędu pocztowego, Pawła Waidę, Pawła Kmiotka, Hermana Miska i Albina Lehnerta w Nowej Wsi k/Królewskiej Huty (1909)

(Ciąg dalszy)

Paske, cukiernia, Karola Miarki	5.—
Prosołowicz, Dyr. Banku, Karola Miarki	20.—
Scholz Helena, Karola Miarki	2.—
Kotzold Fryderyk, Karola Miarki	5.—
Panic, kupiec, Nowa Wieś	5.—
Bartoszek, piekarz	5.—
Składkowski, kino	5.—
Białdyga, restauracja	5.—
Chojnacki, kupiec	5.—
Dyr. Soblik	7.—
Warwas, kupiec	2.—
Czerny, kawiarnia	5.—
Kufka, piekarz	5.—
Szäfer Hugon	5.—
Przyklynk budown.	5.—
Prutwich budown.	10.—
Biornat Jakób, Kino Piast	20.—
Boronowski, Skład hurt. piwa	10.—
Götz, skład hurt. piwa	10.—
Juroff, dyr. kopalni	20.—
Trzeciak, kupiec	10.—

Zebrane przez kol. W. Sobolewskiego kierownika urzędu Nowy Dwór k/Lidy (1938).

Nagórny Józef, Wieś Lachowce	0.50
Sapeżnikow, Nowy Dwór	0.50
Autoncyn, Kulowce	0.50
Jadwiga Gres, Platki	0.50
Szwecki, Nowy Dwór	0.50
Kryński, Nowy Dwór	0.50
Jan Jernsak, Kucy Las	0.50
Chomicz J., Kulowcy	0.50
Motobowski, Nowy Dwór	0.50
M. Kompińska, Nowy Dwór	0.50
Sapożnikow, Nowy Dwór	0.30
A. Junowicz, Lachowcy	0.50
Kozodoj, Goloowce	0.50
Zdanowicz, Rzerotym	0.50
Doronniewic, Malkowce	0.50
Skorb	0.50

Zebrane przez Naczelnika urzędu pocztowego w Nowym Korczynie (1940)

Franciszek Cabaj	1.—
H. Ch. Rozner	0.50
Andrz. Socha	1.—
St. Masłowski	1.—
St. Wojewoda	1.—
M. Nowakowa	1.50
A. Tworkówna	1.—
E. Barcz	1.—
Stradowski	1.50
Makarski	1.—
Taurin	1.—
Ks. Godowski	1.50
J. Łukosiewicz	1.—
K. Baczewski	2.—
Olszowy	4.—

Zebrane przez kol. Fel. Ratajczyka, naczelnika u. p. Nowy Tomyśl (1945)

Bank Spółdzielczy	1.—
Buddée Dr. Med.	3.—
Drukarnia Kresowa	2.—
Komunalna Kasa Oszczędn.	3.30
Żukowski, adw. i not.	5.—
Nowakowski St., Dr. wet.	5.—
Rost, dr. med.	5.—
Roy Br.	5.—
Szubczyński Z.	1.—
Weber L.	3.—
Wittkowsky H.	5.—
„Żar" Sp. Akcyjna	10.—
Schulz Otton	1.—
Poncet Maksym, Stary Tomyśl	5.—
Kuliszak, ks. prob.	5.—
iGezck Fr. (Bazar)	2.—
Bracia Maennd	3.—
Olejniczak Stefan	2.—
Schmidt	5.—

Zebrane przez Naczelnika urzędu poczt. Obertyn (1950)

Józef Prokocimer	1.—
Klara Sokołowska	1.—
Dr. Józef Silberman	1.—
Dr. Max Sokal	1.—
Dr. Mojżesz Willenz	1.—
Dr. Ilho Rybiuk	1.—
Notarjusz Rosenblatt	1.—
Mr. Lipser Schatzbey	1.—
Sojuz Kooperatyw	1.—
Leon Bretller, Jakubówka	1.—
Dr. Juljan Świderski	1.—
Leon Zabojski	1.—
Michał Kohn, Żuków	1.—
Jakób Osarca, Derenek	1.—
Joachim Brettler, Hawylak	1.—
Jan Bohosiewicz, Hanczarów	1.—
ks. Józef Leśniak, Piurków	1.—
ks. Hnat Wołczuk, Bortowiec	1.—
Stanisław Bohdanowicz	1.—

Zebrane przez kol. Marję Wojciechowską, kierown. ag. Obroszyn (1953)

Fangra Stanisław, Basiówka	1.50
Montwitt Władysław, Basiówka	1.50
Czekoński Ludomir, Stawczany	1.50
Wojciechowska Marja, Obroszyn	3.00

Zebrane przez Naczelnika u p. Osie (2016).

Sokołowski T.	2.—
Mosecki Bolesław	2.—
Dr. Korpolewski	2.—
Dr. Paszkowski	2.—
Sierosławski inż.	0,50
Bartlik	0,50
Marchewicz	2.—
podp. nieczyt.	0.50
Chudecki	—.50
Grabski Józef	1.—
Mubucz Marjan	3.—
Grzyb	0,50
Fikus	1.—
Wiśniewski Jan	2.—
Fikusówna Helena	2.—
Siewertówna Anna	1.—
Engler	1.—
Partyka Antoni	2.—
Szymański Antoni	0.50
Zalewski Franc.	0.50
Maczkowski	1.—
Młodecki	2.—
Opertowski Leon	1.—
Lenczyk	0,50
Boch Franc.	1.—
Zieliński	1.—
Bylicki Wł.	0.50
Włoch Wł.	—.50
Noga	—.50
Szukalski	2.—
Vogt Oskar	0,50
Perkiet Zygmunt, Orli Dwór	0,50
Skrzytuski, Żur	2.—
Glama	1.—
Kmiodkowski, Orli Dwór	0.50
podpis nieczyt.	1.—
Hübner	1.—
Mantay	—.50
Dąbrowski	—.50
Osicki Dyonizy	2.—
Romanowski Fr.	—.50
Karczewski	—.50
Kuźmińska Fr., Tlen	1.—
Radeke Bernard	1.—
Ritter	2.—
Wrazkowski	1.—
Szlenker Wanda	—.50
Schauer Hermann, Tlen	1.—
Tischwederówna	—.50
Szlenker Jadwiga	—.50
Krześ Szczepan	—.50
Szablewski	—.50
Łukomski	—.50
Bocian Konrad	—.50
Pęslerska M.	1.—
Ks. Deja	1.—
Rosenberg Artur	1.—
Janiszewski, Żar	1.—

Zebrane przez kol. Piórkowskiego — kierownika u. p. Ostrowice k/Słupcy.

Adam Iwańczyk, Sienniczе Duże	7.—
Eustachy Gantier, Napruzewo mai.	5.—

Zebrane przez ag. pocztową Otłoczyn (2065).

Eugenjusz Hmurzyński, Popioły, poczta Otłoczyn	2—

ZIARNKO DO ZIARNKA

W związku z podjętą akcją wykazania jeszcze nie wykorzystanych źródeł dochodów w budżecie Min. Poczt i Telegrafów pragnę poniżej wykazać pewną lukę w taryfie telefonicznej, a mianowicie w opłacie abonamentowej § 8 poz. 14, wynoszącej tylko *50 gr. miesięcznie* za dodatkowe gniazdko wtyczkowe, gdzie koszty abonamentu mogłyby być podwyższone do kwoty 3 zł.

Uzasadnienie powyższego jest następujące:

1) Przeciętna ilość abonentów posiadających dodatkowe gniazdka wtyczkowe stanowi 5% ogólnej ilości abonentów.

2) Posiadanie dodatkowego gniazdka wtyczkowe daje abonnetowi daleko większe wygody jak np. abonowania dzwonka dodatkowego lub słuchawki dodatkowej, abonament których wynosi 1 zł. miesięcznie.

3) Zarząd P. A. S. T.-y za abonament dodatkowego gniazdka wtyczkowego pobiera 2 zł. 5 gr. miesięcznie.

4) Ilość aparatów przenośnych przy wyłączaniu i włączaniu aparatu do gniazdek wtyczkowych daje duży procent uszkodzeń sznurów i innych części aparatów.

5) Podwyższenie abonamentu dodatkowego gniazdka wtyczkowego z 50 gr. miesięcznie do 3 złotych nie spowoduje zmniejszenia się frekwencji na powyższe instalacje.

Stanisław Błaszyk, Wódek poczta Otłoczyn —.50
Stanisław Białas, Popioły p. Otłoczyn 2.—
Kazimierz Bagiczowski, Otłoczyn 2.—
Franciszek Dolatowski, Otłoczyn 2.—

Zebrane przez kol. St. Pietruszewskiego Naczelnika u. p. w Ozorkowie (2074).

Tow. Schlosserowskie, ul. Łęczycka 10.—
Admin. Dóbr Sokolnik, maj. Sokolniki 10.—
Dr. Legio, ul. Browarna 5.—
Bank Ludowy, ul. Piłsudskiego 5.—
Bank Ewangelicki, ul. Piłsudskiego 5.—
Kasa Kupiecko Rzem., ul. Piłsudskiego 3.—
Ludwik Radziłowski, ul. Listopadowa 3.—
Robert Marschel, Szczeblen 3.—
Ks. Jeliński, ul. Rynek 3.—
Ks. Gostkowski, Solec Wielki 3.—
Stow. Spoż. „Zorza", ul. Rynek 3.—
Stefan Wilski, maj. Wróblew 3.—
Jan Jonscher, ul. Piłsudskiego 3.—
Karol Cichowicz, maj. Modlna 3.—

Zebrane przez kol. Bolesława Franczyka. Kierownika ag. poczt. w Parszowie n/Kamienną (2105).

Zakłady Ceramiczne „Złotoglin" Sp. Akc. 3.40
Inż. Stanisław Boroń, leśniczy państw. —.50
Koło Młodzieży Wiejskiej „Parszów" 1.—
Związek Stzelecki, oddział męski 1.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. w Paruszowicach (2106).

Zjednoczone niklowe fabryki 10.—

Zebrane przez kol. Piotrowicza, Naczelnika u. p. w Piotrkowie Tryb. (2151).

Wacław Zajączkowski, Piastowska 4 2.—
Elektrownia Piotrkowska, Piotrków 10.—
N. Cukier, Przedhorska 46 10.—
Wacław Walosiński, Pasaż Rudowskiego 8.—

Zebrane przez Naczelnika urzędu pocztowego i kol. Jadwigę Patlewiczową w Pińczowie (2147).

L. Gerwoński 1.—
Stefan Marciniak 1.—
Dziób Inż. 1.—
B. Woynarowski 1.—
M. Piasecki 1.—
P. Kopeć 1.—
R. Rubnicki 1.—
St. Leśniewski 1.—
I. Domański 1.—
J. Fajnsztat 1.—
I. Rapaport 1.—
Zalcbeng 1.—
Felix 1.—
Awdziejczyk 1.—
F. Rutkowski, Michałów p. L. 1.—
Stef. Filipowicz 1.—
L. Peszek 1.—
p. Dąbrowski 1.—
B. Pruszkowski 1.—
Mjr. Panin 1.—
St. Kowalski 1.—
p. Swiderski 1.—
L. Janiszewski 1.—
J. Bellert 1.—
Ks. Kozłowski 1.—
L. Gold 1.—
J. Prich 1.—
L. de Lairo 1.—
J. Dembiński 5.—
A. Czajkowski 5.—
Ks. Skalski, Bogucin 1.—
p. Janicki, Gory 2.—
St. Olszewski, Bogucin 2.—
p. Chachulscy, Włochy 2.—
Tatonicz, Pasturka 2.—
p. Mikuszewski, Bogucin 2.—
J. Deptała, Dembina 2.—
A. Janczur 2.—
M. Gorzechowski, Kije 2.—
W. Rałuba 2.—
p. Bardzyński 1.—
St. Radliński 1.—
W. Pokonecki 1.—
p. Rastowski, Bugaj 2.—
p. Szałkowski, Szarbków 1.—
A. Lisowski 1.—
L. Górczyński 1.—
M. S. Kozłowski 1.—
p. Polakowski 2.—
Ks. St. Wiśniewski 2.—
Bank Kupiecki 1.—
Bank Spółdzielczy 1.—
D. Minc 1.—
H. Szwingier, Michałów 1.—
p. Cichowski 1.—
Inż. Sobotowski 1.—
Dr. Namaczyński 1.—
A. Frankowska 1.—
Bank Ludowy 1.—
Teodor Bac 1.—
St. Kopczyński 1.—
W. Hat 1.—
Prof. Olech 1.—
R. Weisbart 1.—
Prof. Świetlicki 1.—
M. Nowakowska 1.—
E. Podmagórska 1.—
W. Pachelski 1.—
p. Minkin 1.—
M. Szperlingowa 1.—
Kpt. Czosnyka 1.—
Kpt. Thiel 1.—
Tiede 1.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. w Platerowie (2159).

Grodzicki January, adm. maj. Hrusznia 5.—
Rackman Edward, maj. Falatycze 5.—
Bądzyński Antoni, maj. Czeberaki 5.—
Spółdz. Spoż. Roln. 5.—
Urząd gminy Górki, wieś Górki 5.—

Zebrane przez kol. J. Modera naczelnika u. p. Poniec (2233).

Hr. Mycielski, Wydawy 1.—
Gewerbebank, Poniec 1.—
Rolnik —.50
Landw. Em. verkaufs —.50
Dr. Bartlitz —.50
R. Kollewe —.50
M. Waszkowo —.50
Ks. Woroniecka —.50
L. Łazarski —.50
Bank Ludowy 1.—
Karl Eitner —.50
St. Kołodziejczak —.50
T. Strόryk —.50
Herm. Morchel —.50
Kreutzinger —.50
P. Ebnöther —.50
St. Muszelak —.50
Cugier —.50

Zebrane przez kol. Józefa Małychę — Radomsko (2441).

Waszkiewicz i Weinert 10.—
Dyrektor Hussarzewski 10.—
Wacław Matuszewski 10.—
Tadeusz Gumuliński 3.—
Dyrektor Chaskielewicz 3.—
Majątek Sekursko 10.—
Dyrektor Blumenfeld 10.—
Dr. Zwoliński 10.—
Majątek Kodrąb 10.—
B-cia Rozenbaum 5.—
Jacek Siemieński 10.—
Ksawery Święcicki, Smotyszów 5.—
W. Sandomierski 3.—
Majątek Jedlno 3.—
Majątek Skąpa 2.—
Janostwo Sobańscy, Kobiele 10.—
Madejski, skład apteczny 3.—
Majątek Strzałków 5.—
Fabryka „Thonet - Mundos" 10.—
Aleksander Miętkiewicz 1.—
Ch. Brodzki 1.—
Dyrektor Berger 5.—
Rubin Najkron 1.—
Majątek Zakrzew 5.—
Dyrektor Czarnecki 5.—
Joachim Eichner 1.—
Dr. Borkowski 1.—
Zjedn. Bank Ziemiański 10.—
Ks. Izdebski 2.—
Ks. Ogłaza 3.—
Ks. Domarańczyk 3.—
J. H. Tygier 1.—
Jan Humblet 5.—
I. B. Fiszman 2.—
M. Lachman 3.—
Ch. Feinzylber 1.—
J. Bugajski 2.—
Ksawery Zielonka 5.—
D. Rodał 2.50
E. Grundman 1.—
J. Mintz 10.—
Majątek Cielętniki 10.—
Władysław Katuszewski 5.—
Stanisław Starostecki 1.—
Zofja Krynke 10.—
J. Pański 2.50
Kryzel i Wojakowski 10.—
A. Szpiro 1.—
Dokt. Rehan 10.—
Księgarnia Nowickiego 2.—
R. Świtalski 5.—
Dr. Niewiarowski 2.—
B. Gąsiorowic 3.—
L. Kleiner 3.—
Sz. Wiener 2.—
Maj. Wola Jedlińska 2.—
Stow. Rolniczo - Handl. 5.—
Zygrajch, tartak 2.50
Klemens Zmatek 2.—
Leon Wünsche, Młodzowy 10.—
Tartak Krakowskiego —.50
M. Fajerman 1.—
Ks. Kan. Jankowski 5.—
Browar „Pociecha" 5.—
Broszkiewicz, młyn 5.—
Dr. Lubelski 4.—
Zylberszatz 3.—
Ks. Klusaczyński 2.50
Maj. Stobiecko Szlach 5.—
Ks Kozakowski, Dmenin, p. Radomsko 5.—
Fabryka „Owo" 5.—
Ks. Kruszyński, Krępa p. Radomsko 5.—
Huta „Marywala" 10.—
Lucjan Kwaśniewski 10.—
Ks. Kasprzak 5.—
Kino „Kinema" 3.—
Dr. Ruziewicz 5.—

Zebrane przez naczelnika urzędu pocztowego w Porębie n/Bugiem (2242).

Ks. Fr. Jagodziński 2.—
B. Malewska 1.—
M. Tumisłowiczowa 1.—
E. Essel 2.—
J. Zasłona 2.—
St. Pienkos 1.—
St. Trzaska 1.—
A. Koba 1.—

Zebrane przez naczelnika u. p. Praszka (2277).

L. Stecki 2.50
Dr. Szczepański 1.50
J. Rozenhal 5.—
J. Napieralski, kowale 2.—
J. Urbach 2.50
W. Chmyzowski, Strojec 4.—

Zebrane przez kol. Mańkowskiego, kierownika u. p. Przedecz (2295).

Dawid Żychliński 1.—
Natan Wassereng 1.—
Tadeusz Gruszczyński 1.—
Moryc Rauch 1.—
Ks. Pastor B. Ruckardt 2.50

Wacław Henneberg, maj. Kęcerzyn 1.—
Badke Juljusz, Broniszewo 1.—
Szyje Żychliński —.50
Fatek Rauch —.50
Dr. A. Diament 2.—
Benjamin Żychliński 1.—
Wacław Okupski 1.—
Ks. Wacław Gajzler 5.—
I. Mokotow 2.—
Włodzimierz Piętka, Przedecz, maj. Katarzyny 1.—
Jakób Żychliński, 1.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Pszczyna (2315)

Grünpeter Wilhelm, Dworcowa 1, 5.—
Zakołaj Mikołaj, Piastowska 13, 2.—
Tomala Józef, Piastowska 14, 3.—
Fuchs Ernest, Piastowska 17, 3.—
Pająk Ryszard Piastowska 10, 3.—
Majer Jan, Piastowska 9, 2 —
Górnik Henryk, Piastowska 20, 3.—
Grobelny Ludwik, Piastowska 21, 3.—
Frysztacky Maks, Piastowska 6, 2.—
Witaliński Rudolf, Piastowska 24, 2.—
Danecki Hieronim Piastowska 27, 2.—
Ringwelski Leon, Piastowska 1, 1.—
Prayer Teodor Piastowska 8, 3 —
Lokay Alfons, Rynek 5, 1.—
Sieniger Herman, Rynek 4, 3.—
Cyrzyk Rudolf, Gremana 19, 3.—
Sajka Piotr, Piastowska 1, 2.50
Piecha Wiktor, Zosupy, 1.—
Nanko Adolf, Zosupy, 3.—
Kosterlitz Maks, Rynek, 5.—
Jagiełko, Piastowska 3.—
Pająk Adolf, Dworcowa, 5.—
Maksym. Cichy, 5.—
Dr. Pałka, 5.—
Gener. Dyr. Ks. Pszcz., 20.—
R. Pająk 2.—
Br. Olorsohn, 5.—
M. Körber, 5.—
Dyr. Szopa, 1 —
Dr. Zerch, 5.—

Zebrane przez Kierownika urzędu pocztowego Radomyśl nad Sanem (2345)

Elżbieta Krawczyk, Nowiny, 0.50
Andrzej Fusiek, Radomyśl, 1.50

Zebrane przez kol. Jana Hamernika — Naczelnika urzędu poczt., Szczepana Barana i Anttoniego Leśniaka w Radoszycach (2350).

Hr. W. Zamoyski, Pilczyce, 10.—
Antoni Bartkiewicz, Pilczyce, 5.—
Fryderyk Weis, Pilczyce, 3.—
Ks. Malewski, Pilczyce, 5 —
Urząd Gm. Grodzisk, wieś Radoska, 5 —
Ks. Prałat Kosiński 2.—
Ks. Smigielski, 1.—
Ks. Gluza, 1.—
Ks. Kuropuśka, 1.—
Inż. Stef. Michalewski, 3.—
Ds. Krypiński, 3.—
Dr. Goldman, 3 —
Rabin Ch. Finkler, 5 —
Rabin J. Finkler, 1 —
Kier. szk. Augustyniak, 2 —
Józef Liskiewicz 2.—
Edward Turno, 1 —
Wincenty Ogonowski, 1.—
Józef Dziedzic, 2.—
Bolesław Kołłątaj, 1.—
St. Kochańczyk, wieś Jacentów, 1.—
Stanisława Nabagło, 2.—
Michalina Solarzówna, 2 —
Olga Schingerówna, 1.—
Stefanja Rysińska, 2.—
Teofil Zieliński, 2.—
Paweł Molasy 2.—
Fr. Jankowski, 2 —
Fr. Kulczykowski, 2 —
Józef Kulczykowski 2.—
Fr. Zając, 1.—
M. Medyński, 1.—
St. Zenderowski, 3.—

Apteka Radkowskich, 3.—
St. Leszczyński, Leśn. Szustaki, 2.—
H. Dujanowicz, Leśn. Salachowy Bór, 2 —
B. Majewski, Les. Krzyżówki, 1.—
Juljusz Ossowski, Biały Lug, 2.—
Józefa Ziubronowicz, Kapałów. 2.—
Wanda Ziubronowicz, Kapałów, 2 —
Monika Oczosiówna, Węgrzyn, 0 20
Anna Smerdzyńska, Węgrzyn, 0 20
Józef Waszczyk, Górniki, 1.—
Józefa Szałojdewicz, Lewoszów, 2 —
Antonina Majewska, Mościska, 2.—
F. Wójcikówna, Jóżwików, 2.—
St. Roman, Wilczkowice, 0.50
Fr. Smaga, Grodzisko, 1.—

Zebrane przez Naczelnika u. Radzionków (2361)

Jarantowski, 5 —
Kacper Tyczka, 5 —
K. Kulik, 10.—
Jan Pietryka, 1 —
F-a „Onars", 5.—
Kani Zygfryd, 5.—
Ks. Przybyła, 10.—
Taras, 1 —
Langer, 5.—
Dr. Pietrzykowski, 10.—
Lipp, 5 —
Ks. Dr. Kurzała, 10.—
F-a Krubasik, 10.—
Dr. Wilman, 10.—
Aptekarz E. Gajdar, 10.—
Dr. Letocha, 5.—

Zebrane przez kol. Z. Bogdaszewskiego, Naczelnika u. p. i K. Boguckiego w Radziwiłłowie koło Brodów (2362).

Józef Sozański, 10.—
Kazimierz Trelewski, 10.—
Dr. Wacław Zajączkowski, 10.—
Rejent Maks. Jaroszewicz, 6 —
M. D. Bałaban, 5.—
Młyn Halbersztadta i S-ki, 3 —
Bank Powszechny, 3 —
Mikołaj Franek, 3.—
Lejb Prochownik, 3.—
Munysz Szrajer, 3.—
Samuel Szerer, 2.—
Srul Rejf, 2.—
Jakób Oks, 2.—
Zygmunt Reisman, 1 —
Jechid Brandwajn, 5.—
Młyn Mukomoł 5.—
Młyn Braci Milderów, 5 —

Zebrano przez kol. Hrymczakiewicza, kierown. ag. poczt. Rajbrot (2368)

Od różnych ofiarodawców 16.—

Zebrane przez kol. Stefana Śmigielskiego, Naczelnika u. p. Rogów k/Koluszek (2400)

Zbigniew Wilski, Maj. Rogów 10.—
Adam Sulikowski, Moj. Popień 10.—
Jan Mactin, Maj. Leszczyny 5.—
Kazimierz Karwowski, Maj. Olsza, 10.—
Antoni Blumenberg, Maj. Koziołki, 5.—
Bronisław Łabędzki, Maj. Mroga Dolna 3.—
B-cia Suliccy, st. Rogów, 3.—
Tadeusz Pietraszewski, maj. Kołacin, 2.—
Huta Szklana „Rogów", stacja Rogów, 10.—
Stan. Smolarek, Handel win i wódek, 5.—
Lejbuś Dąb, stacja Rogów, 1.—
A. Sz. Działoszyński, stacja Rogów, 5.—

Zebrane przez urząd poczt. Ropica Ruska (2413)

Wł. Augustyn, Sękowa, 1.—

Zebrane przez kol. Mikołaja Jastrzębskiego w u. p. Ostrowiec Kielecki. (2041)

Abramowicz Maurycy, Głogowskiego 6, 1.—
Agater Szachna, Aleja Nr. 30, 3.—
Aleksandrowicz Abram, Gizecka 20, 1.10
Alterman Szymon, Aleja Nr. 5, 5.30
Apteka W. Saskiego, Rynek, 2.50
Bank Ludowy Zjedn. Kred., Rynek, 3.—
Bank Kupiecki Ostrow. 2.—
Bank Przem. Roln., Górzysta Nr. 5, 5.60

Bank Handlowy w Łodzi, Aleja Nr. 14, 3.—
Baumsztejn Lejba, Aleja Nr. 80, 1.—
Buśno Kazimierz, 2.60
Buczyński i S-wie, Zagłoby 4, 5.—
Częstolice, fabryka cukru, 10.—
Ejburzyc Judka, Aleje Nr. 87, 2.—
Frydlewski Moszek, Iłżecka 3, 1.—
Garbacz majątek 4.—
Gawlicki Józef, Iżecka 23, 3.—
Dr. Mall Aleksander, Dulkowska 16, 1.—
Halszuk Jakób, rabin, Dutkowina 16, 3.—
Harze Ozrael, Sienkiewicza 41, 2.—
Ignatowski Andrzej, Czysta 15, 2.50
Jarkowski Jan, Dluga 9, 3.50
Kawecki Henryk, Piaski, 2.50
Klepacki Władysław 3.—
Konarski Jan, Jeleniów, 3.—
Kuźnia, piekarnia 3.—
Kopiński Kazimierz, Cegielniana 18, 1.—
Dr. Majer, Górzysta 5, 3.50
Miłków, majątek 3.—
Nowakowski Henryk, Bartowska 16, 1.50
Spółdz. Roln., Sandomierska 3.—
Bakteza Stanisław, apteka, Aleja 17, 5.60
Pilitowski Wacław, 2.—
Saski Stanisław 2.—
Skrzyński J., Al. 3 Maja 1.50
Srchoeder Teodor, Kilińskiego 9, 2.50
Smoliński Leon, Rynek, 1.50

Zebrane przez kol. J. Lubienieckiego, Naczelnika u. p. Ruda Różaniecka (2442)

Huga br. Wattmann, Zarząd dóbr, 2.—
Aron Kahane, Tartak, 2.50
Błażej Kasperski, posłaniec poczt. 1.—
Janina Danel 2.—

Osobista ofiara kierownika agencji Rybna k/Krakowa (2470)

Bolesław Piechociński, 5.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Ryki (2481)

JWP. Kraszeyscy, 10.—
Janicki 3.—
Kamiński 3.—
Meisner 3.—
Kossowski 3.—
Olędzki 10.—

Zebrane przez kol. S. Ignatowicza, Kierownika urzędu poczt. Sarnaki (2516).

Ks. J. Kurowski 10.—
Masełko A. 0.50
J. Kuśmierczyk 0.50
M. Grobicki, maj. Hołowczyce 5.—
J. Samulski, maj. Liżewniki, 1.—
T. Przesmycki, 2.—
W. Nawrocki, maj. Mierzwice, 5.—
D. Łopatniuk, maj. Klimczyce, 1.—
T. Zabotowski, 1.—
P. Kondracki, 2.—
Sz. Rosenbaum, 1.—
Dr. M Blidsztejn, 2.—
Bank Spółdzielczy, 3.—
M. Meldizon, 1.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Sądowa Wisznia (2521).

Iwaszko Anto., 0.50
Procko G., 0.50
Dyziński Jan 0.50
Florjan Dereń 0.50
Ziemiański 1.—
Głuszkiewicz 1.—
podp. nieczytelny 1.—

Ofiary zebrane w urzędzie poczt. Serniki (2526)

Adam Połuchowicz, 1.—
Grygielewicz Tom., kierowni urzędu, 6.—

Zebrane przez Nacz. Urzędu Sędziszów k. Jędrzejowa. (2530).

Borkowski, Boles., 5.—
B. Kozłowski, Łosina, 5.—
B. Dąbrowski, Pawłowice, 5.—
St. Kamińska, Dędziszów, 5.—
A. Sucanicka, 5.—

W. Kugler, Mtsyczów,	1.—
Helena Knykłowa,	2.—
C. Borkowski,	5.—
J. Szternefeld, Trzenice,	5.—
Cz. Salski, Sędziszów,	5 —
D. Jakubowicz,	2.—
S. Bulski, Dekno,	5 —
Ct. Balińska, Sędziszów,	1.—
F. Bugajer,	5.—
Z. Kodpaszewski,	1.—

Zebrane przez Naczelnika Urzędu p. Śledzia, kol. Wacława Kozaka oraz personel urzędu Siedlce 1 (2538).

Ks. Woźnicki, Ogrodowa 1,	2.—
Dr. Rytel, Sienkiewicza 7,	5.—
Adw. Serednicki, Sienkiewicza 7,	5.—
Komornik Leszczyński, Sienkiewicza 21,	2 —
Inż. Krauze, Sienkiewicza 33,	2.—
Apteka Maliszewskiego, Kilińskiego 22,	3.—
Marek Domański, Kilińskiego 22,	2 50
Kapłan Pinkus, Kilińskiego 14,	3.—
Adw. Chrzanowski, Kilińskiego 12,	5.—
Dr. Stępowski, Kilińskiego 8,	1.—
Dr. Wąsowski, Kilińskiego 21,	5.—
Ostrowski, skł. wód., Sienkiewicza 71,	5.—
Inż Wolfke, Sienkiewicza 64,	5.—
Inż. Wójciuk, Sienkiewicza 60,	10.—
Olszakowski apt., Sienkiewicza 58,	5.—
Roman Załęcki, Sienkiewicza 54,	1.—
Dr. Gruszkiewicz, Sienkiewicza 40,	0.50
Adw. Ślaski, Kilińskiego 25,	5.—
Dent. Hamburcewa, Kilińskiego 25,	2.—
Dent. Raczko, Kilińskiego 24,	2.—
Srul Gutgeld, Kilińskiego 24,	5.—
Dr. Schleicher, Kilińskiego 24	2.—
Dent. Lubońska, Sienkiewicza 38,	3.—
Michał Łaski, Sienkiewicza 38,	2.—
Halberstadt Herc, Sienkiewicza 26,	1.—
Geometra Witaszczyk, Sienkiewicza 14,	5.—
Żmijewski Wiktor, Sienkiewicza 14,	5.—
Józef Dercz, geom., Sienkiewicza 4,	1.—
Notarjusz Raczyński, Sienkiewicza 4,	5.—
Halbersztadt, Kilińskiego 29,	1.—
Mandelbaum, Kilińskiego 26,	3.—
Ks. Miodownika, Kilińskiego 30,	0,50
Skł. apt. Ławrenowicza, Kilińskiego 24,	0 50
Dr. Buczyński, Sienkiewicza 33,	5.—
Kino „Era", Sienkiewicza 19,	5.—
Adw. Dylewski, Sienkiewicza 10,	5.—
Halbersztadt, Sienkiewicza 48,	3.—
Kałużny, fabr. wód., Sienkiewicza 48,	3.—
Pyrka, restaur., Kilińskiego 4,	3.—
Martynowicz, Kilińskiego 5,	3.—
Feldman, Kilińskiego 26,	2.—
Lass, Kilińskiego 28,	2.—
Prok. Skibniewski, Sienkiewicza 39,	5.—
Ks. Józef Kobyliński, plebanja,	5.—
Ks. Kocicki, Florjańska 1,	1.—
Ks. Kamiński, Florjańsak 1,	5.—
Ks. Szklarski, Florjańska 1,	3.—

OFIARY

na „Złoty Łańcuch Uzdrowiskowy"

Saldo z przeniesienia: złotych 6.957,66.
Mkn. (w złocie) 10.—.
Dolar amer. 1,—.

Nr. 854. Zł. — gr. 50 — kol. H. Kalinowski U. p. Augustów.

Nr. 855. Zł. 1 gr. 50 — kol. L. Kaczorowski U. p. Brześć n. B. 1.

Nr. 856. Zł. 4 gr. 50 — kol. Aleks. Kaczyński U. t. Kraków.

Nr. 857. Zł. — gr. 50 — kol. Henryk Dabrys U. p. Nowogródek.

Nr. 858. Zł. 4 gr. — — kol. Stan. Zatorski U. p Mołodeczno 1.

Nr. 859. Zł. — gr. 50 — kol. Al. Chilkiewicz U. p. Bielsk Podlaski.

Nr. 860. Zł. 3 — kol. Wincenty Hurynowicz

Nr. 861. Zł. 4 — kol. Marja Malakówna U. p. kier. Urz. p. Wielkie Soleczniki. Kowel.

Nr. 862. Zł. 2 gr. 50 — kol. Zofja Popiedówna U. p. Wodzisław k. Rybnika.

Nr. 863. Zł. 1 gr. 50 — kol. Gertruda Skornianka U. p. Królewska Huta.

Nr. 864 Zł. 1 gr. 50 — kol. Genowefa Olszewska U. p. Norewka.

Nr. 865. Zł. 1 gr. 50 — kol. Józef Borgiel U. p. Królewska Huta.

Nr. 866. Zł. 2 gr. 50 — kol. Edward Szumny U. p. Biłgoraj.

Nr. 867. Zł. 2 — kol. Stefan Fuchs nacz. U. p. Krzemieniec 1.

Nr. 868. Zł. 1 — p. Naum Lew, Włodawa.

Nr. 869. Zł. 2 — kol. Adolf Sawosz kier. U. p. Michaliszki.

Nr. 870. Zł. 30 — p. Feliks Ludwicki za obrazę asyst. pana Fr. Kłode przy okienku U. p. Zagożdżon.

Nr. 871. Zł. 1 — kol. Włodz. Kaz. Mudryk U. p. Annopol.

Nr. 872. Zł. 1 gr. 50 — kol. Jan Obara U. p. Książnica Jara.

Nr. 873. Zł. 5 — p. Tomasz Lis emer. funkc. P. K. P. Krynica Zdrój.

Nr. 874. Zł. 5 — p. L. Kaminer za obrazę urzędnika U. p. Góra Kalwarja.

Nr. 875. Zł. 1 — kol. Jan Woroniecki U. p. Szczerców.

Nr. 876. Zł. 2 — kol. Józef Szelast U. p. Drohobycz 1.

Nr. 877. Zł. 5 — za obrazę niższego funkcjonarjusza od interesanta U. p. Zaleszczyki.

Nr. 878. Zł. 8 — za obrazę urzędnika od interesanta U. p. Gwoździec.

Nr. 879. Zł. 3 — kol. Leon Gochaj U. p. Solec nad Wisłą.

Nr. 880. Zł. — gr. 50 — kol. Marjan Pueck U. p. Lublin 1.

Nr. 881. Zł. 2 — kol. Alicja Szymonowicz U. p. Ostrowiec Kielecki.

Nr. 882. Zł. 50 — kol. Juljusz Kohn nacz. urz. Iwonicz jako ofiara za ogłoszenie w org. „Poczta".

Nr. 883. Zł. 5 — P. Horwitz — dobrowolna ofiara za ugodowe załatwienie sprawy z jednym z kolegów z U. p. Zakopane 1.

Nr. 884. Zł. — gr. 45 — p. Jankiel Ajdelsztejn za podarcie adresu pomocniczego na poczcie w U. p. Zwoleń.

Nr. 885. Zł. 1 gr. 50 — kol. Władysław Muszyński st. poczt. U. p. Rohatyń.

Nr. 886. Zł. 5 — p. Izraelit Abram, ul. Kościelna 12, Zdzięcioł, za umorzenie sprawy za ubliżenie funkcjonarjuszowi poczt. podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Nr. 887. Zł. 5 — p. Mendelson za obrazę urzędnika.

Nr. 888. Zł. 3 — kol. Fitienko U. p. Gorzkowice.

Nr. 889. Zł. 20 — Abonent Nr. 512 U. p. Częstochowa.

Nr. 890. Zł. 1 — p. Zofja Zajesówna U. p. Trzebinia 1.

Nr. 891. Zł. 5 — kol. Soszyński nacz. urz. Błędów za okazaną pomoc przez Zarząd Okręgu Warszawskiego.

Nr. 892. Zł. 1 — kol. Stanisła wWiączek U. tel. Radom.

Nr. 893. Zł. 40 — Kasa Pracowników Pocztowych w Siedlcach.

Nr. 894. Zł. 5 — p. Samson Rosenfeln jako rekompensatę za obrazę st. podurz. kol. Nikla U. p. Kraków 14.

Nr. 895. Zł. 3 — p. Antoni Łuczak U. p. Wartkowice.

Nr. 896. Zł. 2 — U. p. Bełchatów ofiara od księdza Jakóba Gerchardta.

Nr. 897. Zł. 13 gr. 50 — p. L. Korzeniewicz w Zbarażu. Dobrowolna ofiara od rozsprzedanego miodu w listopadzie — pocztowcom.

Nr. 898. Zł. 3 — T-wo „Lot" w Siedlcach. Dobrowolna ofiara od rozsprzedaży losów 22-ej loterji państwowej — pocztowcom.

Razem 7.220,11.
Mkn. (w złocie) 10.
Dolar ameryk. 1,—.

KTO NASTĘPNY?

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. XII.1584, Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 27 stycznia 1932 roku wciągnięto następujące zgłoszenie: „Samopomoc Pocztowa — Spółdzielnia Kredytowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Mokotowska 27 m. 20. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanemi udziałami i prócz tego dalszą kwotą równającą się jednokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: 1. udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 4 niniejszego paragrafu 2. redyskonto weksli, 3. przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi. 4. kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj, central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie, ich związki lub Centrale Gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego, 5. przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 4 paragrafu niniejszego, 6 przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Następujące czynności może spółdzielnia wykonywać tylko dla swych członków: wydawanie przekazów, czeków akredytyw, dokonywanie wypłat i wpłat w granicach państwa, odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, oraz inkaso weksli i dokumentów. Wysokość udziału 50.— złotych, płatnych w ratach miesięcznych po 2 zł. 50 groszy każda. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu do spółdzielni. Do Zarządu wybrani zostali: Roman Janicki, Mokotowska 27, Marjan Kłosiński, Chmielna 130, Józef Kamieński, Sienna 33, Wiktor Buraczyński, Dworkowa 7, i Piotr Rozin, Rymarska 18, wszyscy z Warszawy. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Poczta". d) Zarząd składa się z 5 członków. Za spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący dołączają swoje podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zaciąganych w imieniu spółdzielni powinny być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków Zarządu. Wszelką korespondencję bieżącą podpisuje jeden z członków Zarządu. e) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć, oraz decydowanie w przedmiocie nabywania i zbywania nieruchomości należy do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia. Warszawa, dnia 27 stycznia 1932 roku. Sąd Okręgowy Wydział IV-y.

PODZIĘKOWANIA

Pracownicy urzędu pocztowo - telegr. Szczebrzeszyn wpłacili na konto P. K. O. Nr. 63126 czysty dochód z imprezy w kwocie 60 zł. na **budowę domu wypoczynkowego w Lipie.**

Zarząd Okręgowy w Lublinie składa Koleżankom i Kolegom z Szczebrzeszyna serdeczne podziękowanie.

:-:

Najserdeczniej dziękuję Koledze Stanisławowi Sieniuciowi wiceprezesowi Zarządu Okręgowego w Wilnie za skuteczną i bezinteresowną obronę przed Komisją Dyscyplinarną przy Dyrekcji P. i T. w Wilnie.

Jan Uszałowicz.
St. Asyst.

ZAMIANA

Kto z Kolegów lub z Koleżanek XI stopnia służbowego z Krakowa zamieni miejsce służbowe w Warszawie.

Zgłoszenia: Firma Technotarg, Studencka 19, Kraków.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 16 lutego r. b. zmarł w Więckowicach k. Zabierzowa kontr. **ANDRZEJ ŻYDUCH**, długoletni członek Koła Miejscowego Nr. 2 w Krakowie.

Cześć Jego pamięci.

Pamiętajcie, że bezrobotni potrzebują szybkiej pomocy całego społeczeństwa

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47 tel 635-80 i 635-83